WIERZENIA, TRADYCJE, MITY, LEGENDY I BAŚNIE NARODÓW ŚWIATA

Znaki i przepowiednie nadchodzącego końca świata

Armoryka

Znaki i przepowiednie nadchodzącego końca świata

zebrał i opracował Andrzej Sarwa

Armoryka
Sandomierz 2010

Seria: WIERZENIA, TRADYCJE, MITY, LEGENDY I BAŚNIE, NARODÓW ŚWIATA, Nr 5

Redaktor serii: Andrzej Sarwa

Redaktor tomu: Władysław Kot

Projekt okładki i opracowanie graficzne: Juliusz Susak

Na okładce: John Martin (1789–1854), Pandemonium (1841) – fragment, Luwr (licencja: *public domaine*),
źródło:
http://commons.wikimedia.org/wiki/File:John_Martin_Le_Pandemonium_Louvre.JPG

Copyright © 2010 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27–600 Sandomierz
tel (0–15) 833 21 41
e–mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
http://www.armoryka.strefa.pl/

ISBN 978–83–62173–28–0

Konwersja:

MOTTO

Czas zwycięży nad nami, wiatr rozpędzi wszystko
Aleksandry, Cezary – imperia skrwawione
Troja, Rzym niezdobyty padły w rumowisko
I nawet Anglie kiedyś będą obalone…

Anonim

WPROWADZENIE

Nic nie jest wieczne. Wszystko co miało początek, musi mieć i koniec. Nasz świat, nasza Ziemia nie stanowią wyjątku od tej reguły. Kiedyś nastanie także i ich kres.

Kiedy jednak to nastąpi? Czy koniec świata jest bliski, czy może jeszcze bardzo odległy? Czy przed ludzkością dziesięciolecia, czy tysiąclecia istnienia? Czy potrafimy z całą pewnością podać godzinę, dzień, miesiąc, rok, w którym nastanie ów koniec?

Jest sporo osób, które uważają, że ową datę da się wyliczyć z precyzją i dokładnością. Czy rzeczywiście? Czy ludzkości kiedykolwiek przekazano aż tak dokładne wskazówki i tak ścisłe dane, iż można pokusić się o precyzyjne wyznaczenie daty końca świata? Chyba jednak nie. Niemniej we wszystkich religiach – tak objawionych, jak i pogańskich mamy jasno powiedziane, iż koniec świata nastanie, a poprzedzać go będą pewne konkretne wydarzenia i znaki. Wydarzenia i znaki, które opisano w świętych księgach, objawieniach,

przepowiedniach, wyroczniach… A ponieważ wedle tych przepowiedni i znaków wyraźnie widać, iż końca świata nie można traktować jako bardzo odległej perspektywy, warto o nich opowiedzieć.

Sceptyk wszakże może zapytać: „No dobrze, ale czy jest choć jedna przepowiednia, która już się spełniła? Czy jakieś znaki wieszczące takie, czy inne wydarzenia rzeczywiście je zapowiedziały?”

Odpowiedzieć na to można: oczywiście! Takich znaków i przepowiedni, które już się wypełniły jest wiele i nie musi się ich szukać ani w świętych księgach, ani w objawieniach stricte religijnych. Aby nie sięgać zbyt daleko – można je odnaleźć choćby u wybitnych poetów żyjących nie tak znów dawno. Przeczytajmy choćby ten wiersz Michaiła Lermontowa (1814–1841), wieszczący nadejście krwawej rewolucji w Rosji i chociaż w niewielu słowach, ale przecież genialnie opisujący tak wydarzenia, jak owoce i jej przywódcę:

Przepowiednia

Nadejdzie rok, rok czarny krwi, pożarów,
Gdy padnie w proch korona z głów carów,
Zapomni tłum o dawnej czci dla pana
I karmą wielu będzie krew przelana;
Gdy czystych żon przed nożem i niesławą

Zwalone w gruz już nie osłoni prawo,
Ni dzieci ich niewinnych, – gdy wśród sioła
Zarazy duch powstanie i wywoła
Z zapartych chat ukryty trwożnie lud…
I będzie żarł wnętrzności twardy głód,
I ogniem łun zapłonie każda rzeka…
Zabłyśnie wtedy władcza twarz człowieka
I poznasz go, i pojmiesz, patrząc z bliska,
Dlaczego nóż w prawicy jego błyska…
I biada ci! Twój lęk, twej widok trwogi
Zbudzi w nim, wiedz! Li tylko śmiech złowrogi;
I wszystko w okrutne i ponure,
Jak jego płaszcz i skroń wzniesiona w górę…[1]

Jeszcze jaśniej można to odczytać z oryginalnego tekstu. Kto zna rosyjski, może sam się przekonać:

Предсказание

Настанет год, России черный год,
Когда царей корона упадет;
Забудет чернь к ним прежнюю любовь,
И пища многих будет смерть и кровь;
Когда детей, когда невинных жен
Низвергнутый не защитит закон;
Когда чума от смрадных, мертвых тел
Начнет бродить среди печальных сел,
Чтобы платком из хижин вызывать,
И станет глад сей бедный край терзать;
И зарево окрасит волны рек:
В тот день явится мощный человек,
И ты его узнаешь – и поймешь,

Зачем в руке его булатный нож;
И горе для тебя!– твой плач, твой стон
Ему тогда покажется смешон;
И будет все ужасно, мрачно в нем,
Как плащ его с возвышенным челом.

Ale nie tylko wielcy poeci, ludzie wykształceni, czy wybitni są autorami przepowiedni, z których większość się już wypełniła, lecz i ludzie prości, analfabeci, jak choćby Mitar Tarabić (1829–1899) prosty chłop z wsi Kremna w Serbii, który doświadczał wizji proroczych. A przepowiedział on między innymi:

- zamordowanie w 1903 r. króla Aleksandera i Dragi Obrenowić,
- wybuch w 1912 r. wojny na Bałkanach,
- wybuch w 1914 r. I wojny światowej,
- rozpad Cesarstwa Austro–Węgierskiego,
- zabójstwo w 1934 r. króla Aleksandra,
- wybuch II wojny światowej i rolę jaką w niej odegrać miał Josip Broz Tito,
- powstanie Izraela,
- rozpad Jugosławii.

A oto kilka oryginalnych przepowiedni owego niepiśmiennego chłopa odnoszących się do

naszych czasów, cytuję za serwisem internetowym INFRA:

„…kiedy świat zacznie po drugiej wielkiej wojnie żyć w pokoju i dostatku, wszystko to będzie jak gorzka iluzja, ponieważ wielu zapomni o Bogu i będą czcili tylko swoją własną ludzką inteligencję… A czy wiesz (…), czym jest ludzka inteligencja w porównaniu z wolą i wiedzą Boga? Jest drobiną mniejszą od kropli w oceanie.

Człowiek zbuduje pudło, w którym będzie swego rodzaju przyrząd z obrazami, ale oni nie będą mogli porozumiewać się ze mną już zmarłym.

Cały świat opanuje dziwna zaraza i nikt nie będzie mógł znaleźć na nią lekarstwa. Wszyscy będą mówić: «Wiem, wiem, bo jestem uczony i mądry» – ale nikt nic nie będzie wiedział. Ludzie będą myśleli i myśleli, ale nie będą potrafili znaleźć właściwego leku, którym byłaby boska pomoc, wokół nich i w nich samych. Człowiek uda się do innych światów i znajdzie tam martwe pustynie i wciąż, niech mu Bóg wybaczy, będzie myślał, że wie lepiej niż sam Bóg. Nie zobaczy tam nic, z wyjątkiem wiecznego spokoju Boga, ale odczuje swoim sercem i duszą ogrom piękna i mocy Boga. Ludzie będą jeździć pojazdami po Księżycu i latać do gwiazd.

Będą szukać życia, ale życia podobnego do naszego nigdzie nie znajdą. Ono tam będzie, ale oni nie będą w stanie go pojąć i rozpoznać, że to jest życie. Ten, który tam idzie, niech mu Bóg wybaczy, nie wierząc w Boga, jak przystoi honorowemu i uczciwemu człowiekowi, kiedy wróci, powie: «O, wy ludzie, którzy wymawiacie imię Boga z wątpliwością, idźcie tam, gdzie ja byłem, i wtedy zobaczycie, co znaczy boski umysł i moc».

Im więcej ludzie będą wiedzieli, tym mniej będą kochać i opiekować się innymi. Nienawiść będzie tak wielka między nimi, że będą ich bardziej obchodzić ich urządzenia niż

krewni. Człowiek będzie bardziej polegał na swoich urządzeniach niż na swoim najbliższym sąsiedzie… (…) Ci, którzy będą czytali i pisali różne księgi z liczbami, będą myśleli, że wiedzą najwięcej. Ci wyuczeni ludzie pozwolą, by ich życie toczyło się zgodnie z obliczeniami. Będą żyli i czynili dokładnie tak, jak im te liczby powiedzą. Wśród tych wyuczonych ludzi znajdą się źli i dobrzy. Ci źli będą czynić zło. Zatrują powietrze i wodę i zasieją pomór na morza, rzeki i ziemię, i ludzie zaczną nagle umierać z powodu różnych dolegliwości. Ci dobrzy i mądrzy dostrzegą, że ta cała praca i wysiłki nie są warte grosza i że prowadzą do zniszczenia świata, i zamiast poszukiwać mądrości w liczbach zaczną jej szukać w medytacjach.[2]

Już choćby z powyższego jasno widać, że przepowiednie i proroctwa nie powstają po zaistniałych wydarzeniach, jak twierdzą ateistyczni materialiści, ale przepowiadają wydarzenia na długo przedtem nim mają one miejsce. Oczywiście, odnośnie proroctw starotestamentowych, kiedy nie można dokładnie wyliczyć czasu powstania danej księgi, danego proroctwa, trudno wchodzić w spór ze „sceptycznymi racjonalistami”. Niemniej warto powiedzieć, że według badań przeprowadzonych przez uczonych, Biblia zawiera dwa i pół tysiąca proroctw, z których dosłownie, w stu procentach, spełniło się już dwa tysiące, pozostałe czekają na wypełnienie się.

Pozwolę więc sobie przytoczyć zestawienie kilkunastu z takich wypełnionych proroctw starotestamentowych, które sporządził Dr Hugh Ross:

- „W jakiś czas przed rokiem 500 przed Chrystusem prorok Daniel obwieścił, że długo oczekiwany Mesjasz Izraela rozpocznie działalność publiczną w 483 lata po ogłoszeniu dekretu o odbudowie Jerozolimy (Daniel 9:25–26). Ponadto przewidział on, że Mesjasz zostanie 'zgładzony', uśmiercony, oraz że wydarzenie to będzie miało miejsce przed powtórnym zniszczeniem Jerozolimy. Istnieje bogaty materiał dowodowy wskazujący na to, że owe proroctwa zostały dokładnie wypełnione w żyiu (i ukrzyżowaniu) Jezusa Chrystusa. Dekret dotyczący odbudowy Jerozolimy został wydany przez króla Persji Artakserksesa na ręce kapłana hebrajskiego Ezry w roku 458 przed Chrystusem. 483 lata później Jezus Chrystus rozpoczął nauczać publicznie w Galilei. (Należy tutaj zwrócić uwagę na to, że z powodu zmian w kalendarzu rozpoczęcie działalności Chrystusa większość historyków datuje na rok 26 n.e. Ponadto interwał czasowy od 1 roku p.n.e do 1 roku n.e. wynosi 1 rok.) Ukrzyżowanie Jezusa nastąpiło zaledwie w kilka lat później, a po kolejnych czterech dekadach, w roku 70 n.e. Jerozolima została zburzona. (Prawdopodobieństwo przypadkowego wypełnienia pierwszych przepowiedni wynosi mniej więcej 1 do 10^5.)
- Mniej więcej w roku 700 p.n.e. prorok Micheasz podał nazwę wioski Betlejem jako miejsce urodzenia Mesjasza izraelskiego (Micheasz 5:1,2). Wypełnienie tego proroctwa w postaci narodzin Chrystusa jest jednym z najbardziej znanych i najpowszechniej celebrowanych

faktów historycznych. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^5.)

- W V wieku p.n.e. prorok o imieniu Zachariasz oznajmił, że Mesjasz zostanie zdradzony za cenę niewolnika 'trzydzieści sztuk srebra', zgodnie z prawem żydowskim – jak również, że pieniądze te zostaną użyte do kupna pola cmentarnego dla biednych ludzi spoza Jerozolimy (Zachariasz 11:12–13). Zarówno Biblia jak i świeccy historycy podają, że Judasz Iskariot otrzymał trzydzieści srebrników za zdradzenie Jezusa. Wymienione źródła wskazują również na to, że pieniądze te zostały użyte do nabycia 'pola garncarza', na cmentarz dla cudzoziemców (Mateusz 27:3,10). (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{11}.)
- Około 400 lat zanim wynaleziono ukrzyżowanie, król Dawid i prorok Zachariasz opisali śmierć Mesjasza w słowach, które w wierny sposób przedstawiają ten rodzaj egzekucji. Następnie, obaj autorzy twierdzą, że ciało zostanie przekłute, a kości nie zostaną złamane, w przeciwieństwie do tego czego normalnie dokonywano po ukrzyżowaniu (Psalm 22 i 34:20; Zachariasz 12:10). Zarówno historycy jak i autorzy Nowego Testamentu potwierdzają wypełnienie tych przepowiedni: Jezus z Nazaretu umarł na rzymskim krzyżu, a jego niezwykle szybka śmierć wyeliminowała konieczność normalnego łamania kości. Włócznia została wbita w jego bok aby sprawdzić, czy zmarł. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{13}.)
- Prorok Izajasz przepowiedział, że król–zdobywca imieniem Cyrus zniszczy zdawałoby się niezdobyty Babilon, oraz że podporządkuje sobie Egipt wraz z większą częścią znanego podówczas świata. Ten sam człowiek, stwierdza Izajasz, pozwoli żydowskim wygnańcom powrócić wolno do ich kraju bez potrzeby

zapłaty okupu (Izajasz 44:28; 45:1 i 45;13). Izajasz zapisał to proroctwo na 150 lat przed urodzeniem Cyrusa i na 180 lat zanim Cyrus dokonał wymienionych czynów (a Cyrus rzeczywiście dokonał ich wszystkich), oraz na 80 lat zanim Żydzi zostali wzięci do niewoli. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{13}.)

- Potężny Babilon o powierzchni 196 mil kwadratowych (500 km^2) był otoczony nie tylko fosą ale również podwójnymi murami obronnymi o wysokości 330 stóp (100 m) i grubości 90 stóp (27 m). Miasto bezsprzecznie uważano za miejsce nie do zdobycia, a jednak dwóch biblijnych proroków ogłosiło jego zagładę. Prorocy ci twierdzili również, że ruiny tego miasta będą unikane przez podróżnych, że miasto nie będzie już więcej zamieszkałe, oraz że jego kamienie nie zostaną nawet powtórnie użyte do budowy (Izajasz 13:17, 22 oraz Jeremiasz 51:26, 43). Ich opis jest zgodny z dobrze udokumentowaną historią tej słynnej twierdzy. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{9}.)
- Dokładna lokalizacja i kolejność budowy dziewięciu przedmieść Jerozolimy zostały przewidziane przez Jeremiasza około 2600 lat temu. Nawiązując do tego projektu budowlanego Jeremiasz mówił o „czasach ostatecznych”, to znaczy o okresie powtórnego odrodzenia Izraela jako narodu na ziemiach Palestyny (Jeremiasz 31:38, 40). Odrodzenie to stało się faktem w roku 1948, a budowa owych dziewięciu przedmieść odbyła się dokładnie w miejscach i w kolejności przewidzianych przez proroka. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{18}.)
- Prorok Mojżesz przewidział (wraz z pewnymi dodatkami dokonanymi przez Jeremiasza i Jezusa), że starożytny naród żydowski zostanie dwukrotnie podbity i

że za każdym razem zostanie uprowadzony do niewoli, za pierwszym razem przez Babilończyków (na okres 70 lat), a następnie przez czwarte królestwo światowe (którym, jak wiemy, był Rzym). Drugi zdobywca, jak podaje Mojżesz, miał zabrać złapanych Żydów statkami do Egiptu, sprzedając ich lub rozdając ich za darmo jako niewolników we wszystkich częściach świata. Obydwie przepowiednie zostały spełnione co do joty; pierwsza w 607 p.n.e. a druga w 70 n.e. Ów namiestnik Boga orzekł również, że Żydzi pozostaną rozproszeni po całym świecie przez wiele pokoleń, lecz nie zasymilują się z ludami innych narodów, oraz że pewnego dnia Żydzi powrócą do ziemi palestyńskiej aby powtórnie odbudować swoje państwo. (V Moj. – Księga Powtórzonego Prawa 29; Izajasz 11:11–3; Ozeasz 3:4–5; Łukasz 21:23–24). Powyższe prorocze wypowiedzi związane są z 3500–letnim okresem historii i doczekały się całkowitego wypełnione na naszych oczach (w ciągu naszego życia). (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{20}.)

- Jeremiasz przewidział, że żyzna i bogata w wodę ziemia Edomu (dzisiaj część Jordanii) stanie się opuszczonym i nieurodzajnym pustkowiem (Jeremiasz 49:15–20; Ezechiel 25:12–14). Jego opis dokładnie przedstawia historię tego ponurego regionu. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{5}.)
- Jozue prorokował, że Jerycho zostanie odbudowane za sprawą jednego człowieka. Powiedział on również, że najstarszy syn owego człowieka umrze podczas rozpoczęcia budowy, a najmłodszy jego syn w umrze w chwili jej ukończenia (Jozue 6:26). Około pięciu wieków później jego przepowiednia wypełniła się poprzez życie i dzieje rodziny Chiela z Betelu (I Księga Królewska 16:33–

34). (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^7.)

- Dzień cudownego odejścia Eliasza z Ziemi został przewidziany dokładnie i jednogłośnie, według naocznych świadków przez grupę pięćdziesięciu proroków (II Księga Królewska 2:3–11). (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^9.)
- Jachaziel prorokował, że król Jehoszafat i grupka mężczyzn zwycięży olbrzymią, dobrze wyposażoną i wytrenowaną armię bez walki. Zgodnie z przepowiednią, król Jehoszafat ze swoimi żołnierzami był świadkiem jak jego nieprzyjaciele zostali w nadprzyrodzony sposób zgładzeni co do jednego żołnierza. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^8.)
- Jeden z nienazwanych proroków Boga (prawdopodobnie Szemiah) powiedział, że przyszły król Judy o imieniu Josiah, zbierze kości wszystkich kapłanów okultyzmu króla Izraela Jeroboama ('kapłanów wysokich miejsc') i spali je na ołtarzu Jeroboarma (I Księga Królów 13:2 i II Księga Królów 23:15–18). Wydarzenie to miało miejsce mniej więcej 300 lat po tym jak zostało przepowiedziane. (Prawdopodobieństwo przypadkowego spełnienia = 1 do 10^{13}.)[3]

A zatem? Zatem można wierzyć, że skoro wypełniły się przytoczone wcześniej proroctwa i przepowiednie, wypełnią się też inne, również i te, które odnoszą się do czasów ostatecznych i dnia końca świata. Na początek przyjrzyjmy się temu, co na temat nadchodzącego kresu czasów naucza chrześcijaństwo. Później zajmiemy się

także tym, co na ten temat mówią i inne wielkie religie, na końcu zaś zaznajomimy się z wizjami i objawieniami prywatnymi.

PROROCTWA I ZNAKI KOŃCA ŚWIATA W CHRZEŚCIJAŃSTWIE

Koniec świata według Biblii, świętych i Ojców Kościoła

Nauka o końcu obecnego świata, sądzie ostatecznym i wyrugowaniu zła raz na zawsze z historii człowieka jest charakterystyczna dla religii żydowskiej i chrześcijańskiej. Ojciec Aleksander Mień zauważa: „Ani jedna starożytna religia nie dawała wiary w możliwość całkowitego i ostatecznego wykorzenienia zła ze świata stworzonego, chociaż w wielu z nich wyczuwalna była konieczność moralnego odrodzenia. Jedynie prorocy Starego Testamentu przepowiadali nadejście Sądu Bożego, który oczyści i przeobrazi porządek świata. Sąd ten zapoczątkowany został jeszcze w Starym Testamencie, gdy grzechy ludu Bożego pociągały za sobą odwet. Niebywałej jednak ostrości nabiera on z rozpoczęciem nauczania Jezusa Chrystusa. „A sąd polega na tym, że Światło

przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło (J 3, 19)”. Sąd trwa do dzisiaj w skali globalnej; przepowiedziane to zostało w Ewangeliach i Apokalipsie. Czytamy, że „ludzie będą mdleć ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi” (Łk 21, 26), że pojawi się Bestia, na której głowach napisane będą imiona bluźniercze („A cała ziemia w podziwie powiodła wzrokiem za Bestią /…/ i Bestii pokłon oddali, mówiąc: Któż jest podobny do Bestii?”). Zatruta ziemia, powietrze, trzecia część oceanów świata, wyginęła trzecia część żywych stworzeń (Ap 8, 7 nn; 13, 1 nn). I Bestii dane było wszcząć walkę ze świętymi i „zwyciężyć ich”. Wszyscy krzyczą „pokój i pomyślność”, lecz nowe kataklizmy wstrząsną ziemią…

Były takie czasy, gdy o tego rodzaju proroctwach wypowiadano się z szyderstwem. Jednakże w naszym wieku[4], wieku Oświęcimia i Hiroszimy, nawet ludzie dalecy od wiary, mimowolnie zaczęli mówić językiem apokaliptycznym.

Dobro i zło świata polaryzuje się, bitwa między nimi nabiera coraz bardziej zaciętego charakteru. Nikt nie może pozostać obojętny. Burze dziejowe to zwiastuny Sądu Ostatecznego i

tak samo jak nasiona dobra, które kiełkują w ludziach, przygotowują ostateczny triumf Prawdy Bożej.”[5]

Tak więc, w miarę upływającego czasu coraz bardziej zbliżamy się ku końcowi świata, powtórnemu przyjściu Pana Jezusa i strasznemu dniowi Sądu Powszechnego i Ostatecznego.

Chociaż czas tych wydarzeń nie jest znany, ponieważ tak postanowił Pan Bóg, to jednak ujawnił On ludziom pewne znaki, jakie będą je poprzedzać. Owe znaki to: głoszenie Ewangelii na całym świecie przez długi okres, który Pismo Święte określa jako Królestwo Chrystusa, nawrócenie Żydów, przyjście z nieba proroków Eliasza i Henocha[6] celem ostatniej próby nawrócenia ludzkości, objawienie się wielu fałszywych proroków i Antychrysta, który będzie atakował Cerkiew Bożą i jej wierzących członków z bezprzykładną gwałtownością i obłędem, powszechna apostazja od wiary, trzęsienia ziemi, wojny, choroby – na niespotykaną dotąd w dziejach ludzkości skalę, dziwne znaki na niebie, poruszenie ciał niebieskich, zniszczenie świata przez ogień.

Czasy ostateczne zawsze intrygowały ludzi, sporo jest też tekstów zaliczanych do literatury pobożnościowej, a dotyczących właśnie tychże

czasów. A oto jeden z nich, który prezentujemy jako przykład:

„SŁOWO ŚWIĘTEGO PROROKA IZAJASZA SYNA AMOSA

z lamentem i płaczem po objawieniu mu przez Ducha Świętego, co ma się wydarzyć w dni ostatnie (…) Tak powiada Pan:

Słuchajcie, synowie człowieczy, i posłuchajcie słów z ust moich. Nakłońcie uszu swoich ku radom języka mego. Wy ludźmi moimi jesteście, a jam jest Pan Bóg wasz. Wykupiłem was krwią swoją z diabelskiej niewoli i nazwałem was, że synami moimi jesteście. Ale wy nie jak ojcowi służyliście, nie ulegliście mi jako Panu, lecz obcy byliście chwale mojej. I w cuda moje nie uwierzyliście a odrzuciliście wszystkie przykazania moje. Przeto będzie ręka moja na was w dni ostatnie i wyleję na was gniew swój, i odtrącę was od serca swego. Bo ziemia napełniła się bezprawiem, zagasła pokora, a chlubą pycha stała się. Zawiść i kłamstwa was toczą, nieprawość się rozpleniła. Prawda została zgładzona, a kłamstwo spowiło ziemię. Dzieci znieważają ojców swoich, ojcowie zaś na dzieci spoglądać będą ze wstrętem. I brat brata znienawidzi, i przyjaciel przyjacielowi zazdrościć będzie. I odda matka dziecko swe na rozpustę, a dzieci przed rodzicami wstydu mieć nie będą. A nauczyciele ich obłudnicy i pijanice, a mnisi ich rozpasani w czynach i słowach. A książęta ich będą niemiłosierni, a sędziowie niesprawiedliwi. I nie będzie kto by ochronił sierotę przed ręką możnego, i zapłaczą sieroty i wdowy, bo nie masz dla nich pomocnika ni obrońcy. Bo książęta nie zapanują nad możnymi, a możni nie zaznają litości nękając ubogich. I zapragnie kobieta posiąść mężczyznę, a nie mężczyzna kobietę. I będą znaki na słońcu i na księżycu, i głód zapanuje we wszystkich krajach waszych. I będzie zamęt i rozpacz w narodach, i lamenty po miastach. I

włożę zapalczywość do serc władców waszych i wojny wybuchną we wszystkich krańcach. I nie ustanie w walce ród z rodem, i nie przerwie walki plemię z plemieniem i miasto z miastem. Powstanie ojciec naprzeciw syna swojego z orężem, i syn na ojca swojego dobędzie miecza. Brat na brata swojego ukuje włócznię a przyjaciel na przyjaciela naszykuje strzałę. I niewolni wyszydzą wolnego, a żywy martwemu zazdrościć będzie. Biada wtedy ciężarnym i karmiącym! Sprowadzę bowiem pułki obce na ziemię waszą i będziecie powodem radości dla wrogów. Dopuszczę, by ci, co was nienawidzą, czerpali z was zyski, i ci, co nie znają Boga, by wami władali. I pohańce zniewolą córy wasze za ogrom nieprawości waszej, i dziewice wasze zniesławią. I wysługiwać się będą poganom synowie i córki wasze, a krew wasza popłynie jak woda obficie. Mężni wasi od miecza zginą, i umykać będziecie przed wrogami swymi. Uciekać zaczniecie i od strachu samego, gdy nikt was nie goni, i zlękniecie się tam, gdzie nikt was nie straszy. I jeden zbrojny stu was pogoni, a przed stoma pobieży was tysiąc, bo zalęgnie się strach w sercach waszych. A ciała wasze będą na strawę ptakom powietrznym i zwierzętom ziemskim, a kości obnażone na hańbę przed każdym stworzeniem. I oto miasto, co dziś żyje, jutro już puste będzie, a inne zdobyte, i zejdą się z siedmiu miast, by zaludnić jedno.

O, biada ci, przeklęty rodzie człowieczy, bo ja do was mówiłem, a wyście mnie nie słuchali, uczyłem was, lecz wy nie zważaliście. Bo byliście niczym żmija głucha, stulająca uszy swoje, by nie słyszeć głosu zaklinaczy. Dlatego spuszczę na was rękę moją z gniewem, oblicze moje w zapalczywości okażę, a oko moje jako lew spojrzy na was srodze. Odtrącę was od serca mojego, sprowadzę na was gniew swój, swoją zapalczywość na was wyleję. (...)

Pomnożyliście wszelką, obłudę i wszelką niesprawiedliwość umiłowaliście. przeto uczynię wam niebo jakby miedziane, o ziemię jakby żelazną, i nie ześle niebo rosy swojej ani ziemia nie da owocu swojego. I opustoszeje ziemia wasza, zeschną

drzewka oliwne i pola nie dadzą pokarmu. Jeśli kto wysieje sto miar zboża, to zbierze jedną. (...)

I uczynię pustym każde miasto wasze i cerkwie opustoszeją, i nie będzie komu do nich przychodzić ani nawet żebraka przy bramie cerkiewnej nie będzie. I domy wasze przeznaczę na wyniszczenie (...) Złoto zaś i srebro, i szaty bogate po drogach leżeć będą, ale nie będzie nikogo, kto by je brał czy ich dotykał bo wszyscy z głodu mrzeć będą. Krasa dziewczęca w nice się obróci. I wtedy każdy nasyci się ciałem bliskiego swego. I zjedzą ojcowie dzieci swoje, a dzieci rodziców swych nie oszczędzą, boście napełnili ziemię bezprawiem, i umiłowali nieprawość, i światłoście porzucili i ciemność przyjęli, i wszystkie lata żywota swego żyliście w rozpuście, szaleństwie i śmiechu.

(...) nie będzie wtedy świątyni bez trupa ani starczy grabarzy, by pogrześć zmarłych, bo każdy chorobą tknięty będzie i smutek serca wasze ogarnie. Ześlę śmierć srogą, i cesarz nie ujmie się za ludem swoim lud za cesarzem. Nie zlituje się ojciec nad synem ani syn nad ojcem. I nie będzie u was miejsca radości, lecz płacz i lament. Wtedy (...) wszyscy wołać będą i krzyczeć: Biada nam bracia, cośmy uczynili, i oto giniemy już marnie! I nie zobaczą ust śmiejących się, lecz wzywające, ani krtani weselącej się, lecz wołającą. I nie będzie u was wtedy ani śmiechu, zabawy, ani wszelkich harców diabelskich. I nie będzie koni szybkich ani szat ozdobnych, a zaczniecie padać umierając, przyjaciel z przyjacielem a brat z bratem się obłapiając. I wtedy dziecko umrze matce na rękach, a matka skona objąwszy się z córką. I będzie u was tylko jęk gorzki i od krzyku głosów waszych ziemia zadrży, słońce ściemnieje, a księżyc przemieni się w krew (...) I wtedy Antychryst jawnie chodzić zacznie z biesami swoimi, zwodząc i gubiąc ludzi. A będzie do czasu, póki z niebios nie zstąpi Pan Bóg Sabaoth, odpłacając każdemu według uczynków jego."[7]

A teraz przyjrzyjmy się po kolei poszczególnym znakom, które mają poprzedzić ostateczny kataklizm i zniszczenie naszej planety, a także powtórne przyjście Jezusa w chwale:

Ewangelia będzie głoszona na całym świecie[8]

Pierwszym i najważniejszym ze znaków zbliżającego się końca czasów, w zgodnej opinii teologów będzie głoszenie Ewangelii Jezusa wszystkim ludom na całej ziemi. Oczywiście nie musi to oznaczać, że wszyscy się nawrócą i przyjmą Chrystusa za swego pana, istotne jest to, że każdy człowiek będzie miał szansę na poznanie Go, na usłyszenie o Nim, a to czy Ewangelię przyjmie, czy też ją odrzuci będzie jego wolnym wyborem. O tym fakcie, jako o znaku zbliżającego się końca świata wyraźnie mówi Pismo Święte:

> „A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec.”
>
> (Mat 24, 14 BT[9])

Jezus jednakże wyraźnie zaznacza, że owo głoszenie Ewangelii nie musi przynieść spodziewanego efektu:

> „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”
>
> (Łuk 18, 8 BT)

Żydzi nawrócą się do Chrystusa[10]

Drugim – chociaż niekoniecznie chronologicznie drugim – ze znaków zbliżającego się końca świata i Dnia Sądu będzie „dopełnienie liczby Izraela”, czyli uznanie przez naród żydowski Jezusa za oczekiwanego Mesjasza. Nie oznacza owo, że każdy Żyd musi Jezusa uznać za Chrystusa, ale wystarczy że uczni to większa część tego narodu, że uczyni to wielka liczba Żydów. Na ów temat także znajdujemy informacje w Biblii:

> „Wiele dni bowiem synowie Izraela będą bez króla i bez zwierzchnika (…). Lecz potem nawrócą się synowie Izraela i będą szukać Pana Boga swego i króla swego Dawida[11]; z drżeniem pospieszą do Pana, do Jego dóbr u kresu dni.”
>
> (Oz 3, 4 – 5 BT)

„Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy (…) że zatwardziałość dotknęła tylko części Izraela aż do czasu, gdy wejdzie [do Kościoła] pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane: przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawość od Jakuba.”

(Rzym. 11, 25–26 BT)

Powszechna apostazja ludzkości od prawdziwej wiary i pojawienie się Antychrysta[12]

Kolejnym znakiem, świadczącym, że zbliża się koniec, będzie powszechne odstępstwo ludzi od prawdziwej wiary, ukoronowane pojawianiem się Antychrysta. W tym samym czasie niepomiernie będzie wzrastać niesprawiedliwość, a także wystygnie miłość w sercach ludzkich. Chociaż ludzkość od czasu upadku Prarodziców zawsze grzeszyła, to jednak nigdy nie aż tak i nie w taki sposób, odrzucając wszelkie pozytywne wzorce i ideały, jak to będzie miało miejsce w czasach ostatecznych. Ludzkość ulegnie zdemonizowaniu na niespotykaną dotąd skalę. Pojawi się wielu fałszywych nauczycieli religijnych propagujących pod pozorami prawdy nauki demonów. Czynić będą oni znaki i cuda

kłamliwe, aby zwieść jak największą liczbę ludzi i odciągnąć ich od Boga. Wtedy też nienawiść, zazdrość, rozpusta, morderstwa, wojny będą na porządku dziennym, aż w końcu objawi się Antychryst, czyli istota ludzka całkowicie oddana złu. Prawdziwy syn Szatana, który będzie żądał aby mu oddawano cześć boską. Nastanie także wówczas czas ostatecznego wyboru – ludzie zostaną opieczętowani znakiem Szatana na czołach lub rękach i tylko ci będą pełnoprawnymi członkami tamtoczesnego społeczeństwa. Osoby wierne Bogu, które nie przyjmą diabelskiego znamienia będą prześladowane. A to co Biblia mówi na temat Antychrysta:

> „Dzieci, jest już ostatnia godzina, i tak, jak słyszeliście, Antychryst nadchodzi (…)”
>
> (1 Jan 2, 18 BT)

Będzie kłamcą i oszustem, przepełnionym demoniczną pychą:

> „Któż zaś jest kłamcą, jeśli nie ten, kto zaprzecza, że Jezus jest Mesjaszem? Ten właśnie jest Antychrystem, który nie uznaje Ojca i Syna.”
>
> (1 Jan 2, 22 BT)

„Niechaj was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem.”

(2 Tes. 2, 3 – 4 BT)

Nawiązując do tego Hieromnich Gabriel Hagioryta poucza:

„Zgodnie z opinia współczesnych starców i przepowiedniami świętych Ojców, mieczem zwycięstwa i samoobrony dla ostatnich chrześcijan będzie MODLITWA JEZUSOWA.[13] Chrześcijaństwo przez krótki czas będzie prześladowane, działalność Cerkwi ograniczona, nie będzie istniała możliwość częstej spowiedzi i regularnego przyjmowania św. Eucharystii, wtedy jedynym pocieszeniem i źródłem łaski Świętego Ducha będzie modlitwa Jezusowa. Za jej pośrednictwem zjednoczymy się z Jezusem Chrystusem, Który dla swoich wiernych sług wszelkie cierpienia czasów ostatecznych uczyni znośnymi i w miarę łagodnymi.

Dlatego Bóg Najwyższy w owym trudnym okresie wielu pobożnym ludziom ześle dar modlitwy Jezusowej. Ona im dopomoże przetrwać wszelkie próby i pokusy, i zostać wiernymi sługami Chrystusa do końca, który będzie początkiem niekończącej się wieczności.

Dlatego też poznanie i odmawianie modlitwy Jezusowej obowiązuje wszystkich chrześcijan, którym drogie i upragnione jest życie wieczne.”[14]

Przybycie Henocha i Eliasza

Jak wiemy z Biblii, dwóch starotestamentowych proroków – Henoch i Eliasz – aż dotąd nie umarło, bowiem zostali oni w ciałach zabrani przez Boga do nieba, gdzie żyją, oczekując czasów końca, kiedy to mają wrócić na ziemię, aby po raz ostatni dać ludzkości szansę nawrócenia się i porzucenia Szatana. W czasach ostatecznych mają pojawić się w Jerozolimie, aby – przez głoszenie zbawiennych nauk – wpłynąć na ludzi, nakłaniając ich do refleksji i opamiętania, jednocześnie nawołując do nawrócenia się na drogę prawdy. To zdarzenie zapowiedział sam Jezus:

> „Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i naprawi wszystko…”
>
> (Mar. 9, 11 BT)

Zdaje się owo potwierdzać także dość zagadkowy fragment Objawienia św. Apostoła Jana, w którym jest mowa o dwóch świadkach, którzy będą prorokować i nawoływać ludzi do pokuty:

> „Dwom Moim świadkom dam władzę, a będą prorokować obleczeni w wory, przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni”

(Obj. 11, 3 BT)

Oczywiście Antychryst, czując się zagrożonym z ich strony, nie pozwoli, aby wywierali ów zbawienny wpływ na chrześcijan, których będą utwierdzać w wierze, dając im przykład świętego życia. Nie pozwoli, aby Henoch i Eliasz działali bezkarnie. Dlatego też zostaną oni zabici, a ich ciała leżeć będą na ulicach Jerozolimy, ale Bóg nie dopuści, by ponieśli tak sromotną klęskę:

> „A po trzech i pół dniach duch życia z Boga w nich wstąpił i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich oglądali. Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący: «Wstąpcie tutaj!» I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie ich nie zobaczyli.”
>
> (Obj. 11, 11 – 12 BT)

I wówczas już ostatecznie przebierze się miara gniewu Bożego, a ludzkość dotknie fala potwornych kataklizmów.

Niezwykłe znaki, klęski, wojny, choroby, głód, trzęsienia ziemi[15]

Kolejny znak zbliżającego się końca świata i paruzji Jezusa to kataklizmy na niespotykaną dotąd skalę, dziwne znaki na niebie, trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów, nowe, nieznane wcześniej choroby oraz nieustanne wojny, a także głód nękający znaczną część ludzkości. Będą się wówczas działy rzeczy tak niezwykłe, że aż moce niebieskie będą poruszone. Co można rozumieć, iż zostanie w jakiś totalny sposób zachwiana równowaga w naturze, i to nie tylko na ziemi, ale być może i w jej najbliższym sąsiedztwie, w kosmosie.

„Będziecie słyszeć o wojnach i o pogłoskach wojennych; uważajcie, nie trwóżcie się tym. To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec! Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści.”

(Mat. 24, 6 – 8 BT)

„W owe dni, po tym ucisku, słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku. Gwiazdy będą spadać z nieba i moce niebieskie zostaną wstrząśnięte.”

(Mar. 13, 24 – 25 BT)

„Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego

nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte.”

(Łuk. 21, 25 – 26 BT)

A gdy już dopełni się miara zła, zepsucia i niegodziwości świat zostanie zniszczony przez ogień:

„A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi. (…) Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione.

(2 Piotr 3, 7; 10 BT)

Wtedy objawi się Pan, aby odbyć na sąd nad narodami. Chcę jeszcze powrócić do pojawienia się Antychrysta i opieczętowania posłusznych mu (bądź oszukanych) ludzi na rękach lub czołach, tak aby każdy kto nie został opieczętowany nie mógł ani kupować, ani sprzedawać. Otóż Cerkiew Prawosławna, a przede wszystkim partykularny Kościół Grecji zaniepokoiło wprowadzanie kodu kreskowego i kart elektronicznych, co ma jakoby oznaczać „początek końca”. Na dowód tego jak bardzo zacytuję tekst anonimowo wydanej – w

środowiskach prawosławnych polskich, anonimowej broszury, będącej częściowym przekładem broszury wydanej w Moskwie, a zajmującej się podobną tematyką:

„NUMER KODOWY. PIECZĘĆ ANTYCHRYSTA
WSTĘP

Ludzie wierzący w Boga a nawet socjologowie czasów obecnych dostrzegają i coraz bardziej uświadamiają odrażający i upadły obraz człowieka współczesnego w dotychczasowej historii chrześcijaństwa. Aktualny stan rodzaju ludzkiego potwierdza nadejście czasów Apokalipsy, czasów ostatecznych, okresu antychrysta i rychłego drugiego przyjścia Jezusa Chrystusa na ziemię. Zasadniczymi znakami epoki są: odstępstwo od Boga, zorganizowany i wojujący ateizm, przedpotopowa sodomska rozpusta i rozwiązłość obyczajów oraz niesłychane odkrycia elektroniczno–satelitarne, które w całej swej doskonałości zostaną wykorzystane podczas dyktatorskiej władzy antychrysta. Zatem nie bez powodu świat trwoży się i niepokoi, widząc narastający anarchizm polityczno–ekonomiczny i przeczuwając katastroficzne jego następstwa mieszkańcom Ziemi.

Jedyne i prawdziwe wyjście z zaistniałego labiryntu anarchii i pokus może ukazać i zapewnić Cerkiew Prawosławna, która mocą Świętego Ducha większość wydarzeń apokaliptycznych przepowiedziała swym wiernym i jest w stanie udzielić im niezbędnej porady oraz okazać skuteczną i zbawienną pomoc duchową. Pierwsze wzmianki o czasach ostatecznych znajdujemy w Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu. W Starym – proroctwa Daniela, rozdział siódmy. W Nowym: oprócz Ewangelii, wspomina o

nich Św. Ap. Paweł w II liście do Tesaloniczan, rozdział drugi; oraz św. Ewangelista Jan Teolog w Apokalipsie, ukazał nawet liczbę zwierzęcia: Sprawił (antychryst), Że wszyscy: mali i wielcy, bogaci i ubodzy, wolni i niewolnicy otrzymają znamię na prawej ręce albo na czole, tak, że nikt nie będzie mógł kupić, ani sprzedać, kto nie będzie miał znamienia: imienia bestii lub liczby jej imienia. Tu jest potrzebna mądrość. Kto ma rozum, niech przeliczy liczbę bestii, liczba to bowiem człowieka. A liczba jego sześćset sześćdziesiąt sześć (13, 16–18).

1. SYSTEM 666[16]

„Świat dzisiaj został zaplątany w sieci przemyślanej, tajemniczej zmowy, której promotorem jest – książę tego świata. Pod jego wpływem i kierownictwem wybrana elita intelektualistów, bankierów, działaczy politycznych i wpływowych liderów opracowała plan zagarnięcia władzy w całym świecie. Ich wspólny i dawny cel – wzięcie pod swoją kontrolę każdego kontynentu, wszelkich organizacji publicznych i każdego człowieka z osobna, mieszkającego na kuli ziemskiej. W jaki sposób to osiągnąć? Oczywiście przy pomocy komputera. Ogólnoświatową kontrolę można zrealizować, rejestrując każdego człowieka w komputerze. W czasie specjalnie zwołanej Konferencji liderów Wspólnego Rynku w Brukseli, w lutym 1975 r. radca Eldman oficjalnie stwierdził, że został opracowany system elektroniczny, który wyprowadzi świat z powstałego chaosu. Eldman oficjalnie „odkrył” gigantyczny Komputer „Bestię”, zajmujący trzy piętra w 13–kondygnacyjnym budynku, zbudowanym na planie zniekształconego krzyża.

Ta potworna maszyneria potrafi bezbłędnie i szybko przyswoić numer każdemu człowiekowi na świecie. Po tym, gdy każdy otrzyma swój numer, rozpocznie się jego tatuowanie laserem pod skórę prawej ręki lub na czole, w sposób niedostrzegalny dla oczu. Maszyneria „Bestia”. Cóż to

takiego? Gra słów, zła ironia czy tylko przypadek? Na nieszczęście smutna rzeczywistość. W ten sposób, „imię" komputera identyfikuje się ze zwierzęciem, o którym pisze św. Apostoł Jan w Apokalipsie. Godnym uwagi pozostaje fakt, że liczba Międzynarodowego Kodu Bankowego Komputerów, jest zgodna z przepowiednią: 666.

W słowniku biblijnym teologa Adama Klarka (1398) powiedziane jest: liczba zwierzęcia będzie zbudowana 18–tu cyfr: 6+6+6. Na podstawie tego systemu cyfr powstała Międzynarodowa Karta Kredytowa, powołana do tego aby w najbliższym czasie zawiesić i anulować system pieniężny a także wszelka wolutę świata stając się, Jedyną Światową Walutą antychrysta. Pierwsze trzy jej cyfry – międzynarodowy kod – 666, zatem kod kraju (na przykład, USA – 102).

Kod miasta, numer osobisty itd. Asocjacja EAN dodała do ówczesnego Związku dziesięć trzycyfrowych kodów (prefiksów) – z 460 po 469 – zadbali. Z zachodnich publikacji wiadomo jest, że karty te są już przygotowane i będą wydawane przez „jedyną i centralną organizację", której sztab znajduje się w Brukseli. W czasach obecnych ostatnim stopniem do wykrystalizowania się zwierzęcia, jest międzynarodowa karta kredytowa, posiadająca kod „666".

Tym, którzy nie znają Pisma Świętego i Bożego ostrzeżenia o tych dniach, nawet do głowy nie przyjdzie, że wszystkie udogodnienia techniki komputerowej, przejście na „elektroniczny pieniądz" – jest dziełem antychrysta, przygotowaniem do zawładnięcia władzy nad światem. Niebezpieczeństwo tych czasów dla chrześcijan, polega na tym, że możemy wpaść w sieci szatana tego nie wiedząc i nie zauważając, będąc po prostu oszukani. Nie tylko ten, który przyjmuje znak zwierzęcia, lecz również ten który korzysta z jakichkolwiek dokumentów z imieniem lub liczbą imienia zwierzęcia (666), jest uczestnikiem systemu antychrysta. Ci, którzy przyjmą pieczęć na siebie będą ostatecznie należeli do szatana, ponieważ jest to forma oddania pokłonu

„zwierzęciu”. W danym wypadku, liczba „666” symbolizuje liczbę imienia antychrysta, który będzie ogólnoświatowym władcą w ciągu 3,5 roku przed swoim ostatnim porażeniem i śmiercią. Dlatego każdy, który przyjmie jego znamię, stanie się własnością szatana, jego zwolennikiem.

2. SYSTEM KODOWY

Komputery są tak zbudowane, że nie przyjmują liczb. Dlatego naukowcy wynaleźli system kreskowy przez zestawienie określonych znaków w postaci poprzecznych linii, które specjalnymi elektronicznymi przyrządami wylicza komputer, rozszyfrowuje i natychmiast podaje odpowiednie informacje. Między znakami zawarte są liczby w celu ich interpretacji. Pod wyszczególnionymi kreskami nie są ukazane cyfry. Te właśnie znaki, oznaczają liczbę „6”.

Kod „666” stanowi standard Wspólnego Rynku. Odnalezienie „szóstki” nie jest trudne do sprawdzenia. Należy porównywać je z krótkimi liniami, pod którymi ukazana jest cyfra „6”. „Tutaj potrzebna jest mądrość. Kto ma rozum, niech obliczy liczbę zwierzęcia; jest to bowiem liczba człowieka. A liczba jego jest sześćset sześćdziesiąt sześć” (Obj. 13, 18). Takie znaki, KODY KRESKOWE spotykamy na wszelkich produktach i towarach. Za ich pośrednictwem i udziałem komputerów, będzie kontrolowany handel i uwarunkowane kupno i sprzedaż żywności.

3. NOWY PORZĄDEK ŚWIATOWY

W czasopiśmie „Wołanie Ewangelii nr 9”, pojawił się interesujący artykuł pod redakcją D. Englida, na temat komputera „bestii”, znajdującym się w rezydencji Unii Europejskiej. Niewidzialny tatuaż na czole; może być wykonany w sposób niewidzialny. Człowiek w specjalnym pomieszczeniu wyciąga rękę w określone miejsce lub

odwraca się do niego twarzą. W tym czasie laserowy przyrząd zacznie działać.

Znak taki wyświetlony zostanie przy pomocy promieni ultrafioletowych, przyrządów laserowych a także innych centrów płatniczych. Liderzy Wspólnego Rynku sugerują, że w czasach obecnych cały świat potrzebuje takiego systemu pieniężnego, który wyprowadziłby świat ze zbliżającej się katastrofy elektronicznej, która anulowałaby dowolne systemy pieniężne. Wówczas nikt nie mógłby kupować, ani sprzedawać bez tej liczby. Wystarczy pracownikowi Techniki Obliczeniowej (EWM) nacisnąć na klawisz i będzie on posiadał dane o każdym mieszkańcu ziemi. W San Laosie został zbudowany komputer, który będzie obsługiwał wszystkie banki USA. Komputer ten jest zdolny w ciągu siedmiu sekund wydać dane o możliwościach płatniczych dowolnego obywatela kraju. W Waszyngtonie został zbudowany komputer, który posiada informacje o każdym obywatelu Ameryki: czy posiada on kartę kredytową, czy zapłacił podatki, służy w wojsku, jaką religię wyznaje i jakiej partii politycznej jest członkiem. Nikt nie jest w stanie się ukryć. Na jednym z posiedzeń ONZ w 1977 było postawione pytanie: „Co czynić z tymi, którzy odmówią udziału w nowym ogólnoświatowym systemie?” – padła odpowiedź: „Numer osobisty tych obywateli będzie kasowany czarną linią w Światowym Banku, a sami oni będą podlegać niezwłocznej i koniecznej zagładzie. Nie są nam potrzebni przeciwnicy nowego światowego porządku, przeciwnicy „dobra powszechnego”. Został już opracowany program działania, który „przyswoi każdemu człowiekowi świata określoną liczbę”.”

4. KARTY ELEKTRONICZNE

Obecnie symboliczna liczba „zwierzęcia” 666 jest powszechnie stosowana i uporczywie propagowana przez mocarzy tego świata, na każdym kontynencie. W najbliższym

czasie wszystkie karty kredytowe i inne stosowane zostaną zamienione JEDNĄ KARTA. Będzie to już dokument antychrysta. Na nowych kartach nie będzie już wypukłych liter i cyfr, napisy na nich nie będą miały większego znaczenia. Istota rzeczy będzie polegała na niewidzialnych, ultrafioletowych znakach – kodach kreskowych i płytce magnetycznej na odwrotnej stronie karty. Jednocześnie z rozprzestrzenianiem się na całym świecie kart kredytowych, zawierających personalne dane jej posiadacza, które może odczytać komputer podczas kupna lub sprzedaży, przygotowuje się wprowadzenie tak zwanej „PŁYTKI PODSKÓRNEJ".

Jej wielkość nie przekracza jednego milimetra kwadratowego. Na tej minimalnej powierzchni można wpisać wszelkie dane osobiste jej posiadacza: adres, imię i nazwisko, obroty finansowe, miejsce pracy oraz numer osobisty z komputera centralnego. Te miniaturowe płytki będą wprowadzane pod skórę prawej ręki lub czoło zupełnie bezboleśnie i dla zwykłego wzroku są one nie dostrzegalne. Wypróbowane one zostały na zwierzętach. Kilka zagubionych psów, z wszytą pod skórą płytką zostało odnalezionych przy pomocy satelitów. Następnym krokiem będzie wszczepienie wyżej wymienionej płytki pod skórę dzieciom. W przypadku kradzieży lub sprzedaży dziecka, nie będzie problemu z jego odnalezieniem przy pomocy satelity. Z czasem płytka ta zamieni plastikową kartkę również i dla dorosłych, ponieważ nie sposób jej zagubić lub zapomnieć w domu.

5. NOWY SYSTEM KONTROLI[17]

Wystąpienie doktora Kola Sandersena, inżyniera konstruktora w dziedzinie komputerowych mikroschematów, latem 1993 r. W Spokan, stan Waszyngton (wg gazety „Rosyjskije wiesti"):

„Wiele lat temu, pracowałem w charakterze inżyniera konstruktora mikrosystemów w mieście Feniksie, stan

Arizona. Wielka grupa specjalistów opracowywała projekt, który był połączony równoległymi opracowaniami w Bostonie i Chanford. W procesie doskonalenia mikrosystemów, powoli zmniejszały się ich rozmiary, stając się zupełnie miniaturowe tzn. całkowicie gotowe do implantacji (wszczepienia do organizmu).

Naszym celem było – udoskonalenie mikrosystemu do takich rozmiarów, aby zmieścił się on w igiełce strzykawki. Był duży problem z zasilaniem, trzeba było znaleźć takie miejsce w ciele człowieka, gdzie temperatura ciała często się zmienia. Są dwa takie miejsca: RĘKA i CZOŁO człowieka.

W tym czasie przeczytałem Pismo Święte i księgę: Objawienie Apostola Jana (13, 16) On też sprawia, że wszyscy, mali i wielcy, bogaci i niewolnicy otrzymują znamię na swojej prawej ręce albo na swoim czole.

W procesie pracy nad projektem rozpatrywany był zasadniczy cel: oznakowanie wszystkich mieszkańców naszej planety. Pragnę dodać, że na Florydzie w przedszkolach, sierocińcach jest wiele dzieci, którym zostały wszczepione mikrosystemy. Na ten cel były wydawane państwowe pieniądze, a także pieniądze CRU. Istnieją 23 satelity, które potrafią odczytywać informację nawet z obiektów bardzo małych np. znaczka pocztowego.

Niektóre satelity są na tyle czułe, że potrafią określić temperaturę ciała człowieka z dokładnością 0,4 stopnia. Posiadaczom mikrosystemu niemożliwością jest ukrycie się od nich w jakikolwiek sposób.

Dlatego uprzedzam ludzkość przed przyjęciem w jakiejkolwiek formie mikrosystemu, który może doprowadzić człowieka do pełnego zniewolenia przez organy zarządzające oraz możliwości absolutnej kontroli!”

6. UMOWA Z SZENGEN[18]

14 czerwca 1985 r. W niewielkim miasteczku Szengen, w Luksemburgu, na granicy trzech państw została podpisana

tajna umowa między przedstawicielami kilku krajów europejskich o likwidacji kontroli granicznej w ramach powstającego europejskiego domu. Bez względu na to, że została „deklarowana tak wspaniała inicjatywa", – umowa ta została ukryta i ogłosił ja dopiero po trzech i pół latach, francuski senator P. Mason. „Wolność, równość, braterstwo" bez granic – ta wielka triada znów świeci się nad Europą. Niestety obecne pokolenie zdążyło całkowicie zapomnieć, że słowa te historia pisała tylko krwawymi literami, a ich urzeczywistnienie osiągała za pośrednictwem gilotyny. Z wygód płynących z nowej deklaracji skorzystało miliony ludzi, którzy obecnie beż żadnych przeszkód, nudnych formalności mogą przejeżdżać z kraju do kraju. Niedługo jednak na jasnym przedtem horyzoncie pojawiły się wzbudzające trwogę i przestrach relacje: okazało się, że na każdego człowieka bez wyjątku, który stał się obywatelem Szengenu i wjeżdżającego w jego granice, jest stale zbierana i szczegółowo opracowywana elektroniczna „teczka", która zawiera wszechstronne informacje, również osobistego charakteru. Okazało się, że powstały już narodowe filie informacyjne, związane z głównym komputerem, znajdującym się w Strasburgu. Zaniepokojonym tymi faktami Europejczykom powiedziano: „Kroki te podjęto ze względu na bezpieczeństwo, w celu walki z terroryzmem, przestępczością i handlem narkotykami". Jednak obywatele wielkiego Szengenu zaczęli już podejrzewać, że zamiast bezgranicznej wolności otrzymują oni tajną dyktaturę niesłychanych rozmiarów. „Ktoś" celowo buduje jedyne państwo policyjne z silnym systemem kontroli. Rozpoczęły się protesty. Europa zachodnia zgodnie ze swym starym zwyczajem wzięła się za swoje ulubione zajęcie – walkę o prawa człowieka, lecz o wiele bardziej interesujące i głębokie procesy zachodziły w ostatnim z przyłączonych do Szengenu krajów – w prawosławnej Grecji, w prawidłowy sposób oceniającej niezwykłą sytuację.

W tym czasie gdy Francuzi i Niemcy buntowali się przeciwko pomniejszaniu ich swobód, prawosławni Grecy spojrzeli na wielki Szegen zupełnie inaczej. Budowa wielkiego Szengenu z jego totalną ogólnoeuropejską, a zatem w przyszłości i światową kontrolą przypomniało im o gigantycznym i ostatnim państwie w historii ludzkości, o którym opowiada Apokalipsa. Ich nieufność wzrosła w momencie, gdy w Szengenie rozpoczęto wprowadzanie nowych paszportów. Rzecz charakterystyczna, że paszporty te posiadają niewielka płytkę magnetyczną, zdolną zakodować dwa tysiące słów, czyli wszelki informacje o jej posiadaczu. Ich objętość równa się średniego formatu książce. W ten sposób wszelkie poczynania i operacje handlowe każdego obywatela Szengenu są kontrolowane i rejestrowane w komputerze centralnym w Strasburgu.

Próbie wprowadzenia nowych paszportów, w postaci kart elektronicznych w Grecji towarzyszyły burzliwe demonstracje i wydarzenia. W czerwcu 1997 r. niezliczone rzesze duchowieństwa i wiernych zgromadziły się przed gmachem Parlamentu Greckiego w Atenach, usilnie protestując przeciwko zdradzieckiej deklaracji. Przeciwko takowym barbarzyńskim zamiarom i knowaniom wystąpiły organizacje społeczne Grecji, Święta Góra Atos oraz kilkakrotnie Grecki Kościół Prawosławny, który:

1. Uprzedził swych wiernych by nie przyjmowali paszportu elektronicznego, ze względu na zawarty w nim apokaliptyczny symbol antychrysta i możliwość kontroli jego właściciela.
2. Sprzeciwił się przyjęciu pieczęci na rękę lub czoło człowieka. Jej przyjęcie będzie wyrzeczeniem się Chrystusa i podporządkowanie siebie antychrystowi – diabłu.
3. Wystąpił z propozycją by rząd Grecji ubiegał się w Unii Europejskiej o zamianę kodu „666” na jakikolwiek inny. Pomimo, że technicznie w stadium początkującym

podobna zamiana była możliwa, obecnie mocarze tego świata pod żadnym pretekstem nie chcą dopuścić do jego zamiany, ponieważ jak wiadomo kod 666 zawiera także aspekt religijno–symboliczny Nowej Epoki (New Age). Ponadto wspomniana odezwa Synodu Cerkwi Greckiej ukazuje i wyjaśnia szczegóły omawianego tematu. W aspekcie Pisma Św., w szczególności Apokalipsy (13, 16–18).

ZAKOŃCZENIE

W związku z powyższym wierni wszystkich Kościołów Prawosławnych nie powinni przyjąć nowych paszportów w postaci kart elektronicznych z symbolem antychrysta, tym bardziej pod żadnym pozorem nie dopuścić do przyjęcia pieczęci antychrysta na prawą rękę lub czoło, ponieważ:

1. Za pośrednictwem dokumentu elektronicznego można kontrolować jego właściciela. Ogranicza to prawo wolności każdego człowieka.
2. Posiadanie wszelkich danych o każdym mieszkańcu Ziemi, może być wykorzystane na jego szkodę. W czasie władzy antychrysta, zostaną one wykorzystane podczas prześladowań wierzących w Chrystusa.
3. Pełna kontrola posiadacza znaku antychrysta, będzie nosiła znamiona uzależnienia i dyktatury.
4. Najtragiczniejszym skutkiem przyjęcia znaku antychrysta, będzie wyrzeczenie się Chrystusa i wieczne potępienie.
5. Wybranie i nagminne korzystanie z zestawu trzech szóstek (666) nie jest przypadkowe, posiada charakter kultowy. Jest tajemniczym symbolem przeciwnika Chrystusa i jego zwolenników.
6. Żadna władza ani państwo nie ma prawa wymuszać na swoich obywatelach przyjęcia symbolu diabła i

gnębiciela ludzkości – antychrysta. W wypadku złamania fundamentalnych praw człowieka i przymusowego pieczętowania, stokrotnie lepiej wybrać śmierć doczesną i życie wieczne z Chrystusem, aniżeli podporządkować się dynastii samozwańczego boga – antychrysta i tyranii diabła.”[19]

Zapoznawszy się z obawami Kościoła Wschodniego dotyczącymi kodu 666, wróćmy do przerwanego wątku i odpowiedzmy na pytanie co się wydarzy gdy już wszystkie znaki końca świata się wypełnią? Co wówczas nastąpi? Odpowiedź na to mamy w następnym rozdziale.

Paruzja Pana Jezusa Chrystusa i Sąd Ostateczny

„Oblubieniec Ten przyjdzie o północy,
I błogosławiony sługa, który spotka Go czuwając:
Niegodny zaś ten, kto wpadnie w znużenie.
Pilnuj się duszo moja,
Od snu odpędzaj się,
Wtedy nie śmierci będziesz oddana,
A w Królestwie nie z tego świata znajdziesz się:
Przyjm wołanie:
Święty, Święty, Święty jesteś, Boże,
Bogarodzico zmiłuj się nad nami.”[20]

Na pytanie dlaczego Pan Bóg zwleka z osądzeniem ludzi, aż do Dnia Ostatniego dają

nam odpowiedź te oto słowa:

„Pan Bóg, jako Sędzia człowieka, a przy tym Sędzia sprawiedliwy i wszechmogący, mógłby ukarać grzesznika i **oddać każdemu według uczynków jego** (Rz. 2, 6) natychmiast po dokonaniu przestępstwa, ale jako miłosierny i wszechdobry, **nie chce On śmierci grzesznika, lecz chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni przyszli do uznania prawdy,… nie chcąc, aby niektórzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili** (Ez. 33, 11; 1 Tym. 2, 4; 2 P. 3, 9). Dlatego też jest tak bardzo cierpliwy, zwleka do czasu ze Swoją karą, oczekując od grzesznika poprawy. Boski wymiar sprawiedliwości w ten sposób ani trochę nie ulega złagodzeniu, albowiem, jeżeli grzesznik, przy całej cierpliwości Bożej do niego, nie poprawi się, przy niejednokrotnym doświadczaniu na sobie miłości Bożej, zostanie nieugięty i zlekceważy dary łaski Bożej, to miłosierdzie Boże od niego, w końcu, wcześniej czy później, odstąpi – i wystawi on siebie na wyjątkowo surowy sąd Boga jeżeli nie w życiu ziemskim, to już na pewno w przyszłym, wiecznym. Bóg **odda każdemu według uczynków** (Rz. 2, 6). Wszyscy bowiem staniemy przed sądem Chrystusa.”[21]

Dlatego to św. Andrzej z Krety modli się tymi słowami:

„Zmiłuj się, Panie, wołam do Ciebie, zmiłuj się nade mną, kiedy przyjdziesz z Aniołami swymi oddać każdemu według uczynków jego.”[22]

A św. Jan Złotousty w swojej Boskiej Liturgii umieszcza taką oto prośbę:

> „O chrześcijański koniec życia naszego, bezbolesny, nieskalany, spokojny i o dobre usprawiedliwienie na strasznym sądzie Chrystusa, prośmy.”[23]

Pan Bóg nie dopuści do unicestwienia przez moce ciemności udręczonej ludzkości, gdy bowiem będzie się wydawało, że dla wierzących nie ma już żadnej nadziei, gdy rozszalały żywioł ognia będzie niszczył naszą planetę, niespodziewanie przyjdzie z niebios Pan Jezus w otoczeniu hufców anielskich i zniszczy zło.[24]

> „Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielka mocą i chwałą. A gdy się to dziać zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.”
>
> (Łuk. 21, 27 – 28 BT)

Św. Efrem Syryjczyk jeszcze bardziej podnosi nas na duchu mówiąc:

> „Sprawiedliwi ujrzą Oblubieńca[25] nadchodzącego ze Wschodu[26]; obdarzy ich skrzydłami, by zaraz mogli wzlecieć i pokłonić się Jemu.”[27]

Ale św. Andrzej z Krety tak powiada, uświadamiając nam że Powtórne Przyjście Pańskie będzie także pełne grozy:

> „Kiedy Ty, Miłosierny, zasiądziesz jako Sędzia i okażesz budzącą bojaźń chwałę Twoją, Zbawco, o, jakiż wtedy będzie strach, piec będzie gorzeć i wszyscy drżeć będą przed wspaniałością trybunału Twego.”[28]

Wtedy na głos trąby umarli powstaną z martwych i stawią się przed obliczem Sędziego. Jego powtórne przyjście będzie zaskoczeniem dla wszystkich[29], bowiem:

> „…dzień Pański przyjdzie tak, jak złodziej w nocy. Kiedy bowiem będą mówić: «Pokój i bezpieczeństwo» – tak niespodzianie przyjdzie na nich zagłada, jak bóle na brzemienną, i nie ujdą.”
>
> (1 Tes. 5, 2 – 3 BT)

Powtórne przyjście Pana Jezusa będzie nie tylko nagłe, niespodziane, ale także widoczne dla wszystkich ludzi żyjących wówczas na Ziemi[30]

> „Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokręgu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego.”

(Łuk. 17, 24 BT)

wtedy:

„…ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Pośle On swych aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego.”

(Mat. 24, 30 – 31 BT)

Wtedy nastanie czas powszechnego zmartwychwstania wszystkich bez wyjątku. Wtedy nastanie czas sądu, który był zapowiadany tak przez proroków starotestamentowych, jak i przez samego Pana Jezusa, a w ślad za Nim także i Jego uczniów. O tym, że będzie Sąd Powszechny i Ostateczny i jaki on będzie, Chrystus Pan powiedział wystarczająco dużo, aby mieć na ten temat pełne wyobrażenie. Bardzo jasno mówił Jezus o dniu sądu karcąc miasta, które odrzuciły Jego dobrą nowinę:

„«Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już

dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, zostałaby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie».”

(Mat. 11, 21 – 24 BT)

Ciężko na sądzie będzie tym, którzy odrzucili Jezusa Chrystusa:

„Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni na wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.”

(Mat. 12, 41 – 42 BT)

Ale też, jak twierdzi św. Efrem Syryjczyk:

„Jezus Chrystus pochwali tego, który czuwa, i ujrzy on Syna Człowieczego tej nocy[31], która wprawi świat w drżenie.”[32]

Grzegorz, towarzysz św. Bazylego Nowego w wizji ujrzał obraz Sądu Ostatecznego:

„(…) Grzegorz popadł w pewne wątpliwości co do wiary. Starannie czytając Stary Testament dopuścił się myśli, że właściwie i sprawiedliwie wierzą Żydzi. Dość długo tak sądził. (…) miał Grzegorz cudowne widzenie, w którym przed oczami jego duszy pojawił się obraz Sądu Ostatecznego. Zobaczył on siedzącego na tronie Wiecznego Sędziego, a dalej po prawicy Sędziego stojących ludzi pobożnych i po lewicy grzeszników, sądzonych za swoje grzechy. Grzegorz dojrzał tam razem skazanych żydów i pogan, którzy zostali strąceni do ognia piekielnego. A obok odbyło się wysławianie bogobojnych dusz.”[33]

Pan Jezus zapowiedział też, że Sąd Ostateczny będzie bardzo skrupulatny:

„A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony.”

(Mat. 12, 36 BT)

gdy:

„…Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi, i wtedy odda każdemu według jego postępowania.”

(Mt. 16, 27 BT)

a wówczas:

„…zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swej lewej stronie.”

(Mat. 25, 32 – 33 BT)

Mówiąc o sądzie, Jezus używał pewnych obrazów, przenośni i przypowieści – o pszenicy i kąkolu, pannach mądrych i głupich, talentach.[34] Pewność mającego nastąpić w nieokreślonej przyszłości sądu powszechnego wyrażana była wielokrotnie przez uczniów Jezusa. Św. Apostoł Piotr stwierdził jasno:

„On [Jezus] nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.”

(Dz. Ap. 10, 42 – 43 BT)

Podobnie wypowiada się św. Paweł, w mowie jaką wygłosił na ateńskim Areopagu:

„Nie zważając na czasy nieświadomości, wzywa Bóg teraz wszędzie i wszystkich ludzi do nawrócenia, dlatego że wyznaczył dzień, w którym sprawiedliwie będzie sądzić świat przez Człowieka, którego na to przeznaczył, po uwierzytelnieniu Go wobec wszystkich przez wskrzeszenie Go z martwych.”

(Dz. Ap. 17, 30 – 31 BT)

Św. Symeon Nowy Teolog na temat nauki o Powszechnym Sądzie mówi, że została ona objawiona przez Boga w czasach starotestamentowych, potwierdzona zaś przez Pana Jezusa oraz Jego uczniów oświeconych przez Ducha Świętego. Stanowi ona dogmat wiary, który został włączony do Symbolu Nicejsko–Konstantynopolitańskiego jako jeden z artykuł, który brzmi: „I powtórnie przyjdzie [Jezus] w chwale sądzić żywych i umarłych.” Prawda wiary dotycząca Sądu ostatecznego jest także wyrażana w licznych cerkiewnych tekstach liturgicznych.[35]

Obecne życie jest czasem miłości i cierpliwości Boga, życie po zmartwychwstaniu jest czasem egzaminu, sądu i sprawiedliwości Boga. W tym życiu otrzymujemy możliwość oczyszczenia się z grzechu przez chrzest i pokutę, życie przyszłe natomiast to czas osądu naszych czynów i dokonań.[36] Archimandryta Łazarz wskazując nam możliwość oczyszczenia się z grzechów za życia, jednocześnie przestrzega przed fałszywym wstydem, wskazując na to, iż większego wstydu możemy doznać podczas Sądu Ostatecznego:

„Wstydzisz się ojca duchownego, ale jak zniesiesz swój wstyd, gdy zjawisz się na Strasznym Sądzie Bożym, gdzie twoje grzechy, jeśliś się od nich nie oczyścił tutaj szczerą pokutą, ujawnią się przed samym Bogiem, Aniołami i wszystkimi ludźmi: znajomymi i nieznajomymi? A zatem, pragnąc tutaj oczyścić się od grzechów i uniknąć wiecznych mąk, powinieneś koniecznie, z całą szczerością, spowiadać się ojcu duchownemu ze swoich grzechów.”[37]

Św. Efrem Syryjczyk naucza, że:

> „Szczęśliwy, kto ma nadzieję w Chrystusie, który nadchodzi znów w chwale sądzić wszechświat w prawdzie; podobny będzie drzewu rosnącemu nad wodami i nie przestanie przynosić owoców. (…) Mający nadzieje w Chrystusie wyśpiewywać będzie z radością Jego chwałę w dniu zmartwychwstania.”[38]

Odpowiadając na bardzo logiczne pytanie, dlaczego Bóg za popełniane grzechy karze już teraz, chociaż sąd odkłada na koniec czasów, można – za św. Janem Złotoustym – odpowiedzieć, że widocznie jest On cierpliwy, dając jeszcze szansę na poprawę, nie stosując w tym wieku kary o s t a t e c z n e j, ale odkładając ją na dzień ostatni. Wtedy bowiem skończy się

czas miłosierdzia i czas cierpliwości, a zacznie się czas sprawiedliwości:

> „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.”
>
> (2 Kor. 5, 10 BT)

A św. Efrem Syryjczyk powiada tak:

> „Nadzieja, która uwolniła nasze ciało od niewoli, której poddani zostali Adam i Ewa, usprawiedliwi cię na sądzie i wywyższy w jego dniu.”[39]

oraz:

> „Mający nadzieję w Chrystusie wyśpiewywać będzie z radością Jego Chwałę w dniu zmartwychwstania.”[40]

Tymczasem diabeł rozbudza w naszych duszach wątpliwości co do celowości bycia dobrym i sprawiedliwym przed Bogiem, podsuwając nam myśli, że jest to bezużyteczne, że Bóg zagroził nam Sądem po to tylko, aby wzbudzić w nas strach, a w rzeczywistości ani Sąd, ani kara wieczna nam nie grożą. Tym

samym zaniedbując nasze zbawienie sami siebie rzucamy w otchłań piekielną.[41]

A tymczasem Sąd Boga to nie żadna bajka, On bowiem sam jasno nauczał o tym, a co można znaleźć na kartach Biblii – wszak bogacz, który był niemiłosierny dla ubogiego Łazarza został osądzony i ukarany, panny głupie, które nie przygotowały się na przyjście oblubieńca zostały wyproszone z domu weselnego, a prorok Izajasz mówi jeszcze dobitniej:

> „…przyjdzie każdy człowiek, by Mi oddać pokłon – mówi Pan. A gdy wyjdą, ujrzą trupy ludzi, którzy się zbuntowali przeciw Mnie: bo robak ich nie zginie i nie zagaśnie ich ogień, i będą oni odrazą dla wszelkiej istoty żyjącej.”
>
> (Iz. 66, 24)

Wszak za bunt przeciw Mojżeszowi straszna kara przyszła na Koracha, Datana i ich zwolenników – ziemia rozstąpiła się i pochłonęła ich. Zaś Ananiasz i Safira, za próbę oszukania Apostołów zostali natychmiast ukarani śmiercią.[42] Zatem Bóg sądzi ludzi nieustannie, dlatego i Ostateczny Sąd Boży nastąpi i nie ma podstaw by w tę prawdę wiary, objawioną nam przez samego Zbawiciela, wątpić.

Teraz jesteśmy niczym ziarno pszeniczne i niczym winne jagody, gdy dojrzewają one, nadchodzi czas żniw i czas winobrania. Tak też będzie i z ludźmi, w których duszach Pan posiał obficie ziarno Swego Słowa, a przyjdzie zebrać plon jaki ono wydało właśnie w dniu Sądu. Dał nam też wskazówki, jak się mamy bronić przed grzechem i szatanem, bezcenną Krwią Swojego Syna obmył nas z grzechów i ofiarował nam środki do zbawienia. Dlatego też Jego sprawiedliwość wymaga sądu nad światem.[43]

Mówiąc o paruzji Pana Jezusa należałoby zwrócić uwagę na słowa Oscara Cullmann'a:

> „(...) Nowy Testament wyraźnie odróżnia przyjście Chrystusa w chwale od Jego pierwszego przyjścia w poniżeniu. Substancjalnie więc, jeżeli już nie formalnie, ma się prawo mówić o powrocie Jezusa Chrystusa. On, związany jak zawsze z historią boskiego zbawienia, dokona tego ostatecznego aktu zwyciężając ostatecznie Mocarstwa i Potęgi (I Kor. XV, 24 i nast.), które już pozbawił władzy w Swym Zmartwychwstaniu (II Tym, I, 10).”[44]

Zapoznaliśmy się z nauczaniem Kościoła Wschodniego dotyczącego znaków końca świata oraz powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa na Ziemię. W tym miejscu czytelnicy mogą zapytać: – A czy tego samego i w taki sam sposób

nauczają także inne Kościoły i chrześcijańskie wyznania? Nie, tego samego naucza jedynie Kościół rzymskokatolicki i Kościoły tzw. staroprotestanckie, natomiast niektóre z Kościołów i wyznań ewangelicznych mają nieco odmienne nauczanie, chociaż główny jego „zrąb”, czy też ogólny kształt są bardzo podobne do nauczania katolików i prawosławnych. Na przykład Chrześcijanie Dnia Sobotniego nauczają, że sąd ostateczny i koniec obecnego świata poprzedzą dwa ważne wydarzenia, wielka bitwa nosząca miano Armagedonu, a po niej okres pokoju przez tysiąc lat. Oto co pastor Stanisław Kosowski pisze na ten temat wielkiej bitwy zwanej wojną Boga Wszechmogącego (Armagedonem):

> „(…) opisuje [się] ją na kilka różnych sposobów, a wszystkie zapowiedzi mówią o całkowitym zniszczeniu życia, straszliwym spustoszeniu powierzchni Ziemi, i o chaosie, w jakim pogrąży się cały glob.
>
> Wiele przemawia za tym, że zagłada ta będzie spowodowana przez ludzi, a Bóg nie będzie jej dłużej powstrzymywał, gdyż na Ziemi nie będzie już Jego dzieci. Niezwykle ważna i sugestywna jest w tym względzie wizja, w której ap. Janowi ukazano „czterech aniołów stojących na czterech krańcach ziemi, powstrzymujących cztery wiatry ziemi”, którym nakazano aby wstrzymywali ostateczną zawieruchę, „dopóki nie opatrzymy pieczęcią sług Boga naszego” (Obj 7, 1–3).

Ujmując rzecz w największym skrócie, wizja ta mówi o Bożej opiece nad światem. To nie geniusz czy przezorność ludzi, podobnie jak nie szczęśliwe przypadki sprawiają, że wisząca nad ludzkością zagłada, już kilkakrotnie w drugiej połowie XX wieku jak gdyby została „odłożona". Chrześcijanie D.S, wierzą, że sprawił to Bóg, gdyż dzieło „pieczętowania", czyli zwiastowania Ewangelii i wybierania ludzi do zbawienia, jeszcze się nie zakończyło.

Ale w jakimś momencie, w dniu, który zna jedynie Bóg, gdy nawróci się ostatni z ludzi, jakich Bóg przejrzał do zbawienia – ochrona ta zostanie zdjęta! A wtedy zbuntowane narody zetrą się w opętańczym i morderczym konflikcie, w którym użyją środków masowej zagłady na niespotykana skalę! W Piśmie Świętym czytamy bowiem, że „ta ziemia spustoszona będzie dla obywateli swoich, dla owocu wynalazków ich." (Mich 7, 13 BG[45]).

Ogrom nadchodzącego kataklizmu przewyższy wszystko, co kiedykolwiek zdarzyło się w historii naszej planety, zniszczeniu ulegnie atmosfera, kataklizm dotknie ziemie i morze:

„I niebo znikło, jak niknie zwój, który się zwija, a wszystkie góry i wyspy ruszone zostały z miejsc swoich. I wszyscy królowie ziemi i możnowładcy, i wodzowie, i bogacze, i mocarze, i wszyscy niewolnicy i wolni, pokryli się w jaskiniach i w skałach górskich. I mówili do gór i skał: Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie, i przed gniewem Baranka, albowiem nastał ów wielki dzień ich gniewu i któż się może ostać?" (Obj 6, 14 – 17).

„A siódmy wylał czaszę swoją na powietrze, i rozległ się ze świątyni od tronu donośny głos mówiący: Stało się. I nastąpiły błyskawice i donośne grzmoty, i wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nie było, odkąd człowiek istnieje na ziemi, tak potężne było to trzęsienie. I rozpadło się wielkie miasto na trzy części, i legły w gruzach miasta pogan. I wspomniano przed Bogiem

o wielkim Babilonie, że należy mu dać kielich wina zapalczywego gniewu Bożego. I znikły wszystkie wyspy i gór już nie było.” (Obj 16, 17–20)

Ale Biblia zwraca również uwagę na sferę niebieską, na znaki i zjawiska kosmiczne, które także mogą odegrać rolę w ostatecznej zagładzie.

– Mówi się tam więc o nadzwyczajnym zaćmieniu słońca („słońce pociemniało jak czarny wór” – Obj 6, 12), i księżyca („a cały księżyc poczerwieniał jak krew” – Obj 6, 12) oraz o „spadaniu gwiazd” (Obj 6, 13).

– W proroczych rozdziałach Ewangelii (Mt r. 24 i Łk r. 21) Jezus Chrystus mówi, że „ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się” (Łk 21, 26); przekład Biblii Tysiąclecia oddaje końcową myśl: „Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte”. – Nie można wykluczyć, że w Ziemię uderzy ogromna kometa, asteroid lub planetoida, a nieboskłon zasnują chmury dymy i pyłów, wzniesione w wyniku potwornych eksplozji ładunków termojądrowych, użytych w wojnie nuklearnej, lub po zderzeniu Ziemi z kawałem materii kosmicznej – co uniemożliwi dotarcie do Ziemi światła i ciepła słonecznego…

– Na podstawie starotestamentowego proroctwa Izajasza, r. 24., nie można też wykluczyć, że w wyniku potężnych wstrząsów i eksplozji, lub potężnego uderzenia z zewnątrz, Ziemia zmieni swoją orbitę („Chwiejąc chwiać się będzie ziemia jako pijany, a przeniesiona będzie jak budka…”).

Choć co ogólnego rozwoju wydarzeń nie można już dziś mieć jakichkolwiek wątpliwości – mówią Chrześcijanie D.S. – wiele kwestii szczegółowych pozostaje dziś wciąż jeszcze w sferze prognoz i hipotez. Równocześnie jest to próba zrozumienia proroczych zapowiedzi i wizji, oglądanych przez Bożych proroków. Jest znamienne, że współczesny świat naukowy także obawia się tych właśnie niebezpieczeństw,

przyznając zarazem bezradnie, że ludzkość nie jest przygotowana by stawić im czoła!”[46]

Po tych straszliwych wydarzeniach nastanie jednak czas obejmujący okres między Armagedonem, a sądem ostatecznym, kiedy na naszej planecie nic się nie będzie działo. Będzie to okres tzw. Millennium. Ponownie oddaję głos pastorowi Stanisławowi Kosowskiemu:

W okresie Millennium Ziemia będzie się znajdować w stanie chaosu: pusta, martwa, niezamieszkana i – być może – zabłąkana jako planeta na bezdrożach nieba. Niesprawiedliwi wciąż będą w stanie śmierci (Chrześcijanie D.S. nie wierzą w nieśmiertelną duszę, lecz w zmartwychwstanie umarłych), a sprawiedliwi na początku Millennium będą zabrani do Boga. Jedynymi „lokatorami” Ziemi będą w tym okresie szatan i jego demony; zrzuceni z Bożych Niebios na Ziemie po zwycięstwie Jezusa Chrystusa na Golgocie, już nigdy nie będą mogli opuścić tej części kosmosu, w której krąży nasz glob! Ich przymusowa bezczynność i rozpaczliwe położenie, zostały obrazowo opisane w księdze Objawienia jako „związanie” i „wtrącenie do otchłani” (Obj 20, 1–3), gdzie maja pozostać przez „tysiąc lat”. Ten okres czasu sprawiedliwi spędzą wraz z Chrystusem Panem u Boga, gdzie oprócz przeżywania radości zbawienia, prawdopodobnie będą mieli wgląd w Boże decyzje odnośnie wszystkich spraw i istot, jakie były zaangażowane w kosmiczny konflikt Dobra i Zła. Wiele wskazuje na to, że będzie to dla nich stanowić przygotowanie do – mającego nastąpić po Millennium – Sądu Ostatecznego. Mając na uwadze ten aspekt, Pismo Święte mówi, że „święci będą

sądzić świat”, a także „sądzić będą aniołów” (1 Kor 6, 2–3; Obj 20, 4–6).

Kiedy „tysiąc lat” dobiegnie kresu, nastanie czas ostatecznej konfrontacji między Bogiem a szatanem. Trzy wydarzenia nastąpią równocześnie: (1) zmartwychwstanie wszystkich niesprawiedliwych z całej historii Ziemi, (2) tym samym „rozwiązany” zostanie szatan i jego demony, i (3) nastanie czas Sądu Ostatecznego (…)[47].

Po tych budzących lęk i grozę wydarzeniach, po Sądzie Ostatecznym, na którym zostanie określony na wieczność los każdego człowieka, nastanie czas radości, szczęścia i pokoju na Nowej Ziemi, gdzie błogosławieni będą żyć na wieki razem z Bogiem.

Na zakończenie omawiania wierzeń chrześcijańskich dotyczących znaków końca świata wspomnę jeszcze o wierzeniach eschatologicznych Kościoła zielonoświątkowego.

Zielonoświątkowcy, podobnie jak wiele innych Kościołów ewangelicznych, są oczekują, iż już niedługo nastanie koniec dziejów. Mając zaś na uwadze słowa Pana Jezusa nakazujące ewangelizację narodów, ściśle stosują się do nich. Wierzą, że wraz z ponownym przyjściem Jezusa Chrystusa nadejdzie także czas powstania doczesnego tysiącletniego królestwa, w którym sprawiedliwi będą żyć i cieszyć się szczęściem, oczekując dnia Sądu Ostatecznego. Źli i potępieni

będą cierpieć wieczne męki, zbawieni zaś połączą się z tymi sprawiedliwymi, którzy przed nimi odeszli do wieczności i tam wespół z nimi, zyskawszy nieśmiertelność, cieszyć się będą wiecznym szczęściem.[48]

W tym miejscu należy się zatrzymać nad niezmiernie interesującą kwestią eschatologiczną, mianowicie nad kwestią „porwania", czy inaczej „pochwycenia" Kościoła. Wiarę w mające nadejść takie wydarzenie głosi większość wspólnot ewangelicznych, w tym i zielonoświątkowcy. Nie wdając się w szczegóły i spory między nimi dotyczące kwestii kiedy to nastąpi, przed, czy po powszechnym ucisku jakiego sprawiedliwi doświadczą w czasach poprzedzających koniec świata, ogólnie zaprezentuje to zagadnienie opierając się na objaśnieniach znanego zielonoświątkowego pisarza Henryka Turkanika.

Eschatologia wspomnianych wspólnot oddziela powtórne przyjście Jezusa Chrystusa od przemiany ciał i zabrania sprawiedliwych do nieba (do „Domu Ojca"). Twierdzi się, że w jakimś momencie Kościół zostanie zabrany („porwany", „pochwycony"), a potem nastąpią końcowe wydarzenia na Ziemi (skoncentrowane w Izraelu), w trakcie których, w momencie

najbardziej dramatycznym – przyjdzie Jezus Chrystus, by założyć w Jerozolimie Swoje Tysiącletnie Królestwo, w którym najzaszczytniejsza rola (współrządzenie z Chrystusem i ewagelizowanie świata) przypadnie Żydom.

Pochwycenie Kościoła

> „…tak też będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie na polu: jednego zabiorą, a drugiego zostawią. Dwie będą mleć na żarnach: jedną zabiorą, a drugą zostawią. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, którego dnia Pan przyjdzie!”
>
> (Mt 24, 39–42 BP[49])

Te niezwykle intrygujące słowa od dwóch tysięcy lat rozpalały niejedną wyobraźnię, ale jakoś bliżej nie zainteresowały teologów ani prawosławnych, ani katolickich, ani też staroprotestanckich. Dopiero Kościoły ewangeliczne zwróciły na nie uwagę, i w oparciu o te słowa, i o inne wersety biblijne, zbudowały naukę o „porwaniu”, „wzięciu” Kościoła. A chociaż poszczególne wspólnoty ewangeliczne różnią się nieco w szczegółach, nie ma to jednak dla nas większego znaczenia, bo w ogólnym

zarysie nauka owa u wszystkich z nich jest taka sama, i wygląda mniej więcej tak:

Oto gdy dopełni się liczba sprawiedliwych, gdy ostatni spośród nich zostanie zabrany światu i przyłączony do Kościoła Jezusa, wtedy Pan przybędzie z nieba, aby zabrać z Ziemi tych wszystkich, którzy przez dobre i sprawiedliwe życie wykazali, że należą do niego.[50]

To zdarzenie Jezus zapowiedział przed swoim wniebowstąpieniem tymi słowami:

> „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było powiedziałbym wam o tym, bo idę przygotować wam miejsce. A kiedy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i zabiorę was do siebie, abyście i wy tam byli, gdzie Ja jestem.”
>
> (J 14, 2–3 BP)

Owo pochwycenie Kościoła zapoczątkuje cały ciąg wydarzeń. Zaraz potem nastąpi wielki ucisk, zstąpienie Chrystusa na Ziemię, powstanie tysiącletniego Królestwa, po upływie tego czasu wybuchnie ostatni bunt – rokosz przeciwko Bogu, a następnie odbędzie sąd ostateczny.[51]

Czym będzie owo pochwycenie? Jak będzie wyglądało, przebiegało? Czy w czasach starotestamentowych coś podobnego miało

miejsce kiedykolwiek w stosunku do kogokolwiek?

Odpowiadając na pierwsze pytanie należy powiedzieć, że będzie to połączenie ciała Kościoła (złożonego z członków – wiernych, sprawiedliwych chrześcijan) ze swą głową – Jezusem. I że będzie to dla nich zdarzenie radosne, najwspanialsza chwila, na którą czeka się od początku istnienia chrześcijaństwa.[52]

Na temat samego pochwycenia jego przebiegu i jego istoty Paweł Apostoł tak oto mówi:

> „A mówimy to wam na podstawie słowa Pana, że my, żywi i pozostawieni na powtórne przyjście Pana, nie uprzedzimy zmarłych, że na dany znak, na głos archanioła i dźwięk trąby Bożej, sam Pan zstąpi z nieba, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Następnie my, pozostawieni wśród żyjących, razem z nimi zostaniemy uniesieni w przestworza, na obłoki naprzeciwko Pana, i tak już na zawsze z Panem pozostaniemy. Tą więc nauką pocieszajcie się wzajemnie.”
>
> (1 Tes 4, 15–18 BP)

A zatem sprawiedliwi opuszczą Ziemię. Opuszczą ją na zawsze. Przybycie jednak Jezusa „na obłoki” nie zostanie dostrzeżone przez mieszkańców Ziemi, z wyjątkiem tych, których Pan weźmie do siebie. Można to wywnioskować z

zacytowanego wcześniej ustępu z 24 rozdziału ewangelisty Mateusza.

Henryk Turkanik w swej znakomitej książce mówi, że pochwycenie obejmie porwanie, dołączenie, przemienienie, triumf i błogość:

1. „Porwanie /wyrwanie, pochwycenie/. Grecki język nowotestamentowy używa tu czasownika harpadzo (1 Tes. 4, 17). W języku polskim znaczy on „raptownie, z wielka siłą i prędkością porywam ku sobie". W ten sposób Chrystus „porwie" swój Kościół. Stanie się to nagle i z wielka mocą. „Porwani" zostaną w jednym momencie wyzwoleni, wyrwani od wszelkich kłopotów duchowej i cielesnej natury, od prześladowań, od grzechu, od śmierci, od gniewu przyszłego /Tes. 1, 10; Rz. 5,9/.
2. Dołączenie. Będzie to dołączenie ciała do /członków/ do Głowy. (…) Po raz pierwszy cały Kościół, wszyscy jego członkowie, z każdego wieku i pokolenia i ze wszystkich zakątków ziemi połączą się razem.
3. Przemienienie. Ciała wierzących zostaną przemienione w mgnieniu oka i staną się podobne do chwalebnego ciała zmartwychwstałego Chrystusa (…) Nasze zbawienie będzie nareszcie całkowite – co do ducha, duszy i ciała /1 Tes. 5, 23/.
4. Triumf. Powietrze jest obecnie domeną władania diabła. Stamtąd kieruje on tymi, którzy jemu podlegają (…) I właśnie w tym miejscu, gdzie szatan ma swoją kwaterę, odbędzie się spotkanie Chrystusa z Kościołem (…) Zwycięscy ze swymi zwycięskimi zastępami. Większego i wspanialszego triumfu nie można sobie wyobrazić!
5. Błogość. Miejsce smutku, boleści, rozczarowań zajmie cudowna błogość i radość, która będzie zupełna i której

już nikt nie będzie w stanie odebrać /Jan 16, 22/. Będzie to spełnienie się owej błogosławionej nadziei, o której wspomina apostoł Paweł w Liście do Tytusa /2, 13/”[53]

Czy w Starym Testamencie znajdziemy opisy takiego pochwycenia, porwania? Owszem, tak, ale odnośnie dwóch osób tylko – Henocha i Eliasza, a nie całej, liczącej pewnie wiele miliardów osób, rzeszy. Czy jednak owo pochwycenie będzie wyglądało tak samo, czy chociaż podobnie? Jest to prawdopodobne, tyle że skala zjawiska będzie o wiele, wiele większa. A oto co Stary Testament mówi o tych dwóch prorokach, którzy za życia zostali przez Pana zabrani do nieba:

„Henoch po urodzeniu się Metuszelacha żył w przyjaźni z Bogiem trzysta lat i miał synów i córki. Ogólna liczba lat życia Henocha: trzysta sześćdziesiąt pięć. Żył więc Henoch w przyjaźni z Bogiem, a następnie znikł, bo zabrał go Bóg.”

(Rodz. 5, 22–24 BT)

Powyższy cytat w zasadzie niczego, poza tym, że Henoch znikł, bo zabrał go Bóg, nie mówi. O wiele bardziej interesujący jest opis wzięcia Eliasza do nieba:

„A gdy Jehowa miał zabrać Eliasza w wichrze do niebios, Eliasz i Elizeusz szli z Gilgal. I odezwał się Eliasz do Elizeusza: „Posiedź tu, proszę, gdyż Jehowa posłał mnie aż do Betel”. Lecz Elizeusz rzekł: „Jako żyje Jehowa i jako żyje twoja dusza, nie opuszczę cię”. Poszli więc do Betel. Wtedy wyszli do Elizeusza synowie proroccy, którzy byli w Betel, i powiedzieli mu: „Czy ty wiesz, że dzisiaj Jehowa zabiera twojego pana, by już nie był twoim zwierzchnikiem?” Na to on rzekł: „Ja też dobrze o tym wiem. Milczcie”. Potem Eliasz powiedział do niego: „Elizeuszu, posiedź tu, proszę, gdyż Jehowa posłał mnie do Jerycha”. Lecz on rzekł: „Jako żyje Jehowa i jako żyje twoja dusza, nie opuszczę cię”. Przyszli więc do Jerycha. Wówczas synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, podeszli do Elizeusza i powiedzieli mu: „Czy ty wiesz, że dzisiaj Jehowa zabiera twojego pana, by już nie był twoim zwierzchnikiem?” A on rzekł: „Ja też dobrze o tym wiem. Milczcie”. Potem Eliasz powiedział do niego: „Posiedź tu, proszę, gdyż Jehowa postał mnie nad Jordan”. Lecz on rzekł: „Jako żyje Jehowa i jako żyje twoja dusza, nie opuszczę cię”. Obaj więc poszli dalej. A pięćdziesięciu mężów spośród synów prorockich poszło i w pewnej odległości stało w zasięgu wzroku; oni zaś stanęli obaj nad Jordanem. Wtedy Eliasz wziął swoją urzędową szatę i zwinąwszy ją, uderzył wody, a one się rozstąpiły w jedną i drugą stronę, tak iż obaj przeszli po suchej ziemi. A gdy tylko przeszli na drugą stronę, Eliasz rzekł do Elizeusza: „Proś, co mam dla ciebie uczynić, zanim zostanę od ciebie zabrany”. Elizeusz odrzekł: „Proszę, niech mi przypadną dwie części twego ducha”. Wówczas on rzekł: „Poprosiłeś o trudną rzecz. Jeżeli będziesz mnie widział, gdy będę od ciebie zabierany, to tak ci się stanie; lecz jeśli nie – nie stanie się to”. A gdy tak szli, rozmawiając i idąc, oto ognisty rydwan wojenny oraz konie ogniste – i zaczęły ich obu rozdzielać; i Eliasz począł wstępować w wichrze ku niebiosom. Elizeusz przez cały czas widział to i wołał: „Ojcze mój, ojcze mój, rydwanie wojenny Izraela i jego konnico!” I już więcej go nie widział.”

(2 Król, 2,1–12 NŚ[54])

Czy tak będzie wyglądało porwanie Kościoła? Być może. W ogniu i w wichrze. Które – jak można wywnioskować ze słów Eliasza: może ale nie musi być widziane przez ludzi, którzy mają pozostać na Ziemi.[55]

Henryk Turkanik zdecydowanie uważa, że:

> „Tak jak zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nastąpiło niepostrzeżenie, gdy Jerozolima jeszcze była pogrążona w głębokim śnie, tak też zmartwychwstanie i przyjęcie Kościoła zostanie niezauważone przez spoczywający w głębokim śnie świat. Nie będzie on świadkiem tej wspaniałej i uroczystej chwili, gdy niezliczone zastępy wierzących z różnych stron ziemi zostaną wprowadzone w dom ojcowski. Nikt też nie będzie w stanie udzielić odpowiedzi, gdzie i w jaki sposób nagle tyle milionów ludzi zniknęło z ziemi.
>
> (…) Jest rzeczą zrozumiałą, że nastąpi dementowanie zaistniałych faktów. Jednakże fakt pozostanie faktem (…) Wydarzenie to spowoduje zapewne powszechne zamieszanie i rwetes. Trudno snuć domysły na temat reakcji żyjącej ludzkości na zniknięcie „świętoszków”, gdyż w tym czasie zaistnieją wydarzenia, które nie pozwolą myśleć o przyszłości.”[56]

Teraz Ziemia i pozostali na niej ludzie doświadczą straszliwych kataklizmów – wojen, głodu, epidemii, trzęsień ziemi na niespotykaną

dotąd skalę. Niemoralność i niewiara zagoszczą w ludzkich sercach z taka sama mocą, jak to miało miejsce za dni Noego, czy też w Sodomie i Gomorze. Rządy nad światem zaś obejmie „trójca szatańska”, składająca się z Szatana–smoka mającego siedem głów, dziesięć rogów i siedem koron na głowach – jako „antyboga”; antychrysta czyli bestię z morza o siedmiu głowach, dziesięciu rogach i siedmiu koronach na rogach – jako antysyna; fałszywego proroka, czyli bestię wychodzącą z ziemi mającą rogi podobne do rogów Baranka–Jezusa, ale mówiąca jak smok. – będzie to antyduch święty.

W tych też czasach zostanie wskrzeszone państwo rzymskie, nastanie czas wylania sądu nad Ziemią, którą dotknie wiele ciężkich plag. Ale także nadejdzie czas powszechnego powrotu Żydów do Ziemi Świętej oraz odbudowa Świątyni. Trzecia Świątyni posłuży jednak antychrystowi do ogłoszenia się w niej bogiem.

Gdy nieprawość i bluźnierstwo sięgną zenitu, pojawią się dwaj prorocy wzywający zepsuty świat do upamiętnia. Nic to jednak nie pomoże. Nastanie też straszliwy ucisk i prześladowanie Żydów, którzy widząc ustanie składania ofiar w Świątyni i na dodatek sprofanowanie jej, odwrócą się od antychrysta, którego uważali za

Mesjasza. Ostatecznie też uznają Jezusa za Pomazańca i dopiero wówczas Bóg zawrze pokój z Izraelem, dokona sądu nad odstępczym Kościołem, który zostanie unicestwiony i wówczas dopełni się miara czasu i Bożej cierpliwości.

Gdy władza szatana i antychrysta dojdzie do szczytowego punktu, a zło, bezbożność i bałwochwalstwo spowoduje upodlenie ludzi poniżej poziomu człowieczeństwa, wtedy Chrystus, Król królów i Pan panów /Obj. 19, 16/, swoim nagłym przyjściem położy kres szatańskiej rebelii.[57] To drugie przyjście Jezusa, wraz ze swymi świętymi i z aniołami, zobaczą wszyscy mieszkańcy ziemi. Aniołowie zgromadzą z wygnania po całej Ziemi „resztkę Izraela”, aby mogła uczestniczyć w błogosławieństwach Chrystusa.[58]

Na koniec nastąpi pogrom trójcy szatańskiej i wojsk antychrysta w wielkiej apokaliptycznej bitwie zwanej Armagedonem. Antychryst i fałszywy prorok zostaną wrzuceni do jeziora ognistego, smok zaś, czyli Diabeł, będzie związany na tysiąc lat i zamknięty w otchłani, a Pan Jezus dokona sądu nad ludzkością.

Teraz rozpocznie się tysiącletnie Królestwo Chrystusa i nastąpi zmartwychwstanie

męczenników, którzy „byli pobici dla Słowa Bożego”. A gdy minie tysiąc lat Szatan zostanie uwolniony i na nowo rozpocznie swą akcję zwodzenia ludzi. Bez trudu znajdzie licznych zwolenników i razem z nimi oblegnie miasto święte i lud Boży. Ale buntownicy pod wodzą Szatana poniosą sromotna i ostateczna klęskę. Z nieba – jak mówi Jan w Apokalipsie – spadnie na nich ogień i ich pochłonie. Będzie to już ostatnia wojna w dziejach wszechświata, i ostateczne zwycięstwo Boga.[59] Wreszcie nadejdzie czas drugiego zmartwychwstania, kiedy to zostaną wzbudzeni z martwych wszyscy ci ludzie, którzy nie zostali wzbudzeni w pierwszym zmartwychwstaniu.

Teraz nastąpi Sąd Ostateczny. Każdy zostanie osądzony i na każdego będzie wydany wyrok – jedyny, ostateczny, prawomocny i nieodwołalny. Nie będzie od niego żadnej apelacji. Sprawiedliwi, zbawieni odziedziczą krainę wiecznego szczęścia, niesprawiedliwi, grzesznicy trafią do krainy ciemności i wiecznej zguby.[60]

Na koniec Ziemia i niebiosa zostaną zniszczone, a na ich miejsce Pan Bóg stworzy „nowe niebiosa i nową Ziemię”, na nową Ziemię zstąpi z nieba Jeruzalem Nowe. Na nowej Ziemi Bóg zamieszka wespół ze swym wiernym mu

ludem. I tak zakończy się historia pełnej zła i cierpień doczesności, a rozpocznie się nowe życie doskonałego człowieka w nowym doskonałym świecie w wieczności.

CHRZEŚCIJAŃSKIE NIEBIBLIJNE PRZEPOWIEDNIE O KOŃCU ŚWIATA

Objawienia końca czasów...

Koniec świata zawsze intrygował i rozpalał wyobraźnię wielu osób. Dużo na temat końca świata spekulowano, dużo na ów temat spekuluje się nadal. Poniżej zaprezentuje kilka znanych, mniej znanych, lub prawie wcale nieznanych, objawień, proroctw i przepowiedni. Jako pierwsze będą dwa – Proroctwo św. Malachiasza, biskupa Armagh w Irlandii, oraz Przepowiednia pseudo–Malachisza powstała bez wątpienia w XX wieku, będąca autorstwa jakiejś osoby, która się pod św. Malachiasza podszywała. Ta ostatnia przepowiednia – napisana prostym, żeby nie powiedzieć prymitywnym językiem – krążyła po Polsce w licznych odpisach w drugiej połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, budząc w ludziach na dzieję na rychłe wyzwolenie się z jarzma komunizmu.

Proroctwo św. Malachiasza

Jak wspomniałem wcześniej w Polsce, najpierw w ręcznych odpisach, potem na kartkach powielaczowych broszur, wreszcie i prawdziwych książek krążyło wśród ludzi tajemnicze proroctwo św. Malachiasza, którym się teraz zajmiemy. Na początek jednak wyjaśnienie, tak naprawdę, to nie można w tym przypadku mówić o proroctwie (nie spełnia kryteriów), a jedynie o przepowiedni. Ponieważ jednak utarło się określenie „proroctwo”, więc i ja go będę używał zamiennie z „przepowiednią”.

Kim był św. Malachiasz? Poniższa nota biograficzna została zaczerpnięta nie z wyobraźni piszącego (niestety, w innych opracowaniach dotyczących świętomalachiaszowej przepowiedni, treść noty biograficznej czerpana jest przeważnie z wyobraźni piszących, aby „proroctwo”, także przez nich wymyślone, uwiarygodnić i uczynić bardziej jeszcze tajemni czym), a z poważnego dzieła. Oprócz owej noty w cytacie znajdują się jeszcze krytyczne uwagi odnoszące się do przepowiedni św. Malachiasza, a ona sama zostanie dokładnie omówiona.

„Malachiasz, święty (3 List.), prymas irlandzki, ur. 1094 w Armagh, w Irlandii, wśród ludu w barbarzyństwie pogrążonego, z możnych rodziców (...). W dzieciństwie wychowywany przez matkę, niewiastę pełną chrześcijańskiego ducha, wzrastał ustawicznie w bojaźni Bożej, przy tym uczęszczał do szkoły, niemałe czynił w nauce postępy, tak, iż wszyscy podziwiali go, oraz uwielbiali. Wyszedłszy z lat dziecinnych, oddał się pod kierunek Imara, pobożnego ascety, który w pobliżu kościoła armgahańakiego wybudował był sobie celę i prowadził żywot surowy. Krok ten Malachiasza wzbudził najprzód zdumienie powszechne, a chociaż potem wielu poszło za jego przykładem, jednak przewyższył wszystkich w świątobliwości. Arcybiskup miejscowy (Celsus) uznał go godnym diakonatu, lecz prawie gwałtu potrzeba było użyć, żeby Malachiasza do przyjęcia święcenia nakłonić. Wyświęcony następnie (w 25 r. życia) na kapłana, z polecenia tegoż bpa nauczał lud, żyjący dotąd bez prawa, bez karności, prawie nie znający Boga, a nauczał gorliwie, wytępiał zwyczaje zabobonne, wprowadzał na ich miejsce po kościołach ustawy i zwyczaje św. Kościoła rzymskiego, organizował zaniedbane nawet w katedralnym kościele śpiewy, nakłaniał do częstej i pilnej spowiedzi, do bierzmowania, do małżeństw, co wszystko albo mało było znanym, albo zupełnie zaniechanym. Żeby zaś przy zaprowadzaniu instytucji kościelnych nie zbłądzić i nie obrazić w czymkolwiek ducha Kościoła powszechnego, Malachiasz z błogosławieństwem duchownego ojca Imara, za pozwoleniem swego bpa, udał się do Lesmor, gdzie mieszkał bp Malchus. Mąż to był święty, rodem Irlandczyk, żył długi czas poprzednio w klasztorze Winton, w Anglii, zanim na stolicę w Lesmor został wyniesiony; przyświecał swej owczarni cnotą, nauką, i cudami. Malachiasz przebył u niego lat kilka i wrócił, gdy ci, którzy go wysłali, dłużej bez niego obejść się nie mogąc, napowrót go powołali. W rodzinnym miejscu Bóg mu przegotował nową pracę. Wuj jego oddał mu wszystkie swoje posiadłości, w skład których wchodził i

Bangor, pod warunkiem, żeby przywrócił istniejący tamże (pod Bangor) niegdyś wielki klasztor. Malachiasz jako miłośnik ubóstwa, zatrzymał tylko niewielką przestrzeń, resztę oddał komu innemu, a wziąwszy 10 braci, przystąpił z nimi do budowy klasztoru, którego został rządcą zarazem i regułą. Szczupła garstka braci pod jego zarządem coraz wzrastała; imię bowiem Malachiasza, którego Bóg już wtedy obdarzył łaską cudów, szeroko się rozeszło. Niedługo potem obrany został na wakującą od dawna stolicę biskupią w Connereth. Wymawiał się jak mógł od tego zaszczytu, w końcu jednak, posłuszny radzie swego ojca duchownego Imara i poleceniu arcybiskupa irlandzkiego Celsa, przyjął wybór (w 30 r. życia). Owczarnia, która się jego duchownej pieczy dostała, była w opłakanym stanie: ludzie wydawali się raczej dzikimi zwierzętami niż ludźmi; chrześcijanami byli z imienia tylko, z uczynków poganami; kapłanów była liczba niewielka, a i ci wśród takiej ludności nie mieli co robić; po kościołach nie słyszałeś ani nauk, ani śpiewu. – Każdego innego zraziłby taki stan diecezji; Malachiasz ufny w pomoc Pańską, jako dobry pasterz, nie najemnik, wziął się z całą, usilnością do naprawy złego. Ponieważ do Kościoła nikt prawie nie uczęszczał, on chodził po ulicach, i rynkach swej stolicy, po miastach i wioskach, szukając, żeby kogo pozyskać Chrystusowi. Podróż odbywał pieszo, z pewną liczbą swych uczniów. Pracę jego uwieńczył Bóg pomyślnym skutkiem: po pewnym przeciągu czasu lud zaczął się pozbywać swej dzikości; prawa barbarzyńskie zostały wyrugowane i zastąpione rzymskimi; miejsce zwyczajów zabobonnych zajęły obrzędy i zwyczaje kościelne; odbudowano kościoły, a w nich duchowieństwo sprawowało uroczyście sakramenta, do których pilnie i godnie przystępowano; ustało nałożnictwo; słowem, wszystko odmieniło się na lepsze. Na nieszczęście Irlandia podzielona była między kilka drobnych królów, wśród których prawie ciągle trwały spory i wzajemne najazdy. Jeden z takich królów najechał Connereth i spustoszył. Malachiasz z 30 przeszło uczniami musiał sobie

szukać innego miejsca. To stało się powodem do założenia klasztoru w Ibrach. Malachiasz tu osiadł i przewodniczył braciom. Chociaż był biskupem i przełożonym, nie wahał się pełnić najniższych posług razem z innymi, skoro przyszła na niego kolej. Tymczasem umarł arcybiskup armaghański Cels, który Malachiasza był wyświęcił na diakona, kapłana i biskupa. Czując zbliżający się koniec, następcą po sobie wybrał św. biskupa z Connereth i o tej woli swojej zawiadomił duchowieństwo, biskupów, oraz możnych panów, zaklinając wszystkich na ś. Patryka, żeby się temu nie sprzeciwiali. Cześć ku temu ś. Apostołowi Irlandii była tak wielka, że ustanowienie Celsa przyjęli; tylko pycha niektórych magnatów stanęła temu na przeszkodzie. Przez nadużycie stolica armaghańska już prawie od 15 pokoleń była dziedziczną w kilku rodzinach. Niektórzy poprzedników Celsa byli nawet żonatymi i bez żadnych święceń. Tacy metropolici stanowili biskupów także bez święceń, przenosili ich samowolnie z jednej stolicy na drugą, tworzyli nowe stolice, żeby dogodzić widokom prywatnym itp. W tym, między innymi, tkwiła przyczyna, że karność kościelna, upadła, religia poszła w poniewierkę, a obyczaje pogańskie wzięły górę. Cels, mąż dobry i bogobojny, ciężko nad takim stanem rzeczy ubolewał i sądził„ że najlepiej mu zaradzi, gdy Malachiaszowi następstwo po sobie zapewni. Lubo Malachiasz, jak nadmieniliśmy, prawie przez wszystkich arcybiskupem uznany został, stolicy jednak objąć nie chciał, już to przez pokorę już dla tego, że ją przemocą zajął niejaki Maurycy, popierany przez rodziny, które godność arcybiskupią za swoją dziedziczną uważały. Maurycy postępował jak tyran, nie jak biskup, a tym sposobem wszystkich dobrze myślących niejako zmusił nalegać na Malachiasza, żeby rząd metropolii w swoje wziął ręce. Przez 3 lata upierał się pokorny Malachiasz, pod pozorem, że nie może w pokoju tego dokonać, a zamieszek też przyczyniać nie chce; dopiero gdy zebrani na synod biskupi, tłumaczenie jego odrzuciwszy klątwą mu zagrozili, przyjął arcybiskupstwo pod

warunkiem atoli, że skoro rzecz się odmieni na lepsze i pokój zostanie przywróconym, on do swej owczarni i ubóstwa. Biskupi na ten warunek się zgodzili i Malachiasz rozpoczął swoje urzędowanie; osiadł jednak nie w samym Armagh, lecz w bliskości, czekając, aż przywłaszczyciel sam ustąpi. Po dwóch latach Maurycy umarł nagle, miejsce jego zajął niejaki Nigellus, jako krewny, lecz biskupi z królem na czele postanowili Malachiasza uroczyście zainstalować. Żeby temu przeszkodzić, krewni Nigella ułożyli spisek: zaczajeni w lesie na przyległym wzgórzu, mieli wypaść nagle, gdy orszak będzie przechodził, i króla wraz z biskupem, oraz wielu innymi zamordować. Uprzedzony o zasadzce, Malachiasz udał się do bliskiego kościoła i, gdy się modlił, powstała burza, która cały plan sprzysiężonym popsuła: kilku z nich nazajutrz znaleziono spalonych wraz z drzewami, od piorunów zapalonymi, innych na pół umarłych, inni się rozproszyli. Gdy tym sposobem Bóg usunął przeciwników, Malachiasz objął spokojnie metropolitalną stolicę całej Irlandii (w 38 r. życia). (…) Po trzech latach bezustannej pracy, gdy Kościół odzyskał swobodę, gdy pokój i chrześcijańskie obyczaje przywrócone zostały, Malachiasz ustanowił po sobie na prymasostwie Gelazego, sam zaś wrócił do poprzedniej diecezji (…) Teraz pragnął Malachiasz utwierdzić wszystko powagą Stolicy Apostolskiej, chciał mianowicie dla stolicy armaghańskiej, jako prymacjalnej, oraz dla drugiej stolicy, którą poprzednik jego Cels wyniósł do godności metropolii, arcybiskupowi armaghańskiemu podległej, uzyskać palljusze. W tym celu udał się (1139) przez Szkocję, Anglię i Francję do Rzymu, po drodze zwiedzając znaczniejsze klasztory. Ze wszystkich najwięcej mu się podobało Clairvaux (…), gdzie zastał św. Bernarda. W Rzymie bawił cały miesiąc, oddając się nabożeństwu w miejscach świętych, przy grobach męczenników. Papież Innocenty II często z nim rozmawiał, wypytywał o urządzenia irlandzkie, zwyczaje ludu, stan kościołów i t.p., zatwierdził nową metropolię, Malachiasza mianował legatem apostolskim na

cały kraj (…) I teraz Malachiasz drogę swoją skierował na Clairvaux, gdzie zostawił na pewien czas czterech braci zakonnych, towarzyszów swej podroży, żeby się pod kierunkiem ś. Bernarda wykształcili i tegoż samego ducha zakonnego w irlandzkich klasztorach później zaszczepić mogli. (…) Chociaż godnością biskupa i legata Stolicy św. ozdobiony, Malachiasz żył jak najskromniejszy zakonnik; owszem, im więcej był wywyższanym, tym bardziej sam się poniżał: ubiór, stół i mieszkanie podzielał z zakonnikami, podróże odbywał prawie zawsze pieszo. Bóg obdarzył go łaską cudów jeszcze za życia, darem proroctwa i nawracania grzeszników. Życzeniem jego, zapewne z nieba natchnionym, było umrzeć w dzień Zaduszny i być pogrzebanym obok ś. Patryka, albo w Clairvaux, gdyby go śmierć zastała za granicą. Tak się też stało. Dowiedziawszy się, że na Stolicy św. zasiadł Eugeniusz III, uczeń ś. Bernarda, i chwilowo we Francji przebywał (Marz. 1147 – Maj 1148), mając także nadzieję, że on w udzieleniu paliuszów dla stolic irlandzkich będzie chętniejszym, wybrał się raz jeszcze w drogę do Francji. Była to ostatnia jego podróż. Jak poprzednio, tak i teraz drogę obrócił na Szkocję i Anglię. Tu spotkał przeszkodę niespodzianą: król bowiem, zostając w złych z Papieżem stosunkach, nie dozwolił Malachiaszowi wsiąść na okręt. Gdy Papież z Francji już wyjechał (ok. Maja 1148), przybył do Clairvaux. Tu w dzień ś. Łukasza (18 Paźdź.) po Mszy ś. zachorował i musiał położyć się w łóżko. Choroba z początku nie wydawała się groźną, wszyscy się pocieszali nadzieją, że niedługo przejdzie; tylko sam chory innego był zdania i na śmierć się z ochotą gotował przyjął ostatnie sakramenta z wielkim nabożeństwem, a ponieważ cały konwent przy tym akcie chciał być obecnym, Malachiasz powstał z łoża, o własnej sile przeszedł z piętra do dolnej sali, gdzie byli bracia zebrani, i po otrzymaniu Oleju ś. oraz Wiatyku, również o swej mocy na górę wrócił. W dzień Wszystkich śś. pod wieczór gorączka się wzmogła i on, jak przepowiedział, w dzień Zaduszny Bogu ducha oddał (2 List. 1148 r.), mając lat

54 (…) Ś. Malachiasz kanonizowanym był przez Pap. Klemensa III r. 1191. (…)

Temu to świętemu przypisywane jest proroctwo o Papieżach (Propheta de summis Pontificibus), poczynając od Celestyna II (1143–44) aż końca świata. Są to krótkie, bo po większej części w dwóch tylko wyrazach zawarte, symboliczne orzeczenia. Wszystkich jest 112 (…). O ile te symbole dotąd się sprawdziły, zawierają one: aluzje do herbu samego, np. Draco depressus, Klemens IV (1265–1268) mający w herbie orła, który w szponach trzyma smoka; Ex rosa leonina, Honoiusz IV (1285 – 87), mający w herbie lwa, który trzyma różę; Fructus Jovis jubavit, Juliusz II (1503 – 1513), którego herb jest dąb, drzewo Jowiszowe; Montium custos, Aleksander VII (1655 – 67) (…) ma w herbie górę o sześciu wierzchołkach i in;. – aluzje do herbu i imienia ojca: Leo Florentinus, Adrian VI (1522 – 23), herb lew, syn Florencjusza; – do herbu i nazwiska rodzinnego: De meliore sydere, Inocenty VII (1404 – 1406), Cosmatus de Melioratis, w herbie miał gwiazdę; Sus in Cribo, Urban III (1185 – 87) z rodu Cribellów, w herbie świnia; do herbu i imienia własnego: Amator Crucis, antypapież Feliks V, Amadeusz Ks. Sabaudzki, w herbie krzyż; do herbu i stanowiska poprzednio zajmowanego: Ensis Laurentii, Grzegorz VIII (1187), poprzednio kardynał tyt., ś. Wawrzyńca (po łac. Laurentego – przyp. A.S.), w herbie dwa miecze; De rosa Atrebatensi, Klemens VI (1342 – 52), w herbie róże, poprzednio biskup Arras; Bos albanus in portu, Aleksander VI (1492 – 1503), kardynał albański i portueński, w herbie wół; – do samego stanowiska: De cerva leone, Paweł II (1464 – 71), poprzednio komendariusz kościoła cerveńskiego, kardynał tytularny św. Marka (symbol jego lew); De capra et albergo, Pius II (1458 – 64), poprzednio sekretarz kardynałów: Capranica i Albergati; – inne aluzje odnoszą się do miejsca urodzenia samego, albo łącznie ze stanowiskiem poprzednio zajmowanym itp. Niekiedy, ale to rzadko, owe symbole malują charakter panowania: jak np. Crux de cruce, spełniło się na ś. Papieżu

Piusie IX, bo ten ciągle dźwigał k r z y ż prześladowania ze strony domu sabaudzkiego (w herbie krzyż), który popierał rewolucję, w celu opanowania Rzymu i posiadłości Stolicy Apostolskiej. Kilka jest też takich, że nie wiadomo do czego ich stosować. (...) Proroctwo to pierwszy raz wydał r. 1595 A r n o l d W i o n, benedyktyn, w nader dziś rzadkim dziele p. t. Lignum vitae, ornamentum et decus Ecclesiae, in 5 libros pisum, in quibus totius ss. religionis de Benedicti initia etc. Describuntur, Venet. 1595, part. I p. 307–311 (...) Obok tekstu zamieścił Wion wytłumaczenie o ile każde proroctwo się spełniło. To tłumaczenie dał mu Alfons Ciaconus, dominikanin; obejmuje ono pierwsze 74 proroctwa, od Celestyna II do Urbana VIII (...) Dzieło Wion'a przełożył na język niemiecki; Stengel (...), gdzie powtórzył proroctwo zwane, malachiaszowym. Z tegoż źródła przedrukowywali je inni (...) Przyczyny, dla których jedni odrzucają zupełnie to proroctwo, są mniej więcej te: 1) Nieprawdopodobnym jest, żeby ono aż do czasów Wion'a pozostało w ukryciu, gdyby rzeczywiście od Malachiasza pochodziło (...) 2) Ś. Bernard, który tak szczegółowo opisał żywot ś. Malachiasza i wspomina o nadanym mu przez Boga darze proroctwa, żadnych pisanych proroctw nie wymienia. 3) Proroctwo to miesza papieży prawych z widocznymi antypapieżami, żadnej między jednymi a drugimi nie czyniąc różnicy. 4) Sprzeciwia się słowom Ewangelii (...) że ostatnie chwile świata znane są samemu Bogu tylko. Dla tych powodów niektórzy do tego się posuwają, że utrzymują, jakoby przepowiednie o których mowa zmyślone zostały podczas konklawe r. 1590, przez stronników kardynała Simoncelli, a przez Wiona i Ciaconiego uznane zostały za malachiaszowe. Lecz nie mamy najmniejszej racji, żeby obu tym autorom zarzucać złą wiarę. Wion wspomina, że ogłasza to proroctwo z dawnego rękopisu i że czyni to na żądanie wielu. Więc było ono znane przed Wionem. Niesłusznie przeciwnicy twierdzą, że stronnicy kardynała Simoncelli je zmyślili; żaden bowiem z historyków ówczesnych, piszących o konklawe z r. 1590, nie

wspomina, żeby ten kardynał był podawany na kandydata do tiary (papabilis). Na przytoczone zaś zarzuty można odpowiedzieć: Ze słów ś. Bernarda to tylko widać, że co Malachiasz ustanowił w obrębie porządku i karności kościelnej, jako legat Stolicy Ap., było ze czcią spisywane i to się rozchodziło; jeśli zaś proroctwo o papieżach napisał Malachiasz w Rzymie r. 1139, to ono łatwo mogło pozostać w ukryciu i być gdzie indziej nie znanym, zwłaszcza że w Rzymie mniej byli skorymi w uznawaniu tego rodzaju objawień, i stąd nic dziwnego, że dopiero Wion wydobył je z ukrycia. Dwa więc pierwsze dowody przeciwko autentyczności jego, oparte jedynie na milczeniu współczesnych, tracą swoją wartość, a tracą tym bardziej, że skądinąd nie są poparte ani wewnętrznymi, ani zewnętrznymi dowodami nieautentyczności. Owszem, za autentycznością może przemawiać język, noszący cechy łaciny z XII w. Nie upieramy się jednak za tym, że Malachiasz, nie kto inny, jest autorem. Dwa drugie dowody tyczą raczej prorockiej powagi, niż autentyczności. I tu również dowody przeciwników są słabe. Nie można bowiem zaprzeczyć, że przedmiot sam (los królestwa Bożego na ziemi) jest godnym objawienia, a to przede wszystkim winno być na uwadze. Że autor miesza antypapieżów z papieżami prawymi i że nawet pierwsi wprzód są przez niego wymienianymi niż drudzy (Wiktor IV, Kalikst III, Paschalis III przed Aleksandrem III; Klemens VII, Benedykt XIII i Klemens VIII przed Urbanem VI), to niczego nie dowodzi: jak w historii, tak i w proroctwie jedni obok drugich być muszą, bo jedni i drudzy wpływ na losy Kościoła wywierają; chronologicznego zaś porządku przestrzeganie nie należy wcale do warunków proroctwa i tego się od proroków nie wymaga. W cytowanych ustępach Ewangelii jest tylko mowa, że ściśle oznaczyć czas końca świata nie jest i nie będzie dane ludziom; nasz też autor tego nie czyni, roku ani dnia nie oznacza. Tak więc i przeciwko prorockiej prawdzie nic, ściśle mówiąc, zarzucić nie można. Owszem, dziwne a dosłowne sprawdzenie się jego na wielu

papieżach jak tego wyżej podaliśmy przykłady, przemawiać się zdają na korzyść autora, że był rzeczywiście od Boga natchnionym do objawienia przyszłości. Jeżeli zaś niektórych jego części wytłumaczyć sobie nie umiemy, to pamiętać należy, że i w prorokach Starego Testamentu wiele jest tajemnic niezgłębionych, lub takich, którym najrozmaitsze tłumaczenie może być przypisywane. W każdym razie wolno nam w natchnienie autora wierzyć lub nie wierzyć, dopóki Kościół nie zawyrokuje.[61]

Jako uzupełnienie powyższego cytatu koniecznie dodać należy, co proroctwo malachiaszowe mówi na temat papieży wieku XX i XXI, oraz ilu ich jeszcze – według niego – licząc od Benedykta XVI ma być do koń ca świata, wreszcie co głosi na temat ostatniego papieża, panującego w czasach końca świata.

Tym razem posłużę się dziełem Ks. Marcina Ziółkowskiego, w którym można znaleźć co następuje:

Papieże z XX w. według tego proroctwa mają następujące przydomki: św. Pius X (1903 – 1914) – Ignis ardens (Ogień gorejący), Benedykt XV (1914 – 1922) – Religio depopulata (Religia spustoszona), Pius XI (1922 – 1939) – Fides intrepida (Wiara nieustraszona), Pius XII (1939 – 1958) – Pastor Angelicus (Pasterz Anielski), Jan XXII [(1958) – 1963][62] – Pastor et nauta (Pasterz i żeglarz). W świetle tej przepowiedni następni papieże mają przydomki: [Paweł VI (1963 – 1978)] – Flos florum (Kwiat kwiatów); [Jan Paweł I (1978)] – De mediate lunae (Ze środka księżyca); [Jan Paweł II (1978 –

2005)] – De labore solis (Z pracy słońca); [Benedykt XVI (2005 –) – Gloria olivae (Chwała gałązki oliwnej)[63].

Wreszcie proroctwo to tak się kończy: In persecutione extrema sanctae Romanae ecclesiae sedebit Petrus Romanus II, qui pascet oves in multis tribulationibus, quibus transactis, civitas septicollis diruetur, et Judex tremendus iudicabit populum suum. (W czasie ostatniego prześladowania świętego Kościoła Rzymskiego będzie zasiadał Piotr Rzymianin II[64], który będzie pasł owce wśród wielu utrapień, po przebyciu których miasto położone na siedmiu wzgórzach będzie zburzone, i straszliwy Sędzia będzie sądził lud swój).[65]

Z powyższego wynika, ze obecny papież, Benedykt XVI jest przed ostatnim papieżem przed końcem świata i wielu czytelników może doczekać końca jego pontyfikatu i przekonać się, czy jego następca rzeczywiście będzie ostatnim z biskupów Rzymu.

Teraz chciałbym się zatrzymać na cytacie z Eschatologii… Ziółkowskiego, dotyczącym papieży XX–wiecznych, a konkretnie Piusa XI, które go pontyfikat przypadał na lata 1914 – 1922. Nosi on przydomek „Religio depopulata” – „Religia spustoszona”. Nie można było chyba celniej scharakteryzować jego pontyfikatu. Czyż to właśnie nie podczas jego trwania religia na świecie rzeczywiście nie została spustoszona? Na te lata przy pada I wojna światowa, rewolucja

październikowa w Rosji i powszechna ateizacja świata.

Niemniej ciekawym jest przydomek Jana Pawła I – „De mediate lunae” – „Ze środka księżyca”, który porównuje tego papieża do meteorytu, który przelatuje i gaśnie, a według średniowiecznych wierzeń odrywa się właśnie ze środka księżyca. Istotnie, pontyfikat tego papieża można przy równać do przelotu meteorytu, trwał bowiem od 26 sierpnia do 28 września 1978 roku…

Pontyfikaty papieży mają różny czas trwania, średnio jednak niezbyt długi. Za mojego kilkudziesięcioletniego życia panowało już sześciu Bi skupów Rzymu.

Teraz zaś przejdźmy do Proroctwa pseudo–Malachiasza. Chociaż jak już pisałem jest ono dość nieudolną podróbką profetycznego tekstu, warto – jak sądzę – z nim się także zaznajomić. Tekst owego proroctwa, czy raczej przepowiedni pochodzi z książki Proroctwo Michaldy. Trzy księgi. Objawienia z Fatimy. Proroctwo pseudo–Malachiasza, wydanej w Tarnowie w roku 1996 przez Oficynę Wydawniczą „Karat”.

A oto, co zawiera się w proroctwie Pseudo–Malachiasza:

„Pseudo–Malachiasz przepowiedział wybuch II wojny światowej, którą miało rozpocząć prześladowanie Żydów w Europie przez człowieka, którego wyda plemię germańskie. Będzie to człowiek niskiego pochodzenia, który doczeka się tak wielkich zaszczytów i honorów, o których mu się nigdy nie śniło. Naród jego zwać go będzie wodzem. Atoli tenże mąż stanu będzie narzędziem w rękach karzącej Opatrzności Boskiej, celem ukarania połowy świata. Jednakże ma on przez Opatrzność ściśle zakreślone granice działania, a skoro granice te przekroczy, rola jego się skończy.

Jasnowidz przepowiedział miedzy innymi znaki poprzedzające tę wojnę: zagarnięcie przez Niemcy państw położonych na południu, to jest Austrii i Czech, zaś na północy Holandii, Danii, Luxemburga, co jak zaobserwowaliśmy dosłownie się potwierdziło. Dla Francji przepowiedział „przepiłowanie" jej na dwie części, co jak wiemy, miało już miejsce w czasie okupacji hitlerowskiej tego kraju (połowa Francji była okupowana, a połowa nie). Jasnowidz przepowiedział dalej upadek królewskich tronów. Przepowiedział powrót do Kościoła Rzymskiego trzech wielkich mocarstw: Rosji, Niemiec i Anglii. Powiedział, jak to jeszcze przed wybuchem tej wojny II światowej – przyp. red.) Opatrzność rzuci most ku pojednaniu się tych trzech odszczepieńców w następujący sposób. W owym czasie będziecie świadkami, jak głowa Kościoła prawosławnego raz na zawsze runie. Faktem jest, że car Mikołaj II upadł w roku 1917. Następnie będziecie świadkami upadku głowy Kościoła ewangelickiego, Wilhelma II, co również miało miejsce w roku 1918. Zapowiada dalej upadek głowy Kościoła anglikańskiego (czyli monarchii brytyjskiej, co jak widzimy po ostatnich skandalach w łonie angielskiej rodziny królewskiej – a to każdorazowy król bądź królowa Zjednoczonego Królestwa jest głową Kościoła anglikańskiego – może nastąpić bardzo szybko.

Ciekawym jest tu, że ów Pseudo–Malachiasz przewiduje w toku nawracania się tych Kościołów, że Rosja, jako nowo

nawrócony kraj ma oddać Kościołowi Rzymskiemu ogromne usługi. Niemniej ciekawym jest to, iż przepowiada, iż Turcja ma przyjąć wiarę katolicką i w Stambule (Konstantynopolu) zatriumfuje krzyż. Jasnowidz widzi dalej, że jeśli narody nie nawrócą się z drogi bezprawia, to wybuchnie nowa wojna (już po zakończeniu II wojny światowej), która przybierze w dziejach straszliwy rozmiar, przyniesie okropności i straszliwe cierpienia. Mówi, że w tym czasie Chrystus będzie przepędzony z ognisk rodzinnych, ze szkół i z życia publicznego, a także z poszczególnych parlamentów i wszędzie usłyszycie krzyk: precz z Chrystusem. Wszędzie rozwijać się będzie bezbożność i niemoralność. Prasa ateistyczna kierowana przez wybitnych przeciwników Jezusa zrobi swoje. Węzeł małżeński stanie się pośmiewiskiem, dziesiątki milionów nienarodzonych dzieci zostanie w bestialski sposób zamordowanych, poprzez wyrwanie ich z łon matek przez chciwe zysku ręce lekarzy, którzy zamiast ratować życie, będą je odbierać. W późniejszych czasach w świetle prawa zabijać się będzie także ludzi starych i nieuleczalnie chorych (zauważmy, że są już kraje na świecie, które zalegalizowały eutanazję – przyp. red.). Dalej głosi jasnowidz, że młodzież będzie wychowywana w duchu liberalnym. Musicie być przygotowani na to, że będziecie rządzeni żelazną ręką i setki tysięcy was pójdzie do więzień i w niewolę. Słyszę i widzę lament niewinnych dzieci i sierot, a nawet wstawiennictwo Matki Bożej do Jej Syna nie zdoła powstrzymać karzącej ręki Bożej.

Chrystus jako pokorny wypędzony odejdzie, i długo Go prosić będziecie, by zechciał powrócić. Pozostawi On narody własnemu losowi.

Pseudo–Malachiasz prorokuje dalej, że mężowie stanu kierujący państwami, będą czynić to, czego czynić by nie chcieli, popadając coraz bardziej w pomieszanie pojęć, jak przy wznoszeniu wieży Babel. A będzie to skutkiem dopustu Bożego.

Dopóki wszystkie narody bez różnicy nie upadną przed Bogiem na kolana, dopóty Chrystus nie zjawi się. Ale – o zgrozo – wpierw zginie 2/3 ludzkości. I dopiero wtedy narody zrozumieją swoje błędy i nawrócą się do prawdziwego Boga.

W owych czasach bólu i łez będziecie mieć wielu bogów zanim Chrystus przyjdzie z powrotem.

Jasnowidz przepowiada plemieniu germańskiemu (czyli Niemcom – przyp. red.), że nie dostrzega ono, iż obok niego wyrasta na wschodzie siła, której nie docenia, a której to sile w gigantycznej walce mającej nastąpić ulegnie.

Jasnowidz widzi następujący obraz:

Ze wschodu maszeruje przez północne prowincje Niemiec nowożytne pogaństwo, zajmujące nawet stolicę Germanii. Tam, połączone z niedowiarstwem niemieckim, wspólnie maszeruje ramię przy ramieniu do brzegów Renu, celem podboju i zniszczenia kultury Zachodu.

Jednakże tak neopogański Wschód, razem ze swymi germańskimi sprzymierzeńcami, zostanie w straszliwej bitwie pobity i śmiertelnie osłabiony.

W tym czasie splot wydarzeń politycznych dojrzewa we Włoszech.

Wybucha rewolucja wewnętrzna, podczas której rebelianci zajmą i obsadzą Watykan, a papież uciekać będzie po trupach własnych kardynałów do południowej Francji.

Wiele okazji będzie dla wiernych da zdobycia palm męczeństwa.

Co do duchowieństwa, to wiele jest spośród niego słabego charakteru, jednakże widzę biskupów trzymających się zwarcie i nie ma wpośród nich przeniewiercy.

Nawet przyroda w tych straszliwych zmaganiach, oraz prześladowaniach przyjmie szaty żałobne. Po tej straszliwej bitwie nad Renem papież ukoronuje w Kolonii w czasie owego straszliwego zniszczenia, szczególnie katedr, po opuszczeniu niewoli, pierwszego monarchę Francji. Monarcha ten ma być wiernym katolikiem. Będzie on bardzo świątobliwy.

Gdy zjednoczone siły neopogańskie zagrożą światu, powstanie na Zachodzie drugi front złożony z narodów chrześcijańskich południa kontynentu europejskiego, z pewnym księciem na czele, podążającym ze swą armią na odsiecz napadniętej Francji.

Ponieważ dzięki nowej armii i jej dowódcy świat zostanie uwolniony od zguby,

przeto papież osobiście nałoży mu koronę na głowę potem z nim, pod osłoną jego wojska, powróci na tron papieski.

Papież nakaże ogłosić po kościołach całego świata pokój i zwoła nowy Sobór Powszechny, a równocześnie zmobilizuje najbardziej wytrawnych prawników całego świata katolickiego celem zastanowienia się nad udoskonaleniem prawa, które mogłoby się stać jednym z instrumentów naprawy moralności szczególnie młodzieży pozbawionej jakichkolwiek dobrych wzorców.

Papież z berłem w ręku krocząc po ziemi nasiąkniętej krwią wskaże wtedy w sposób majestatyczny wszystkim narodom drogę, żądając od wszystkich wypełniania prawa Bożego, co wszyscy chętnie spełnią.

Triumf Kościoła katolickiego przez upadek wszelkiej herezji będzie tak wielki, że jasnowidz nazywa go najpierwszym, a zarazem ostatnim triumfem od czasów apostolskich.

Przepowiada również, że wielki monarcha francuski przywróci poszczególnym narodom ład i porządek, realizując swoje zadanie przy pomocy miecza sprawiedliwości.

A biada wszystkim tym, którzy dobra bliźniego lub majątki kościelne sobie przywłaszczyli, zmuszeni bowiem będą zwrócić wszystko z podwójnym procentem.

Jak poprzednia sytuacja w świecie była smutna i beznadziejna, kiedy to sprawiedliwe uważane było za niesprawiedliwe, zło zaś dobrze przyjęte i praktykowane było, obecnie nastąpi era dobra.

W chwili przebiegu tej wielkiej bitwy nad Renem, powstanie we Francji straszliwa rewolucja, jakiej tam jeszcze nigdy nie było. Jako oznakę tejże rewolucji we Francji, daję

wam przykład następujący: Jako na wiosnę drzewa figowe wypuszczają listki, a wy po tym poznajecie początek wiosny, tak po powolnym dojrzewaniu walki wzajemnej poznacie, że okres ten się zbliża. W owym czasie dwie partie – jedna silniejsza, druga słabsza – pójdą do bitwy i wszystkim będzie się zdawało, że partia słabsza przegra. Ale wszechmoc Boża zostanie okazana, partia słabsza zwycięży silniejszą i Bóg dopomoże do uratowania odradzającej się Francji.

Rewolucja francuska trwająca od trzech do pięciu miesięcy zakończy się tak szczęśliwie, że przyniesie odrodzenie narodowi francuskiemu. Walki we Francji będą tak silne, że nawet wszystkie siły przyrody zastaną poruszone.

Paryż jako miasto mające monopol na wszystkie grzechy świata zrównany będzie z ziemią i podpalony przez swoich mieszkańców.

W pierwszym rządzie będzie spalony pałac sprawiedliwości, jako odwet za tyle procesów niesprawiedliwych wobec wierzących, a szczególnie zakonników i zakonnic dawnych czasów.

Ojcowie czasów powojennych, oprowadzający po terenie Paryża dzieci swoje, często zapytywani będą, co oznaczają te stare mury, resztki kamieni i cegieł. Odpowiedzą wtedy, że miejsca obecnie obsiane zbożem, stanowiły niegdyś teren stołecznego miasta Paryża, który zginął bezpowrotnie.

Jasnowidz mówi o Francji dosłownie: O Francjo! Jakże ściągasz na siebie gniew Boży, ale jednocześnie jakże się modlisz, aby wyjednać Boskie miłosierdzie.

Francja to kraj, który na przestrzeni wieków wydał wielu świętych. Kościół katolicki znowu musi stanąć w pierwszym rzędzie, jako przystań dla wszystkich, którzy szukają pomocy i ratunku.

Równocześnie z widzeniem walki nad Renem, widzi Pseudo–Malachiasz że szala zwycięstwa przechyla się na stronę Kościoła. Jest to zwycięstwo moralne, odzyskanie wielu dusz, które nie pójdą na wieczne zatracenie.

Widzi on nadzwyczajne kataklizmy rozciągające się na wiele narodów, za odejście od przestrzegania Bożych praw i przykazań, a szczególnie na nieprzejednanych ateistów i zatwardziałych grzeszników, których widok największych nawet nieszczęść nie jest w stanie skruszyć.

W owym czasie wojen i kataklizmów zginie dwie trzecie ludzkości. Powstaną bowiem w tym czasie nieznane dotąd choroby, straszliwy głód i spustoszenia całych połaci ziemi. Szczęśliwi ci, którym dane będzie doczekać nowych czasów, niestety będzie ich niewielu.

Zapewniam was, że w czasie owych straszliwych wydarzeń musicie być przygotowani na nawiedzenia karzące ręki Bożej. Każdy gorliwy chrześcijanin modlić się będzie i wzywać miłosierdzia Bożego.

Ostrzegam wszystkich braci w wierze przed jakimkolwiek lekceważeniem lub niedocenieniem moich słów.

Za czasów Noego podobnie było i nikt nie wierzył w mający nadejść potop, dopiero gdy ludziom woda usta zalewała, uwierzyli.

Na placu boju tej gigantycznej bitwy wszystkich narodów padnie pogaństwo, a nie wiara, gdyż Chrystus przyszedł z wiernymi swymi pozostać do końca. Niech wam to będzie otuchą, abyście wytrwali w dobrym i nie dali się skusić złemu.

W wyniku tej wojny nastąpi zjednoczenie wszystkich narodów, a ludzie wrócą do dawnej prostoty. Ludzie kochać się będą jak bracia, a przykazanie miłości bliźniego stanie się nie pustym słowem, ale będzie wiernie wypełniane.

Jasnowidz widzi też zmierzch ustrojów republikańskich i powrót monarchii.

Dobitnie podkreśla restaurację monarchii Habsburgów, które przez zasługę poświęcenia się Sercu Jezusowemu doczeka się dawnej swej chwały.

Dla nas żyjących jest to tylko wzorem, że Chrystus tych wiernych, którzy jego sercu się poświęcają, nie zawiedzie i Swoją opieką otoczy.

Jasnowidz widzi przyszłą Polskę jako monarchię. Rosję pozostawia jako maleńkie państewko, gdyż wszystkie narody stanowiące zlep dzisiejszego kolosu, usamodzielnią się.

Odnośnie Polski, mówi: Nieszczęśliwy ten naród bohaterski, zdradzony i opuszczony przez wszystkich przyjaciół i sojuszników, ponownie straci swą niepodległość. Lecz powstając majestatycznie jak feniks z popiołów mężnie zrzuci pęta niewoli i stanie się jednym z najświetniejszych państw Europy.

Ludzie, nie dziwcie się, jeśli Polska, wierna zasadom Chrystusowym, świadoma swych praw, nie zechce zrezygnować z ani jednej piędzi ziemi do niej należącej.

Język polski usłyszycie na wszystkich uczelniach Europy. Polsce przypadnie na przyszłość dzieło najtrudniejsze: mianowicie akcja krzewienia miłości bliźniego i przebaczania.

Niemcy po wszystkich okrucieństwach, których się dopuścili, dążyć będą do tego, by Ojcu św. na kolanach złożyć swój hołd. Przyniosą oni wiele radości i wiele dobrego Kościołowi.

Wojna ludów doczeka się takiego okresu, że nastąpi obustronny przesyt i strony walczące odwrócą broń, zmieniając ją na pługi. Ludzie nie znajdą ładu między sobą, a sąsiad sąsiada zamorduje za kawałek gruntu, albo i kawałek chleba. Gdy taki czyn wejdzie w orbitę działań wojennych, wielkie wydarzenia na świecie przesuwać się będą jak w kalejdoskopie, a świat cały będzie przed powszechnym przewrotem społecznym we wszystkich krajach.

Równocześnie z wojną na terenie Europy, będzie też trwać wojna z muzułmanami.

Jasnowidz widzi ponadto zniszczenia prawie wszystkich miast stołecznych w Europie. W Wiedniu, w miejscu katedry świętego Szczepana róść będzie trawa powyżej kolan.

Okres ukrywania się papieża po ucieczce z Watykanu będzie trwać mniej więcej dwieście dni.

Walki nad Renem i we Francji najwięcej 2–3 miesiące trwać będą.

W tym czasie ukaże się nadzwyczajne zjawisko w przyrodzie: grzmoty i pioruny i błyskawice w okresie zimowym w Europie.

Równocześnie powietrze będzie zatrute, podobnie jak za czasów Mojżesza w Egipcie. Ciemności mające ogarnąć glob ziemski na 3 dni (zjawisko kosmiczne) wywołają wielką panikę.

Jasnowidz zaleca wówczas nieopuszczanie mieszkań, tylko trwanie tam, gdzie ciemność została, do czasu aż ciemność ustąpi.

Do wojny będzie również wciągnięta Szwajcaria i nie będzie skrawka ziemi, gdzie by tej wojny nie było.

Po zakończeniu walk, nastąpi okres pokojowy. Olbrzymi rozkwit wiary do tego stopnia, że domy prywatne zamienią się w kaplice, a pomiędzy kapłanami będzie szlachetna rywalizacja w wyścigu pracy nad powierzoną im trzodą.

Wierni szanować będą duchownych. Wszystkie nieszczęścia, klęski i wojny na świecie – wedle przewidywań Pseudo–Malachiasza – mogłyby nie nadejść, gdyby ludzie w porę nawrócili się do Boga pokutując za popełnione grzechy i w modlitwie błagając Boga o miłosierdzie nad światem.

Chrystus przez długie wieki przyglądał się upadkowi moralnemu ludzkości i w różny sposób działał na poszczególne dusze ludzkie – oddzielnie i zbiorowo na narody. Atoli ludzkość obojętna była na przestrzeganie przykazań i żyła w grzechach.

Jest jednak jeszcze czas powstrzymać karzącą dłoń Pana. Trzeba się tylko nawrócić, modlić, pościć i pokutować.

Miłosierdzie Boże jest wielkie. Nawróćcie się, pokładając ufność w Panu.”[66]

***

Powyższy tekst mimo że opowiada o przerażających okropnościach kończy się optymistycznie. Jednakże z Pisma Świętego Nowego Testamentu niezbicie wynika, że nie będzie happy endu. Przyjdzie bowiem powszechna apostazja, wojny, głód, trzęsienia ziemi, epidemie, klęska będzie gonić klęskę, nędza nędzę, zło zło, aż do czasu gdy Chrystus w chwale powróci na ziemię, aby odbyć sąd ostateczny nad ludzkością.

Inne objawienia prywatne

Sądzę, że warto teraz zatrzymać się nad innymi objawieniami prywatnymi, a takich objawień: Jezusa, Maryi, aniołów i świętych w dziejach chrześcijaństwa było wiele i wiele z nich dotyka kwestii rzeczy ostatecznych człowieka i świata.

Po pobieżnej nawet analizie, wydaje się, iż najwięcej – uznanych za autentyczne – było prywatnych objawień maryjnych. I co ciekawe – prawie wszystkie z nich stanowiły przestrogę dla grzesznej ludzkości, oraz wołanie o nawrócenie, dla odwrócenia gniewu Bożego.

Nadzwyczaj istotne i bardzo charakterystyczne jest to, iż wszystkie one – bez wyjątku – wieszczą

wielki kataklizm jaki spadnie na ludzkość, o ile ta się nie nawróci.

Jako pierwsze zaprezentuję objawienie mało znane, które trafiło do moich rąk w dość dziwny sposób, otóż na krótko przed śmiercią przysłał mi jego tekst arcybiskup Marcel Lefebvre, sugerując iż jest w nim mowa o nim i o jego misji, w kontekście eschatologicznym.

Z tego objawienia może – jak sugerują niektórzy – wynikać iż odnosi się ono do czasów Antychrysta. Według innych, że dotyczy ono raczej czasów wielkiego kryzysu w Kościele, jaki nastanie p r z e d „czasami Antychrysta”. Tak, czy inaczej treść jest ciekawa i zagadkowa. A objawie nie to jest prawie w ogóle nie znane w Polsce.

Objawienie Matki Bożej z Quito

Dnia 2 lutego 1634 roku matka Maria–Anna od Jezusa Torres modliła się przed Najświętszym Sakramentem, gdy niespodziewanie zgasła lampa paląca się przed ołtarzem. Kiedy próbowała zapalić ją ponownie, niezwykła światłość zalała świątynię.

„Córko droga mojemu sercu, jestem Maryją Dobrego Zdarzenia, twoją Matką i Opiekunką,

która niosąc na lewym ramieniu swojego najświętszego Syna i trzymając berło w prawej ręce przychodzę do ciebie z dobrą nowiną: za dziesięć miesięcy i dziesięć dni zamkniesz oczy na światło materialnego świata, by otworzyć je w blasku Światłości Wiecznej.” „Och, gdyby wszyscy śmiertelnicy i religijne dusze poznały czym jest niebo, co to jest posiadanie Boga, jakże inaczej żyłyby i nie odmawiałyby żadnej ofiary, aby posiadać go jeszcze bardziej. Ale niektóre z nich dają się oślepić fałszywym blaskiem godności i wielkości ludzkiej, podczas gdy inne zaślepia miłość własna i nie domyślają się nawet, że popadają w oziębłość – uniemożliwiając w klasztorach religijną gorliwość, pokorę, wyrzeczenie się samego siebie, nieustanne praktykowanie cnót religijnych, braterskie miłosierdzie płynące z tej dziecinnej prostoty, która czyni dusze drogimi mojemu boskiemu Synowi i mnie Jego Matce.” Po tych słowach Matka Boża Dobrego Zdarzenia zaczęła mówić o Za konie Niepokalanego poczęcia, zaś specjalnie o klasztorze Poczęcia w Quito.

„Klasztor ten będzie zwalczać piekielna wściekłość, aby go zniszczyć, unicestwić, ale ja i Opatrzność Boska będziemy czuwać, by został zachowany, wspomagając praktykowanie cnót

przez mieszkanki… Wiedz również, moja ukochana córko, że moja matczyna miłość strzec będzie klasztorów założonych na tej ziemi przez członków tego zgromadzenia. Liczne znajdą się na granicy unicestwienia, ale w cudowny sposób się odrodzą. Jeden zostanie zamknięty zgodnie z wolą Boga: dowiesz się który, kiedy będziesz w niebie.”

Gasnąca lampa: proroczy symbol.

„Lampa paląca się przed uwięzioną Miłością, a którą widziałaś gasną cą, ma wiele znaczeń. Pierwsze: W końcu XIX wieku i podczas dużej części wieku XX zaroi się na tej ziemi, wówczas „wolnej” republice[67], od rozmaitych herezji. Cenne światło wiary zgaśnie w duszach z powodu prawie całkowitego zepsucia obyczajów w tych czasach. Nadejdą wielkie klęski: fizyczne, moralne, publiczne i prywatne. Niewielka liczba dusz, która zachowa kult wiary i cnót cierpieć będzie okrutną niewymowna boleść, wiele z nich zejdzie do grobu wskutek okrutnych cierpień i zostanie zaliczona do męczenników ofiarujących się za Kościół i ojczyznę. Aby wyzwolić się z niewoli tych herezji, potrzebna będzie wielka siła woli, wy trwałość, odwaga i ogromna ufność w

Bogu, dary miłosiernej miłości mojego Boskiego Syna dla tych, których On wybrał dla tej odnowy. Przyjdzie taki moment, gdy wszystko wydawać się będzie stracone i sparaliżowane, a to dlatego, by poddać próbie wiarę i ufność sprawiedliwych i wte dy nastąpi szczęśliwy początek całkowitego odrodzenia.”

„Drugie. Moje zgromadzenia zostaną opuszczone, będą pochłonięte morzem goryczy bez dna i wydawać się będzie, że utonęły na skutek przeciwności. Ileż prawdziwych powołań będzie zaprzepaszczonych przez ich nieumiejętne formowanie, z braku ostrożnego prowadzenia. Przełożone nowicjuszek powinny mieć ducha modlitwy i dar poznawania różnorodności dusz.”

Rozwiązłość obyczajów.

„Trzeci powód, dla którego lampa zgasła, to atmosfera tego czasu przepełniona duchem nieczystości, który niby morze ohydne zaleje ulice, place i miejsca publiczne. To wyuzdanie będzie tak wielkie, iż nie będzie już na świecie dziewiczej duszy.”

„Czwartą przyczyną jest to, iż po opanowaniu wszystkich klas społecznych, sekty z wielką

zręcznością dążyć będą do zawładnięcia rodzina mi, z zatraceniem dzieci włącznie. Diabeł szczycić się będzie żerowaniem w perfidny sposób w sercach dzieci. Dziecięca niewinność przetrwa w za ledwie niewielkim zakresie.”

Dym Szatana w Kościele Bożym.

„Powołania kapłańskie zostaną wtedy zmarnowane, co będzie praw dziwą klęską. Księża odejdą od swoich świętych obowiązków i zejdą z drogi wytyczonej przez Boga. Wtedy też Kościół doświadczy głębokich ciemności z powodu nieobecności Hierarchy i Ojca, który czuwałby z mi łością, łagodnością, siłą i przezornością, a wielu z nich straci ducha Boże go wystawiając swoją duszę na wielkie niebezpieczeństwo.”

Ulubiony Hierarcha.

„Proś usilnie, wołaj nieustannie i płacz gorzkimi łzami w skrytości swego serca, błagając naszego Ojca Niebieskiego, aby z miłości do Eucharystycznego Serca mojego Najświętszego Syna, dla Jego najdroższej Krwi wylanej z taką

hojnością oraz głębokiej goryczy i bólu Jego męki i śmierci ulitował się nad Swoimi Sługami i położył kres tym strasznym czasom wysyłając Kościołowi Hierarchę, który odnowiłby ducha kapłanów. Tego syna, którego miłuje mój Boski Syn i ja kochamy szczególną miłością, napełniamy wieloma łaskami pokory serca, poddania się rozmaitym natchnieniom, siły, aby bronić praw Kościoła i serca, który ogarnie, niby nowy Chrystus, wielkich i najmniejszych, nie pomijając najbardziej nieszczęśliwych. Poprowadzi do klasztorów dusze poświęcone służbie Bożej z doskonałością, łagodnością tak, aby uczynić im lekkie jarzmo Pana.

Będzie miał w swym ręku władzę nad świątynią, by wszystko czynione było z właściwą wagą i miarą, aby Bóg został uwielbiony. Ten Hierarcha i Ojciec stanowić będzie przeciwwagę dla oziębłości dusz poświęconych kapłaństwu i religii. Szatan przywłaszczy sobie tę ziemię z winy ludzi bez wiary, którzy, jak czarne chmury zasłonią jasne niebo Ziemi po święconej Najświętszemu Sercu mojego Boskiego Syna. Ponieważ republika dopuści się wszelkich występków, poniesie wszystkie rodzaje kar: zarazę, głód, niezgodę, odszczepieństwo i utratę niezliczonych dusz.”

Nadejdzie okropna noc.

„I aby rozproszyć te czarne chmury zasłaniające promienny dzień wolności Kościoła, wybuchnie straszliwa wojna i popłynie krew kapłanów i zakonników… Ta noc będzie przerażająca do tego stopnia, że wydawać się będzie, iż zło zatryumfowało. Wtedy nadejdzie moja godzina: w zdumiewający sposób zniszczę dumę Szatana miażdżąc go swoimi stopami, zamknę w czeluściach piekielnych, oswobadzając wreszcie Kościół i Zie mię z jego okrutnej tyranii.”

Piąty powód, dla którego zgasła lampa jest taki, że osoby posiadające olbrzymie bogactwa z obojętnością patrzeć będą na uciskany Kościół, prześladowaną cnotę, triumfujące zło. Nie użyją swych bogactw, aby zwalczyć zło, ulegając wszelkim nałogom i występkom. Ach, moja córko, gdyby przyszło ci żyć w tych okropnych czasach, umarłabyś z bólu widząc, że dokonuje się wszystko to, co ci zapowiedziałam. Miłość mojego Najświętszego Syna i moja do tej Ziemi jest tak wielka, iż pragniemy, aby od tej chwili ofiary i dobre uczynki przyczyniły się do skrócenia czasu tej straszliwej katastrofy.”

***

Chociaż spotkałem się z opiniami, że objawienie to odnosi się do cza sów ostatecznych, czasów Antychrysta, to trudno mi się do końca z takim poglądem zgodzić. Niewątpliwie mówi ono o czasie kryzysu w świecie i w Kościele, ale nie upoważnia jednak do wyciągania wniosku, iż będzie to już ostatni kryzys po którym nastąpi koniec świata.

Zwolennicy poglądu, iż jednak owo objawienie mówi o czasach ostatecznych, na podparcie swych twierdzeń wskazują inne objawienie maryjne – z La Salette. Istotnie, w objawieniu z La Salette jest wyraźnie mowa o czasach Antychrysta, i rzeczywiście jego treść przedziwnie koresponduje z objawieniem z Quito.

Rosja a czasy ostateczne – Ostatni Car – nadejście antychrysta

W bardzo ciekawym tekście Jegora Chołmogorowa, noszącym tytuł Апокалипсис сегодня (Apokalipsa dzisiaj)[68] można znaleźć

niezwykle intrygujące informacje dotyczące znaczenia i roli Rosji, jaką ma ona ode grać w czasach ostatecznych. Poniżej przekład tego artykułu:

„Rosja jeszcze nie powiedziała światu ostatniego słowa. Najważniejsze przed nami. Ponieważ Rosja to kraj apokaliptyczny, to kraj końca świata.”

Rosjanie zawsze czuli, iż są „narodem końca świata”, narodem, którego misja nie polega na tym, by świat poprawić, ale by świat pochować. Rosjaninie mogą wystąpić i jako narzędzie radykalnego zła i jako narzędzie Boga – jak głosił Konstantin Leontjew – i powinni z powagą zagrać tę rolę. Rosjanie bowiem, to naród apokalipsy.

Wszakże w samej Rosji występuje cała mozaika różnorakich interpretacji tyczących się znaków końca świata. Istnieje i gatunek szalonych „interpretatorów Apokalipsy”, które wyliczają „czasy i terminy” (co wszak jest zabronione w Piśmie Świętym) i twierdzą, iż „Gorbaczow – to trzeci róg Zwierzęcia”, a „pieczęcią antychrysta” będą znakować pojutrze na sąsiedniej ulicy. Ale istnieją i ludzie, którzy, zasłaniając się niewiedzą, w ogóle nie chcą zastanawiać się nad tym – czym ów koniec będzie i jak się dokona, a na znaki ostatnich czasów odpowiadają: „– Jaki antychryst? Ja go nie widzę!”

Tymczasem wygląda to tak: historię światową w czasach po narodzeniu Chrystusa można podzielić na dwa okresy – do 2/15 marca 1917 roku i po tym dniu. Dzień ów to data graniczna, nosząca symboliczną nazwę Dno[69], wtedy to spiskowcy wymusili na carze Mikołaju II dokument abdykacyjny. To tego konkretnego dnia właśnie dokonała się w Rosji rewolucja, która później rozwinęła się w krwawe wydarzenia. Tego dnia Rosja została bez cara i runęły jej wielowiekowe filary i od tego właśnie dnia świat został bez

tego, który powstrzymywał przybycie antychrysta – „syna zatracania”, mającego doprowadzić świat do ostatecznej katastrofy. Tego dnia rozpoczęło się „odwrotne odliczanie” ku wypełnianiu się proroctwa św. Pawła Ap., który na ów temat tak pisał:

W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia się wokół Niego, prosimy was, bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list, rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański. Niech was w żaden sposób nikt nie zwodzi, bo [dzień ten nie nadejdzie], dopóki nie przyjdzie najpierw odstępstwo i nie objawi się człowiek grzechu, syn zatracenia, który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co nazywa się Bogiem lub tym, co odbiera cześć, tak że zasiądzie w świątyni Boga dowodząc, że sam jest Bogiem. Czy nie pamiętacie, jak mówiłem wam o tym, gdy wśród was przebywałem? Wiecie, co go teraz powstrzymuje, aby objawił się w swoim czasie. Albowiem już działa tajemnica bezbożności. Niech tylko ten, co teraz powstrzymuje, ustąpi miejsca, wówczas ukaże się Niegodziwiec, którego Pan Jezus zgładzi tchnieniem swoich ust i wniwecz obróci [samym] objawieniem swego przyjścia. Pojawieniu się jego towarzyszyć będzie działanie szatana, z całą mocą, wśród znaków i fałszywych cudów, [działanie] z wszelkim zwodzeniem ku nieprawości tych, którzy giną, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, aby dostąpić zbawienia. Dlatego Bóg dopuszcza działanie na nich oszustwa, tak iż uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale upodobali sobie nieprawość.

(2 Tes. 1–12 BT)

Tymi słowami Apostoł uspokajał swoich współczesnych, przekonanych iż koniec świata jest tuż–tuż. W liście wszakże nie wyjawił – kim jest ten co „teraz powstrzymuje” nadejście antychrysta. Wszakże cała Święta Tradycja Kościoła, biorąca

początek w czasach apostolskich, przechowuje pogląd, iż jest nim rzymski cesarz i jego mocarstwo – imperium rzymskie.

Uważano tak nawet wtedy, gdy cesarze rzymscy byli jeszcze poganami i domagali się dla siebie boskiej czci, zasługując raczej na miano „sług antychrysta". Wszakże chrześcijanie, których tracili oni za odmowę popełnienia bałwochwalstwa uważali inaczej – „do tego czasu, do kiedy ludzie będą bać się rzymskiego państwa, nikt nie podporządkuje się antychrystowi. Kiedy zaś ono zostanie zburzone, wówczas zapanuje anarchia i będzie się on, antychryst, starał przejąć władzę i ludzką, i boską.

Władza imperium, u podstaw której leży porządek prawny i sprawiedliwy sąd jest całkowitym przeciwieństwem takiej władzy, jaką będzie wprowadzał antychryst, władzy opartej na kłamstwie, perfidii, przeinaczaniu każdego moralnego nakazu. Koniec świata zatem będzie poprzedzać anarchia – triumf samowoli, nie ograniczonej żadnym prawem moralnym, żadnym rozumem, a następnie anarchia owa przemieni się w tyranię – zwycięstwo samowoli jednostki – nosiciela radykalnego, szatańskiego zła.

Póki istnieje imperialny porządek i ład – anarchia nie jest możliwa, a jeśli nie jest możliwa, niemożliwy jest także i antychryst. Dlatego chrześcijański pisarz Tertulian, niezmiernie wrogi poganom, nagle wchodzi z nimi w niespodziewany spór – kto ma większą cześć dla cesarza? Chrześcijanie czy poganie? I odpowiada: „– Cezar jest raczej nasz, bo ustanowił go nasz Bóg… Chrześcijanie proszą Boga o długie życie dla cesarza, o silne wojsko, o uczciwość poddanych i świata zewnętrznego… wiemy, jakie przerażające nieszczęścia grożą światu przy jego końcu, a które są odraczane, póki istnieje państwo rzymskie. Nie chcemy tych okropności i modlimy się o długie lata dla rzymskiego państwa". A przecież Tertulian, nie miał pewności, że cesarze staną się chrześcijanami, choć w końcu, wraz z Konstantynem, i do tego doszło.

I od tej pory, gdy imperium stało się chrześcijańskie, świadomie przyjęło na siebie rolę narzędzia Boga, zapewniając całemu podległemu mu światu – według określenia rosyjskiego filozofa, archimandryty Konstantina (Zajcewa) „ogromną aparaturę ratunku” – świątynie, klasztory, pielgrzymki do świątyń, doświadczonych duchowych opiekunów, księgi świętych ojców – a wszystko to było dostępnie dla tych z ludzi, którzy zapragnęli rzeczywiście żyć po chrześcijańsku. I cała ta „aparatura” znajdowała się pod niezawodną ochroną i nadzorem Imperium, które w swoich granicach gwarantowało ludziom możliwość modlenia się do Boga beż żadnych przeszkód.

Jednakże cesarstwo rzymskie, w roku 1453, upadło ostatecznie wraz ze zdobyciem Konstantynopola przez Turków. A gdy Bizancjum uległo zagładzie wiele osób oczekiwało końca świata, lecz właśnie wówczas, na północy, powstał „trzeci Rzym”, a dziedzictwo imperialne nie uległo przerwaniu.

Zaraz po swym chrzcie Rusini przeczuwali, że w historii chrześcijaństwa jest dla nich przygotowana jakaś szczególna rola. Chociaż stali się chrześcijanami później niż Grecy, to jednak została wyznaczona im jakaś szczególniejsza i ważniejsza misja do spełnienia w dziejach świata, niż ta którą mieli Grecy.

Gdy Moskwa stała się „trzecim Rzymem” powiadano, że „dwa Rzymy upadły, trzeci trwa, a czwartego już nie będzie i chrześcijańskie cesarstwo nie przejdzie już na nikogo”. A gdy trzeci Rzym upadnie, będzie to oznaczało, że „czas jest bliski” i zacznie się odliczanie do apokaliptycznych wydarzeń.

Cesarze rosyjscy godnie pełnili swoją rolę – stworzyli wielkie imperium, ujarzmili olbrzymie obszary, schrystianizowali dziesiątki narodów, utrzymywali pokój w Europie i świecie, powstrzymując destrukcyjne siły, które po rewolucji francuskiej postawiły sobie za cel pochłonięcie całej Europy. Znaczenie Rosji podkreślali i główni podpalacze „światowego pożaru”: „ani jedna rewolucja w Europie i w

całym świecie nie może odnieść ostatecznego zwycięstwa, dopóki istnieje dzisiejsze państwo rosyjskie" – głosili Marks i Engels. Dlatego cała nienawiść rewolucyjnych i destrukcyjnych sił skoncentrowała się na rosyjskich carach. Ostatniemu z Romanowych – cesarzowi Mikołajowi II wypadło w całej rozciągłości wypić kielich i kłamstwa i zdrady, które trwają i po jego zabójstwie. „Wokół zdrada, tchórzostwo i oszustwo" – pisał pozostawiony w samotności car mówiąc o teraźniejszości, a święty patriarcha Tichon jakby mu odpowiadając, mówił o przyszłości: „Noc będzie długa, długa i ciemna, ciemna…"

Wraz z upadkiem carskiego imperium rosyjskiego odszedł ze świata ów, „który powstrzymuje" i zaczął się proces zwany apostazją albo odstępstwem. Przez bardzo konkretne działania jest przygotowywane miejsce dla nadchodzącego antychrysta. Większość z osób i sił politycznych, które przygotowują grunt pod nadejście owego – jak go sami nazywają – Wielkiego Duchowego Nauczyciela, albo doskonale zdaje sobie sprawę, albo przynajmniej domyśla się komu służy. Większość z tych osób i sił politycznych, które przewodzą w dzisiejszym świecie nie ma żadnych podstaw, by nie pragnąć przyjścia antychrysta i nie pomagać mu, bo widzą w tym własny interes.

W politycznym aspekcie apostazji pierwszy i początkowy cel został osiągnięty przez zniszczenie imperium rosyjskiego i przemianę Rosji w kraj, który albo jest zajęty swymi wewnętrznymi problemami, albo całkowicie wpisuje się w ogólne budowanie płaszczyzny Nowego Światowego Porządku. Na dzień dzisiejszy to się udało – mimo iż dla budowniczych nowego porządku Rosja stanowi wciąż potencjalne niebezpieczeństwo, o tyle, o ile zawsze realna jest groźba jej odrodzenia się jak imperium, więc dlatego wciąż są podejmowane próby by ją dobić. A przecież n i k t nie może przeszkadzać w kształtowaniu się jednolitej światowej drogi politycznej, która prowadzi do jednego – do wystąpienia antychrysta i towarzyszących mu totalnych systemów

kontroli. *Apokalipsa* św. Jana przepowiada, że służyć mu będą królowie i książęta ziemi, co oznacza, że **system wielkich mocarstw przetrwa**, zachowa się, ale będzie całkowicie podległy antychrystowi przez globalne systemy kontroli – finansów, informacji, a także i życia duchowego.

Jest i drugi aspekt apostazji – moralny. Wszyscy dziś czujemy, co coś jest nie tak, że w naszym świecie **odbywa się coś głęboko nieprawidłowego, nawet w codziennym zachowaniu ludzi**. „Z pewnością, wszyscy powariowali" – myślimy, przy czym tego odczucia nie da się przypisać jakiemuś starczemu gderaniu. Ale to jeszcze nie koniec procesu, koniec nastanie wtedy, kiedy ludzi moralnych zostanie zaledwie garstka i będę przez pozostałych uważani za nienormalnych, apostazja zaś ogarnie całą ludzkość.

Wreszcie, istnieje jakby duchowa suma apostazji, jej religijny „mianownik" – z pewnością najstraszniejszy – odrzucenie pojmowania religii jako prawdy. Aż do naszych czasów prawosławni wierzyli w prawosławie, heretycy w swoje herezje, bezbożnicy w swój ateizm i każdy starał się przekonać drugiego, że to właśnie on posiada **prawdę**. Owa duchowa apostazja zaś przejawia się w tym, że teraz przestaje się wierzyć, że **prawda** w ogóle istnieje. Ludzie przestali w nią wierzyć i zaprzestali wysiłków w walce o nią. Dziś nikt nie jest przekonany o tym, że posiada **prawdę**... Owo zjawisko religijnej apostazji ma dwa oblicza – dla niechrześcijanin jest to „religia przyszłości" jak ją nazwał ojciec Serafim (Rouz) – religia w której właściwa „religijność" czyli wiara w Boga i zwracanie się do niego zostanie zastąpione przez magię i dążenie by otrzymać specjalne „moce" i „wiedzę", żeby opanować świat. Niewątpliwie zarówno antychryst, jak i jego „prawa ręka" – fałszywy prorok będą sługami owej magicznej religii.

Dla chrześcijan natomiast prezentem, jaki im sprawił wiek XX jest ekumenizm – czyli nauka o potrzebie zjednoczenia wszystkich wyznań chrześcijańskich, bez względu na to jakie dogmaty przyjmują, dla „służenia ludzkości" – właśnie tak:

nie Bogu, a ludzkości! W efekcie tego prawosławni wchodzą w relacje nie tylko z katolikami i protestantami, ale w ramach tzw. „spotkań ekumenicznych” także z poganami i czcicielami demonów, z którymi wspólnie się modlą. Strach patrzeć jak prawosławni biskupi własnymi rękami wznoszą bałwany – „słupy totemowe”, przechodzą przez „oczyszczający ogień”, albo odprawiają „nabożeństwo” wespół z tybetańskimi lamami, czy czcicielami demona zniszczenia i śmierci – bogini Kali, ale to wszystko to tylko zewnętrzne oznaki rozłamu prawosławia w czasach apostazji, rozłamu na dwa niejako prądy określone symbolicznie w Apokalipsie jako Kościoły: laodycejski i filadelfijski. W pierwszym święta gorliwość w wierze została zamieniona na „letniość”, obojętność i troskę jedynie o bogactwo i zewnętrzny blichtr, o nim to Chrystus powiada: „Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust.” (Ap 3, 15–17 BT) O drugim zaś jest powiedziane: „…ty chociaż moc masz znikomą, zachowałeś moje słowo i nie zaparłeś się mego imienia. (…) Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma nadejść na cały obszar zamieszkany, by wypróbować mieszkańców ziemi” (Ap 3, 8,10 BT). Takie „filadelfijskie” chrześcijaństwo przeznaczone jest dla niewielu tylko wybranych, nawet w świecie prawosławnym, dla większości zaś krajów, narodów i kościołów, i dla dzisiejszej Rosji, następuje niestety, „epoka laodycejska”, którą przepowiadał wielebny Serafim Sarowski (1754–1833): „Mnie, biednemu Serafimowi, Pan objawił że na rosyjskiej ziemi będą wielkie nieszczęścia, prawosławna wiara zostanie zdeptana, archijereje[70] Kościoła Bożego i inne duchowe osoby odstąpią od czystości prawosławia, i za to Pan ciężko ich ukarze”.

Wydawałoby się, że świat niepohamowanie posuwa się ku temu, iż antychryst przyjdzie lada dzień, ale w tym pogrążaniu się w przepaści, czeka jeden, ostatni, cudowny

przystanek. Jak przepowiadał na początku XX wieku starzec Aristokles Atoski: „Dojdzie do jakiegoś niezwykłego wybuchu, i objawi się cud Boży. I będzie na ziemi życie całkiem inne, ale niezbyt długo”. Wówczas gnijącemu i cuchnącemu światu będzie dane przeżyć cudowne zmartwychwstanie z rozkładu i śmierci. I to zmartwychwstanie powinno przyjść przez Rosję.

„Przed końcem będzie rozkwit” – tak słowami starca Barnaby Getsemańskiego, można podsumować liczne proroctwa rosyjskich ascetów XIX i XX wieku. Wszyscy mówili o szybkim natarciu czasów końca, przepowiadali straszną katastrofę dla Rosji pod uciskiem bezbożników, zniszczenie świątyń i zepsucie narodu i rozkład państwa rosyjskiego. Ale proroctwa te kończyły się optymistycznym wskazaniem na odrodzenie. „Objawi się wielki cud Boży,… wszystkie drzazgi i odłamki, wolą Boga i jego siłą, zbiorą się i połączą się i odtworzy się okręt (Rosja) w swojej piękności i podąży swoją drogą, przez Boga przeznaczoną. Taki oto będzie dla wszystkich jawny cud” – mówił wielebny Anatol Optinski w lutym 1917 roku.

Owa dość ogólna zapowiedź mogłyby wyglądać raczej na „pobożne życzenie” niż na zapowiedź czegoś rzeczywistego, gdyby nie szczegółowy „scenariusz”, który można skonstruować na podstawie tego, co da się odnaleźć w bardzo licznych proroctwach, tak że trudno to uznać za przypadek. A wedle tego scenariusza: „Czeka nas jeszcze jeden, ostatni rozkwit prawosławia, tym razem na całym świecie – na czele z Rosją, a odbędzie się to po straszliwej wojnie, w której wyginie od połowy do dwóch trzecich ludzkości. I wtedy dopiero będzie głoszona Ewangelia na całym świecie, bo do tego czasu nie głoszono Ewangelii Chrystusa, lecz Ewangelię zniekształconą przez heretyków. Będzie to okres światowej pomyślności, lecz nie na długo. Wtedy też w Rosji będzie panował prawosławny car, którego Pan objawi narodowi rosyjskiemu. Wkrótce jednak świat ponownie się zdeprawuje i już nie będzie więcej zdolny by się naprawić i wówczas dopuści Pan Bóg do intronizacji antychrysta.”

Szkic tej przepowiedni powstał jeszcze w Bizancjum, na długo przed czasami w których żyjemy. W pierwotnych greckich tekstach mówiło się o „wielkim północnym kraju", ponieważ nazwa Rusi nie była jeszcze znana. Mówiło się o wielkiej bitwie pomiędzy „izraelitami" (to jest prawosławnymi chrześcijanami) i „izmaelitami", to jest południowymi, muzułmańskimi narodami, które zaczną wielki marsz na chrześcijan. Kiedy chrześcijanom będzie się wydawać, że już znikąd nie ma ratunku, nagle powstanie „grecki cesarz" (w sensie prawosławny) i z wielką mocą „złamie wrogów". W niedługi zaś czas potem wstąpi on na tron, a na całej ziemi zapanuje pomylność i krótka „cisza", zapowiedziana w Apokalipsie, co będzie zwiastunem bliskości końca świata. Ów stary schemat proroctwa o „czasach przedostatnich", czasach schyłku, istotnie się nie zmienił, co najwyżej można go uzupełnić i objaśnić w świetle zdarzeń historycznych, które stały się dla nas bardziej zrozumiałe.

Te zdarzenia będzie poprzedzał największy stopień kryzysu i opuszczenia Rosji przez wszystkich. Bóg usunie wszystkich przywódców, żeby tylko na Niego patrzył lud rosyjski. Ze środka – również zapowiedzianego – światowego kryzysu, wszyscy spojrzą na dźwigającą się Rosję. Początkiem tych wydarzeń będzie przywrócenie w Rosji prawdziwego Kościoła i pojawienie się prawdziwego cara, który zostanie wybrany przez samego Pana i będzie rządził Rosją przez krótki czas do nadejścia antychrysta. „Będzie on człowiekiem płomiennej wiary, wielkiego umysłu i żelaznej woli" – jak mówił o nim rosyjski asceta, św. Teofan Połtawski, zmarły w 1940 roku na emigracji.

Niegdyś obdarzony duchem proroczym mnich Abel przepowiedział wiele przyszłych zdarzeń: carowi Pawłowi I jego zabójstwo, Aleksandrowi I zniszczenie Moskwy przez Francuzów, a carowi Mikołajowi II jego męczeńską śmierć. Wygłosił on także i przepowiednię o Ostatnim Carze. „Jego pojawienie się nie wzbudzi w ludziach żadnych wątpliwości,

ani rozbieżności w osądach, tak że nie będą się spierać: „– Oto tu car, oto tam”, lecz wszyscy jednomyślnie się zgodzą i powiedzą: „– To on!”. Mnich Abel pozostawił też wskazówkę co do imienia owego cara – „tylko dwóch władców o takim imieniu zasiadało na rosyjskim tronie, ale nie nie na tronie carów.” Z wszystkich ruskich wielkich książąt jedynie dwa imiona można dopasować do owej przepowiedni: Władimir i Gieorgij. Ostatni car nie będzie bezpośrednim potomkiem Romanowów lecz będzie z nimi spokrewniony przez matkę – w ten sposób zostanie zachowana ciągłość dziedzictwa carskiej Rosji. „Jest tylko jeden wódz, zdolny nam przywrócić Rosję – to św. Włodzimierz! Rosję trzeba na ochrzcić. Tylko na nowo chrzczona Ruś może znowu stać się prawosławnym cesarstwem. Czy jednak możliwe jest to duchowe odrodzenie? Ale to nie tylko nasz – rosyjski problem, to problem światowy. Od tego albo innego rozwiązania zależy pytanie o wiek świata i o bliskość nadejścia Ósmego Dnia Tygodnia[71]” – pisał ojciec Konstantyn (Zajcew). Najważniejszą sprawą dla nowego cara będzie przywrócenie czystości prawosławia, likwidacja „Kościoła laodycejskiego”, usunięcie heretyków–ekumenistów z hierarchii kościelnej i uleczenie rozłamu w Kościele prawosławnym. Byłoby wtedy możliwe zwołanie, pod przewodnictwem takiego cara, najpierw soboru ogólnorosyjskiego, który by oczyścił hierarchię z odstępców i połączyłby wszystkie zdrowe siły, a później Soboru Powszechnego, na którym by doszło połączenia wszystkich świętych Kościołów Chrystusowych przeciwko antychrześcijańskiemu kierunkowi w jakim podąża świat. Car stanie się jedynym przywódcą ogólnoświatowym, ale za jego panowania nadejdzie antychryst. Wszakże z tym ostatnim wydarzeniem powiązana jest Wielka Wojna stale wzmiankowana w przepowiedniach. Na przykład uczeń Teofana Połtawskiego, schimonach Antoni (Czernow) głosił, że „w czasach ostatecznych Rosja stanie się monarchią. To zaś w całym świecie wywoła wrogą reakcję. Wrogowie niczym

szarańcza podążą ku Rosji i zacznie się wojna, podczas której cały świat uzbroi się przeciwko niej, bowiem antychryst przedstawi światu Rosję jako wroga, z tego powodu, iż ogłosi się ona krajem prawosławnym.”

Św. Mateusz Wresfieński (1861–1950), założyciel Prawdziwego Kościoła Prawosławnego Grecji, przepowiedział, że wojna owa pochłonie miliardy istnień ludzkich, a bezpośrednią przyczyną jej wybuchu będzie Serbia, Mówił on także, iż przed zmartwychwstaniem Rosji odbędzie się trzecia wojna światowa, która rozpocznie się w Jugosławii. Zwycięży w niej Rosja, która po owej wojnie utrwali na świecie ład i pomyślność, chociaż nie powiększy swojego terytorium o ziemie pokonanych przeciwników, a nawet będzie obszarowo mniejsza niż na początku XX wieku. Weźmie natomiast we władanie ziemie prawosławnego Wschodu, na przykład Ziemię Świętą. Owo cesarstwo rosyjskie nie będzie zamożne, ale co ciekawe, za rządów Ostatniego Cara Syberia zostanie przemieniona w kwitnący, płodny kraj, który będzie karmić całą Rosję.

Arcybiskup Rosyjskiego Kościoła Zagranicznego Serafim (Iwanow), przepowiadał znów, że po tym zwycięstwie rozpocznie się głoszenie Ewangelii, a prawdziwe prawosławie rozszerzy się na cały świat. Większość narodów świata przyjmie chrześcijaństwo. Przez pewien czas ludzie będą żyć w pokoju i szczęściu, ale rychło rozpocznie się na całym świecie całkowity upadek wiary, jak to zostało zapowiedziane w Piśmie Świętym. Wtedy pojawi się antychryst i nastąpi koniec świata. Liczne proroctwa głoszą, że okres dobrobytu i pokoju potrwa 15 lat (nie podają jednak od którego momentu należy go liczyć, czy od intronizacji Ostatniego Cara, czy od nastaniu na ziemi pokoju). Ostatni Car przeniesie się do Jerozolimy i przeżyje tam 7,5 roku. Będzie to ostatni okres pokojowej egzystencji ludzkości. Potem przyjdzie apostazja, która otworzy drogę antychrystowi, a ludzie będą gotowi rzucić się w „głębokości szatańskie”, które im antychryst zaproponuje. Ta apostazja będzie miała charakter duchowego

zwiedzenia, oszustwa. Ludzie zobaczą w antychryście jakąś bardzo uduchowioną i wyjątkową osobowość i przepędzą Ostatniego Cara, aby ustąpił miejsca antychrystowi. Gdy się to stanie, kiedy pojawi się „syn zatracenia", Ostatni Car uda się na Golgotę, gdzie będzie się wznosił krzyż. Zdejmie swoją koronę i zawiesi ją na krzyżu. Krzyż zaś wraz z koroną zostaną zabrane do nieba, zaś car umrze. Będzie to ostatnie, duchowe, zwycięstwo prawdziwego chrześcijanina nad nosicielem szatańskiego ducha. Przybycie antychrysta pogrąży świat w topieli, nadejdą jego przedśmiertne skurcze – wojny, trzęsienia ziemi, nienawiść, głód, a wszystko to zamiast szczęścia i dobrobytu obiecanego przez antychrysta. Nastaną także straszliwe prześladowania prawdziwych chrześcijan, ale kto wytrwa w wierności Panu Jezusowi, ten będzie zbawiony.

Dla tego ostatniego królestwa, dla tej ostatniej bitwy istnieje Rosja. I to jest sens jej historycznego bytu."[72]

Do tej pory mówiliśmy o tym, że ma nadejść antychryst, że w końcowym okresie dziejów ludzkości zdobędzie on nieograniczoną władzę nad światem, ale nadal nie wiemy jaki jest jego ostateczny cel, p o c o ma tę władzę posiąść. Kto i dlaczego za tym wszystkim stoi? W kolejnym roz dziale znajduje się więc zwięzłe wyjaśnienie tego zagadnienia:

Szatan i jego sługa antychryst – ich plany i cele

Na koniec trzeba jeszcze odpowiedzieć na pytanie: w jakim celu objawi się antychryst i jaki jest cel jego przybycia? Otóż należy pamiętać, że antychryst jest jakby podwładnym (jeśli wolno użyć takiego określenia) Szatana, Lucyfera, a plany tego ostatniego są bardzo proste i wcale nie skomplikowane. Oto bowiem Lucyfer chce na Ziemi zająć miejsce Boga, chce – jako jedyna istota – odbierać cześć boską. Aby to osiągnąć musi wpierw zwieść ludzi. W tym celu przez osoby mu podporządkowane rozpowszechnia fałszywe nauki i doktryny, które pozornie przypominają biblijne. W rzeczywistości Lucyfer neguje każde przykazanie Boga, tworząc na jego miejsce jego odwrotność. Szatan będzie się starał wzbudzić nienawiść do Jezusa na niespotykaną dotąd skalę, co już mu się znakomicie udaje. Gdy ludzkość – w prawie całej swej masie – ulegnie temu zwiedzeniu nadjedzie czas, że Szatan będzie mógł bez żadnych problemów utworzyć na Ziemi fałszywe „królestwo boże”, w którym bogiem będzie on, a w jego imieniu władzę będzie sprawował fałszywy mesjasz, czyli właśnie antychryst.

Aby jednak w pełni zrozumieć rolę antychrysta, winniśmy poznać plany jego pana – Szatana. Według anonimowego autora, w tekście

Antychryst – przeciwnik Chrystusa plany owe wyglądają mniej więcej tak:

- „Odbudować fałszywą świątynię Salomona w Jerozolimie.
- Zupełnie zdemoralizować mieszkańców naszej planety poprzez intensywną propagandę mediów oraz władz wszystkiego, co sprzeczne z planem Boga – czyli wprowadzić doktrynę lucyferiańską.
- ' Znaleźć ' Arkę Przymierza i umieścić ją w odbudowanej świątyni.
- Przeprowadzić tzw. Operację Niebieski Strumień, (Blue Beam Project) w której być może 'odnajdzie' się Arka Przymierza.
- Podczas tej operacji (mówi się o trzęsieniu ziemi) ukażą się 'dokumenty' wyjaśniające, w jaki cały świat mylił się odnośnie religijnych wierzeń. (Typowy przykład Browna – Da Vinci Code) .
- Zniszczyć wszystkie religie światowe w III Wojnie światowej włącznie z Judaizmem i Chrześcijaństwem.
- Posadzić na tronie niezwykle mocnego króla i zarazem kapłana (na wzór Melchizedeka) – Antychrysta, fałszywego mesjasza .

- Antychryst przejmie OFICJALNIE władzę nad światem usuwając trzech innych władców – Nowy Porządek Świata (NWO).
- Spowodować FAŁSZYWE porwanie do nieba FAŁSZYWYCH ponownie narodzonych chrześcijan, lub sług Lucyfera .
- Rozpocząć prześladowania prawdziwych naśladowców Jezusa w 3.5 rocznym okresie Wielkiego Ucisku .
- Stoczyć walkę z Bogiem na Ziemi w tzw. bitwie Armagedonu.
- To wszystko ma jeden zasadniczy cel.
- Ustanowienie Lucyfera jako boga nad ziemią. Ustanowienie przedstawiciela Lucyfera – Antychrysta. ”[73]

Ten am autor w dalszym swym wywodzie podaje takie oto, niezwykle ciekawe informacje:

„Słowo Boże niewiele nam mówi o Antychryście ale podaje nam wystarczającą ilość detali, abyśmy mogli zidentyfikować z łatwością tego człowieka. Niemniej Biblia ostrzega nas proroczo przed fałszywymi Chrystusami, Mesjaszami czy prorokami i wskazuje nam znaki, według których możemy rozpoznać i odróżnić fałsz od Prawdy. (…)

Istnieje wiele teorii na ten temat i sedna sprawy dowiemy się, kiedy ów osobnik się ujawni. Według badań Biblii, zapowiadającej Antychrysta od prawie 2000 lat oraz teorii konspiracyjnych, na arenie świata ma się pojawić fałszywy Mesjasz. Wiadomo, że chrześcijanie oczekują powrotu

Mesjasza – Chrystusa w celu zaprowadzenia przez Niego Królestwa Bożego. Tymczasem Żydzi nadal oczekują swojego Mesjasza, ponieważ rzeczywistego Mesjasza – (Ja–szua) odrzucili oraz odrzucają Go nadal.

Mamy dwie grupy ludzi oczekujących Mesjasza, ale każda z nich widzi go zupełnie inaczej Syjoniści planujący odbudowę Świątyni Salomona w Jerozolimie planują posadzenie na tronie królewskim… Mesjasza!

Istnieje teoria konspiracyjna Blue Beam Project (Projekt Niebieskiego Promienia) i według tych planów władcy świata 'odkryją' jakieś niezwykłe zwoje, w których okaże się, że dotychczasowe wierzenia, czy w Biblię czy Koran czy inne księgi okażą się całkowicie mylne oraz oczywiście okaże się, że jedynie w tych zwojach jest szczera Prawda. Być może zostanie 'odkryta' Arka Przymierza i to, co zostanie 'znalezione' w Arce będzie dowodem na to, że świat mylił się w swoich wierzeniach religijnych ponieważ je mylnie interpretował.

Odkryciu temu mają towarzyszyć cuda na niebie! Mają być wyświetlane z satelitów potężne obrazy na niebie, z których będą przekazywane w wielu językach informacje o 'prawdziwym' Mesjaszu i 'prawdziwej' religii. Ewangelia Judasza czy Da Vinci Code to najprawdopodobniej przygrywka do reszty tego oszukańczego spektaklu.

Władcy świata, wielbiciele Lucyfera będą chcieli nam udowodnić, że posłannictwo Mesjasza było przez wszystkich źle rozumiane i właśnie wtedy ukaże się na scenie świata ostatni król, czyli fałszywy Mesjasz – Antychryst.

Będzie on demonstrował nadprzyrodzoną demoniczną moc i większość mieszkańców świata weń uwierzy.

Niesamowity wzrost filmów i programów okultystyczno–satanistycznych czy na temat UFO czy też zjawisk nadprzyrodzonych wydaje się być formą przyzwyczajania nas do tego, że rzeczywiście siły nadprzyrodzone istnieją, że są one powiązane z rzeczywiście, a UFO czy 'obcy' to istoty,

które nas stworzyły i teraz chcą nam pomóc. Globaliści nazywają ich Annuaki.

Oczywiście wszystkie inne religie zostaną zniszczone przez hordy Lucyfera a Babilon Wielki otrzyma szczególnie srogą karę, tym razem od samego Boga. Wielbienie Antychrysta będzie wymagane od władców świata po groźbą kary śmierci!”[74]

Analizując bez emocji, na chłodno, sytuację jaką już dziś obserwuje my na świecie, nie możemy się oprzeć wrażeniu, iż czasy antychrysta zbliżają się do nas wielkimi krokami, że czas zwiedzenia, wielkiego ucisku i oficjalnego kultu szatana jest tuż, u drzwi. A wedle wszystkich tych znaków i przepowiedni sprawiedliwi doznają potwornych prześladowań, które odbywać się będą na niespotykaną dotąd w historii ludzkości skalę. Ucisk jakiego doznawali ludzie pod rządami Stalina czy Hitlera będzie ni czym w porównaniu z uciskiem jaki nadchodzi.

Będzie to czas odsiewania plew od ziarna, bowiem ci którzy ulękną się prześladowań i ulegną demonicznemu, lucyferiańskiemu zwiedzeniu i poddadzą się pod władzę antychrysta, w ostatecznym rozrachunku przegrają nie tylko życie doczesne, ale i szanse na życie wieczne w szczęściu i chwale. Ci natomiast, którzy wytrwają do końca, nie wahając się nawet

poświęcić życie dla Jezusa, na koniec odbiorą „niewiędnący wieniec chwały”.

Skoro zapoznaliśmy się ze znakami, proroctwami i przepowiedniami końca świata, jakie przechowuje tradycja chrześcijańska, zawartymi za równo w Biblii, jak i w objawieniach prywatnych, czy nawet w opiniach niektórych osób zajmujących się badaniem zagadnienia czasów końca, pora zaznajomić się też ze znakami i przepowiedniami w innych religiach – w islamie i zaratusztrianizmie.

PROROCTWA I ZNAKI KOŃCA ŚWIATA W ISLAMIE

Dzień ostatni

„O ludzie!
Bójcie się waszego Pana!
Zaprawdę, trzęsienie ziemi tej Godziny
będzie rzeczą straszną!
W tym Dniu, który wy zobaczycie,
każda karmiąca matka zapomni, kogo karmiła;
a każda ciężarna kobieta
złoży swój ciężar.”

(Koran XXII, 1 – 2 – J.B.[75])

Nic, co materialne, nie jest wieczne, a zatem i świat, skoro miał początek, musi mieć też i koniec. Kiedy to nastąpi, nikt nie wie, bowiem tajemnicę ową zachował Allah dla siebie.

Bardzo jasne wyjaśnienie tej kwestii można znaleźć w jednym z hadisów[76]:

„Kalif Omar Ibn Al–chattab powiedział: *W czasie gdy siedzieliśmy u Wysłannika Allaha, pewnego dnia przyszedł do nas mężczyzna w bardzo białym ubraniu, z czarnokruczymi włosami, nie widać było po nim śladu podróży.*

Nikt z nas nie znał go. Siadł naprzeciwko Proroka, podkurczywszy nogi położywszy ręce na jego udach i powiedział: „O Muhammadzie, powiedz mi o islamie". Wysłannik Allaha powiedział: „Islam to to, że oświadczasz – Nie ma Boga, oprócz Allaha, a Muhammad jest wysłannikiem Allaha" – wykonujesz modlitwy, dajesz zakat[77]*, pościsz w miesiącu ramadan i odbywasz pielgrzymkę do Mekki, jeżeli to jest w twoich możliwościach. Przybysz powiedział: „Mówisz prawdę". Zdziwiliśmy się, że pytał Proroka i zgodził się z nim. (...) Nieznajomy powiedział: „Powiedz mi o As–Sa'a*[78]*„. Prorok powiedział mu: „Zapytany o As–Sa'a nie wie więcej niż pytający". Przybysz powiedział: „Powiedz mi o jej znakach nadejścia". Prorok odpowiedział: „Jeśli niewolnica urodzi swoją panią i jeśli zobaczysz bosych, gołych, potrzebujących pasterzy budujących wysokie budowle." Przybysz odszedł, a po długim czasie Prorok powiedział: „O Omarze czy wiesz kto pytał?" Odpowiedziałem „Allah i Jego Wysłannik lepiej wiedzą ode mnie. Prorok powiedział: To był Gabriel, przyszedł żeby uczyć was waszej religii*".[79]

Ali Abi Issa w komentarzu do tego hadisu pisze tak: „O końcu świata Prorok (...) powiedział:

„Zapytany o As–sa'a nie wie więcej niż pytający". Oznacza to, że wszystkie stworzenia

Allaha nie wiedzą o czasie końca świata, gdyż Allah (…) zachował ten termin dla siebie. (…)

W tym hadisie Prorok (…) wspomniał natomiast o dwóch znakach zbliżania się końca świata.

Pierwszy, „jeżeli niewolnica urodzi swoją panią”.

Uczeni islamscy dopatrują się tutaj nadejścia takich czasów, w których nastąpi upadek systemu moralnego na tyle, że zanika wdzięczność dzieci wobec rodziców. Dlatego dzieci będą traktować swoich rodziców tak jak swoich niewolników (z góry, wyniośle, z pogardą…).

Drugi znak – „Jeżeli zobaczysz bosych, gołych, potrzebujących pasterzy budujących wysokie budowle”.

Oznacza to, że ludzie najniższych warstw społecznych stanowić będą najwyższą warstwę społeczną. W innym hadisie Prorok (…) opisał koniec świata następująco:

„Uczciwy będzie podejrzany, podejrzany będzie wiarygodny, a najgorsi ludzie będą przemawiać w imieniu wszystkich”.[80]

Natomiast Koran tak mów na temat Ostatniej Godziny[81]:

„Będą ciebie pytać o Godzinę:
kiedy ona przybije do przystani?

Powiedz:
«Widza o niej jest tylko u mego Pana!
Nie ujawni jej, we właściwym czasie,
nikt inny, jak tylko On!
Ciąży ona na niebiosach i na ziemi;
przyjdzie do was niespodziewanie.»”

(Koran VII, 187 – J.B.)

oraz:

„Do Boga należy wszystko,
co skryte w niebiosach i na ziemi,
a rozkaz dotyczący
Godziny będzie jak mgnienie oka
albo jeszcze mniej”.

(Koran XVI, 77 – J.B.)

Wtedy nastanie kres tego świata, a Bóg wskrzesi ciała zmarłych na Sąd.

Muzułmańska literatura religijna tak mówi na temat wiary w Dzień Sądu Ostatecznego:

„Dzień Sądu Ostatecznego, czyli OSTATNI DZIEN, to Dzień Zmartwychwstania, kiedy ludzie będą ożywieni, by zdać rachunek ze swoich uczynków. Nazwano go tak, gdyż po nim nie będzie żadnego dnia, a mieszkańcy Raju będą rozkoszować się w swoich komnatach, zaś mieszkańcy Piekła będą cierpieć w swoich”[82]

Do najważniejszych znaków zbliżającego się końca należeć będą: rosnąca bezbożność

ludzkości i odrzucenie przez nią drogi prawdy bożej, osiągające apogeum w czasach ostatecznych, pojawienie się Mahdiego – męża bożego próbującego skierować świat ku Allahowi. Mahdiego będzie wspomagał Prorok Jezus.

W tym miejscu należy się czytelnikowi kilka słów wyjaśnienia na temat roli jaką Jezus odgrywa w Islamie.

Nie jest on uznawany za syna Allaha, ani za półboga, ani za nadczłowieka, ale za takiego samego człowieka jak wszyscy inni, żyjący przed nim i po nim. Z jedną wszakże różnicą – został on powołany do istnienia w sposób inny niż reszta ludzi (rodzących się wskutek obcowania płciowego mężczyzny i kobiety), ani też w sposób w jaki Allah stworzył Adama i Ewę. Kwestia narodzin Jezusa to tajemnica, którą muzułmanie akceptują, bezgranicznie wierząc Koranowi, że Jezus został powołany do życia bez udziału mężczyzny, zaś zapowiedź jego narodzenia wiernej i dziewiczej Maryi oznajmił przysłany do niej anioł Gabriel. Muzułmanie za bluźnierstwo uznają poglądy chrześcijańskich teologów protestanckich, jakoby Jezus syn Maryi (po arabsku: Isa ibn Mariam) miał braci i siostry

zrodzone w późniejszym czasie ze związku Maryi i Józefa.

Muzułmanie nie wierzą także w ukrzyżowanie i późniejsze zmartwychwstanie Jezusa, uważając, iż ukrzyżowano jakąś inną osobę, a w późniejszych czasach stworzono opowieść pasującą do wypracowanych przez chrześcijan koncepcji teologicznych, głoszących iż Jezus jest Synem Bożym.

Według muzułmanów Allah zaćmił umysły nienawidzących Jezusa Żydów, którzy chcieli go uśmiercić, tak iż uwierzyli w jego śmierć. Tymczasem Bóg wybawił tego Proroka z rąk jego wrogów i **zabrał go do nieba**.

> „Tak więc ktoś został istotnie ukrzyżowany (niektórzy muzułmańscy egzegeci utrzymują iż istnieją dowody ukrzyżowania Judasza przez Piłata sympatyzującego z ruchem żydowskich mesjanistów. Koptyjscy chrześcijanie traktują więc Piłata z Pontu, namiestnika rzymskiego w Judei i jego żonę jako świętych, przyp. tłum.) Nie był to jednak Jezus (…). Kogoś innego ukrzyżowano zamiast niego. Bóg zabrał Jezusa (…) i uratował go przed śmiercią z rąk jego siepaczy, tak jak to zawsze czynił w przypadku wcześniejszych proroków zagrożonych śmiercią z rąk wrogów. Allah (…) ukoronował misję Jezusa na ziemi wybawieniem go od gwałtownej śmierci i podniósł go do niebios. Zgodnie z proroctwem Muhammada (…), pojawi się on ponownie na ziemi wraz z Mahdim aby stoczyć zwycięski pojedynek z szatańskim Antychrystem – Dżalem[83], przywódcą armii niewiernych chcących podbić ziemie islamu i zniszczyć

Mekkę oraz Medynę. Będzie to sygnalizować nadejście nowej ery w dziejach świata i islamu. Po stoczeniu zwycięskiej walki Jezus (…) zniszczy symbole krzyża i będzie żył około czterdziestu lat jako żonaty muzułmanin. Potem umrze naturalną śmiercią, kończąc swoją przerwaną misję na ziemi. Zostanie on pogrzebany w Medynie pomiędzy grobami Proroka Muhammada (…) i jego następcy Abu Bakra (…). Jezus pojawi się w Damaszku, w okresie gdy Mahdi pojawi się w Mekce, a tymczasowo zwycięskie hordy wrogów islamu będą przewalać się przez Bliski Wschód w kierunku miejscowości Lod w Palestynie. Nuzul czyli cudowne podniesienie Jezusa (…) przez Allaha do niebios po nieudanym spisku Żydów – jest częścią wiary islamu. Z proroctwa wynika, iż Jezus ponownie pojawi się na wschodnim minarecie wielkiego meczetu w Damaszku (Meszid Umayyad), skąd zejdzie jak normalny człowiek. Będzie on następcą czyli kalifem odrodzonej Ummy islamu po śmierci Mahdiego. Czy wniebowstąpił on duszą i ciałem lub tylko duszą po naturalnej śmierci ziemskiego ciała – nie jest kwestią istotną dla wiary islamu. Jego sposób wniebowstąpienia nie jest artykułem wiary, ponieważ dla muzułmanów ważnym jest fakt objawienia przez Allaha (…) mówiący o tym, iż Jezus (…) nie został ukrzyżowany, lecz został podniesiony do niebios przez Allaha.”[84]

Po wyjaśnieniu bardzo ważnej kwestii, jaką jest muzułmańska nauka na temat Jezusa wrócę do przerwanego wątku:

Znakiem zbliżającego się końca świata będą trzęsienia ziemi na niespotykaną dotąd skalę. Owe trzęsienia ziemi będą tak potworne, że spowodują niewyobrażalną wprost panikę

wszystkich ludzi. A potem nastąpi kataklizm na skalę kosmiczną – w wyniku (być może) owych niesłychanych trzęsień ziemi (a może z innego powodu), góry rozsypią się w pył, a powierzchnia naszej planety stanie się równa i płaska, morza zaś wyparują, Ziemia i Księżyc zderzą się ze sobą, gwiazdy będą spadać, a całe niebiosa ulegną zniszczeniu.

Po zakończeniu Dnia Ostatniego jednak Ziemia i Wszechświat zostaną przemienione.

Tradycja muzułmańska w oparciu o Koran i Hadisy przekazuje także, iż nadejście Ostatniej Godziny poprzedzą zadziwiające wydarzenia, takie jak pojawienie się siejących zgrozę i przerażenie narodów Gog i Magog, pojawienie się zwierząt posługujących się ludzką mową, upadek mądrości, a nawet ogólnej wiedzy u przeciętnego człowieka, rozprzestrzenienie się nałogów, przede wszystkim pijaństwa, liczebną przewagę kobiet nad mężczyznami, wzrost na niespotykana skalę nieuczciwości, nieprawości, nierówności społecznej, wreszcie pojawienie się zwodziciela i oszusta podającego się Mesjasza, a w rzeczywistości będącego Antychrystem (Massih Dadżal).[85] Gdy wszystko to dziać się będzie nastąpi też czas trąbienia. Pierwsze trąbienie

wywoła niesłychana panikę zarówno na Ziemi jak i w niebiosach:

> *„W tym Dniu, kiedy zadmą w trąbę,*
> *ci, którzy są w niebiosach i na ziemi, będą przerażeni*
> *– z wyjątkiem tych, których Bóg zechce oszczędzić*
> *– i wszyscy przybędą do Niego upokorzeni.*
> *I zobaczysz góry,*
> *które uważałeś za nieruchome,*
> *jak będą przechodzić,*
> *podobnie jak przechodzą chmury.”*
>
> (Koran XXVII, 87–88 – J.B)

Drugie trąbienie, które będzie mieć miejsce w czterdzieści dni po pierwszym trąbieniu obudzi zmarłych. Dusze przyobleką się znów w materialną postać i staną przed obliczem Najwyższego, na sąd.

Podobnie jak śmierci, tak i zmartwychwstaniu podlegają wszyscy – zarówno dobrzy jak i źli, chociaż różne czekają ich losy. W dniu tym ludzie dotąd żyjący umrą, by zaraz zmartwychwstać.

> *„(…) nadejdzie Godzina (…)*
> *i (…) Bóg wskrzesi tych, którzy znajdują się w grobach.”*
>
> (Koran XXII, 7 – J.B.)

O Dniu Zmartwychwstania mówią liczne wersety Koranu:

> *„Żydzi mówią:*

„Chrześcijanie nie stoją na niczym!”;
a chrześcijanie mówią:
„Żydzi nie stoją na niczym!”
– a przecież oni recytują Księgę!
Podobne słowa mówią ci, którzy nie wiedzą.
Bóg rozsądzi miedzy nimi
w Dniu Zmartwychwstania
to, w czym się oni różnili.”

(Koran, II, 113 – J.B.)

albo:

„Tym, którzy nie uwierzyli,
upiększano życie na tym świecie,
a wyśmiewano się z tych, którzy uwierzyli;
ale ci, którzy są bogobojni, będą nad nimi
w Dniu Zmartwychwstania”

(Koran, II, 212 – J.B.)

albo:

„I niech nie sądzą ci, którzy skąpią
z tego, co dał im Bóg ze Swojej łaski,
że to jest lepsze dla nich.
W Dniu Zmartwychwstania
będą oni nosić na szyi obrożę
z tego, czego skąpili”

(Koran III, 180 – J.B.)

albo:

„… w Dniu Zmartwychwstania
zostaną wam w pełni dane nagrody.”

(Koran III, 185 – J.B.)

albo:

> *„A kto będzie spierał się z Bogiem*
> *(…) w Dniu Zmartwychwstania?”*
>
> (Koran IV, 109 – J.B.)

albo:

> *„Bóg rozsądzi między wami*
> *w Dniu Zmartwychwstania”*
>
> (Koran IV, 141 – J.B.)

Każdy z umarłych znów zyska materialne ciało, ale zmartwychwstanie w takim samym stanie umysłu i serca, w jakim rozstał się z tym światem. Nie będzie też miał świadomości upływu czasu. Każdemu z umarłych będzie się zdawało, że oto właśnie obudził się ze snu po przespanej nocy, gdy ranek zaświtał.[86]

> *„W tym Dniu, kiedy nastanie Godzina,*
> *grzesznicy będą się zaklinać,*
> *iż oni nie przebywali nawet godziny.*
> *W ten sposób zostali oszukani.*
> *A powiedzą ci,*
> *którzy otrzymali wiedzę i wiarę:*
> *«Wy znajdowaliście się w księdze Boga*
> *aż do Dnia Zmartwychwstania*
> *– a oto Dzień Zmartwychwstania,*
> *lecz wy nie wiedzieliście.»”*
>
> (Koran XXXI, 55–56 – J.B.)

I właśnie tego dnia, w Dniu Zmartwychwstania wobec zgromadzonych tłumów wystąpi Prorok Jezus, aby zaświadczyć, że jedynie słuszną i prawdziwą była droga islamu. Będzie to zarazem dzień końca świata, w którym nastąpi powszechny kataklizm na skalę kosmiczną. Wszystko ulegnie rozproszeniu i zniszczeniu, a ciała niebieskie zmienią swój bieg. Podczas Sądu Ostatecznego, pełnego grozy, wszelkie więzy ludzkie zostaną zerwane, każdy będzie myślał tylko o sobie, zapominając nawet o więzach rodzinnych tak dalece, że gotów będzie poświęcić osobę, za życia w doczesności najbardziej ukochaną, byleby tylko uratować własną skórę. Oczywiście nie zda się to na nic. Na Sąd Ostateczny zostaną wezwani wszyscy ludzie, dżinny i Iblis (Szatan):

> *„Oni wyjdą z grobów*
> *z opuszczonymi spojrzeniami.*
> *Będą podobni do szarańczy rozsypanej,*
> *śpieszący z wyciągniętymi szyjami ku wzywającemu.*
> *Niewierni będą mówili:*
> *«To jest trudny dzień!»*
>
> (Koran LIV, 7–8 – J.B.)

Allah osobiście dokona publicznej oceny każdego z ludzi stojących przed Nim. Nie pomoże wówczas wstawiennictwo orędowników: między

innymi Jezusa i Muhammada (Mahometa) wspomaganych przez aniołów, bowiem w dniu tym nie będzie już miejsca na miłosierdzie, lecz wyłącznie na sprawiedliwość.

Każdy człowiek w pełni uświadomi sobie znaczenie wszelkich czynów popełnionych za życia ziemskiego, zarówno dobrych jak i złych, i w pewnym sensie dokona samooceny, niezależnie od ocenienia go przez Boga. Twarze sprawiedliwych staną się śnieżnobiałe, zaś złych czarne. Każdy otrzyma tabliczkę z odpisem swych czynów. Jednym zostanie umieszczona na piersi, innym przedłożona przed oczy, a u złych i skazanych na potępienie, zawieszona na plecach.

Chociaż nie będzie żadnego usprawiedliwienia dla tych, którzy byli dostatecznie pouczeni o Jedynym Bogu lecz odrzucili wiarę i popełniali złe czyny, to jednakże dla tych, którzy nie mieli możności przyjęcia islamu, lub też nie z własnej woli byli prowadzeni drogą kłamstwa, Najwyższy okaże wyrozumiałość i łaskę.

Po dokonaniu sądu nad ludźmi Allah nagrodzi sprawiedliwych, zaś złych ukarze. Miejscem kary jest piekło, w którym strasznym mękom będą poddani niesprawiedliwi. Zostaną oni naznaczeni i napiętnowani ogniem na czołach, bokach i plecach.

„A tym, którzy zbierają złoto i srebro,
a nie rozdają ich na drodze Boga
– obwieść karę bolesną!
W Dniu, kiedy te metale będą rozpalone
w ogniu Gehenny
i będą napiętnowane nimi
ich czoła, ich boki i grzbiety:
„Oto zebraliście dla siebie.
Zakosztujcie więc tego, co zebraliście!”

(Koran IX, 34 – 35 – J.B.)

Jak naucza islam, kara ognia i piekło są wieczne. Chociaż część teologów niektóre z tekstów koranicznych interpretuje w inny sposób, dowodząc, że i kara w zaświatach również kiedyś będzie mieć kres, ponieważ w naturze człowieka leży ustawiczne doskonalenie się.

Jedynie ci, którzy będąc wiernymi muzułmanami, nie zdążyli przed śmiercią w pełni odpokutować za grzechy i dostatecznie naprawić skutków złych czynów popełnionych za życia, którzy żałowali, zostaną umieszczeni przez Allaha w piekle na pewien określony czas, gdzie przez mękę oczyszczą się zupełnie, aby wejść do raju.

Razem z ludźmi zostaną osądzone również dżinny, Iblis i demony, które pod różnymi imionami pogańskich bożków odbierały od ludzi cześć należną wyłącznie Allahowi. I tak na męki

wieczne pójdą bogowie Greków, Rzymian, Medów i Persów, ludów Indii, Chin, Ameryk, Afryki, bogowie Słowian, Germanów, Celtów – słowem bożkowie wszystkich narodów, języków i epok.

Potępieni ludzie oskarżą ich wówczas, że zostali przez nich zwiedzeni, ale Iblis wyśmieje ich mówiąc:

> *„Powiedział szatan,*
> *kiedy sprawa została rozstrzygnięta:*
> *«Zaprawdę, Bóg dał wam obietnicę,*
> *obietnicę prawdy!*
> *I ja wam dałem obietnicę,*
> *lecz ja was oszukałem;*
> *ja nie miałem nad wami żadnej władzy.*
> *Ja tylko wzywałem was,*
> *a wyście mi odpowiedzieli.*
> *Nie gańcie mnie więc,*
> *lecz gańcie siebie samych!*
> *Ani ja wam nie pomogę,*
> *ani wy mi nie pomożecie (...)»*
>
> (Koran XIV, 22 – J.B.)

Zmartwychwstanie ciał – Haszr

Islam głosi jako jeden ze swych podstawowych dogmatów „(...) wiarę w ożywienie ludzi po śmierci, ponieważ Allah mówi:

„Tak jak zaczęliśmy nasze pierwsze stworzenie, podobnie powtórzymy je – oto obowiązująca nas obietnica. Niechybnie jej dotrzymamy”.

(Koran, sura 21, werset 104)

ALBA–AS – ożywienie, zmartwychwstanie to wyraźna prawda, którą potwierdza Księga[87], Sunna[88] i zgodna opinia muzułmanów. (…) Muzułmanie są co do tego zgodni, że nastąpi powrót do Boga, aby zostali wynagrodzeni wszyscy za to, co czynili. Allah mówi:

„Co? Czy zatem uważaliście, iż stworzyliśmy was bez żadnego celu, oraz że nie będziecie na powrót do Nas sprowadzeni?”

(Koran, sura 23, werset 115). (…)”[89]

Jak zatem wspomniałem jednym z podstawowych dogmatów islamu jest wiara w zmartwychwstanie ciał[90], co konsekwentnie, mocno i wielokrotne podkreśla Koran. Ponieważ Bóg jest wszechmocny i przepotężny przywrócenie zmarłym ciał nie stanowi dlań najmniejszego nawet problemu:

„Czyż nie widział człowiek,
jak stworzyliśmy go z kropli nasienia?
I oto on jest jawnym przeciwnikiem!
I przytacza Nam przykład,
a zapomniał o swoim stworzeniu.
Mówi on:
»Kto ożywi kości, kiedy są one zetlałe?«

Powiedz:
»Ożywi je Ten, kto stworzył je po raz pierwszy.
On o wszelkim stworzeniu jest wszechwiedzący«.

(Koran XXXVI, 77 – 79 – J. B.)

Można przypuszczać, że ciała ludzi przywróconych życiu będą się jakościowo różnić od tych, jakie nosimy w doczesności.

Staną się nieśmiertelne, kompletne i doskonałe, zewnętrznie tożsame z formą ciała starego, tyle że pozbawione wszelkiej szpetoty, będą piękne.

Jednocześnie nikt nie utraci samoświadomości i będzie się czuł tą samą istotą, którą był w doczesności. Uwielbione ciała zachowają różnicę płci. Ciała nie będą także odczuwać cierpień, zmęczenia, bólu, chorób itp., czyli tego wszystkiego co odczuwają teraz. (Oczywiście mowa w tym miejscu o ciałach ludzi zbawionych, ciała ludzi potępionych będą – niestety – odczuwać wszelkie rodzaje cierpienia).

Ciekawą kwestią jest biologiczny wiek zmartwychwstałych. Można chyba domniemywać, że będą to ciała ludzi młodych i urodziwych. Sądzić też można, że ciała zmartwychwstałe odznaczać się będą jasnością i blaskiem, czyli będą wydzielać jakiś rodzaj promieniowania. Co to ma być i na jakiej

zasadzie jasność owa będzie emanować, trudno nawet zgadywać.

Innym z przymiotów ciał uwielbionych będzie ich niesamowita wprost zwinność i możliwość przemieszczania się w przestrzeni – bez względu na odległość – w mgnieniu oka.

Wreszcie substancja, z jakiej zbudowane zostaną ciała zmartwychwstałych okaże się jakościowo różna od tej, znanej obecnie. Będą zatem miały one możliwość nie tylko przemieszczania się z miejsca na miejsce w ciągu chwili, ale również przenikania przez materię subtelną i gęstszą.

Sąd Ostateczny – Kijama

> „Życie doczesne oraz wszystko, co się dzieje na świecie, kończy się w wyznaczonym dniu. Wszystko będzie w tym dniu unicestwione, nosi on nazwę Kijama, co znaczy Dzień Ostateczny.”[91]

Chociaż Sąd Ostateczny odbędzie się bez wątpienia w sposób uroczysty po zmartwychwstaniu ciał, a odbędzie się nad żywymi i umarłymi, to tak naprawdę zaczyna się on już w doczesności. Ponieważ islam uważa, że

życie przyszłe jest jedynie kontynuacją obecnego.[92] I w tej kwestii Koran mówi nadzwyczaj jasno:

> *„I każdemu człowiekowi*
> *przywiązaliśmy do szyi jego los,*
> *i w Dniu Zmartwychwstania*
> *My wyciągniemy księgę,*
> *którą on znajdzie rozpostartą:*
> *„Przeczytaj twoją księgę!*
> *Ona dziś wystarczy tobie*
> *jako wystawiony ci rachunek!”*
>
> (Koran XVII, 14 – J.B.)

Gdy więc zatem dusza opuści martwe ciało nie rozpoczyna – jeśli tak można się wyrazić – nowego życia, lecz jej nowa egzystencja jest kontynuacją doczesnej rzeczywistości, tyle że odsłaniającą tę ukrytą do tej pory rzeczywistość. Z czego można wysnuć wniosek, że zarówno niebo, jak i piekło zaczynają się już teraz, w doczesności. Ludzie ślepi duchowo podczas życia w ciele, pozostaną takimi samymi również i po śmierci, a nawet i po zmartwychwstaniu, w życiu przyszłym. A zatem duchowa ślepota doczesności zostaje przeniesiona w życie wieczne.[93]

Dokładnie to samo można powiedzieć o duszy, „która doznawała doskonałego spokoju, wstąpi [ona] po śmierci do raju, potwierdzając w ten sposób prawdę, iż raj przyszłego życia jest tylko

dalszym ciągiem spokoju ducha, który był już udziałem człowieka w doczesnym życiu. Poza tym wszystkim jest jasne, że – zgodnie ze Świętym Koranem – życie przyszłe jest dalszym ciągiem obecnego i że śmierć nie oznacza bynajmniej przerwy, lecz stanowi jedynie ogniwo, bramę, która odsłania przed naszym okiem zamknięte dla niego rzeczywistości obecnego życia”.[94]

„Abu Huraira relacjonuje, że Prorok powiedział: „Bóg osłoni swym cieniem: – Dobrego imama.

– Tego, którego serce otwarte jest od chwili wejścia do meczetu do czasu jego powrotu z meczetu.

– Młodego człowieka, który modląc się wzrasta ku Bogu.

– Dwoje ludzi, którzy kochają się z miłości do Boga.

– Tego, kto rozmyśla o Bogu w samotności i modli się tak, że aż mu łzy same płyną z oczu.

– Tego, kto kokietowany przez piękną kobietę, majętną czy mająca pozycje – odpowiada: „Ja się boję Boga”.

– Tego, kto daje ofiarę na biednych w tajemnicy w taki sposób, że lewa ręka nie wie co dała prawa.”[95]

Czy sąd na duszą należy rozumieć jako analogiczny z ludzkim, ziemskim, kiedy to występują: sądzący, podsądny, oskarżyciel i obrońca oraz istnieje określona procedura? Na pewno nie. To raczej dusza mając pokazane całe jej życie, dokonuje samooceny, uświadamiając

sobie co wybrała, a Bóg swoim autorytetem potwierdza to.

Jak już wcześniej wspomniałem, po śmierci następuje oficjalne potwierdzenie wyboru, jakiego człowiek dokonał żyjąc na ziemi. Wynika to z wolnej woli, którą rodzaj ludzki został obdarowany w chwili stworzenia. Bóg dając ludzkiej istocie wolność wyboru czynu, dał jej jednocześnie i rozum, który pozwala rozróżnić, który czyn dokąd zaprowadzi: czy do wiekuistej szczęśliwości, czy na wiekuistą mękę.

Jeśli człowiek żyje zgodnie z prawem nadanym przez Stwórcę, wybiera niebo, jeśli zaś owo prawo świadomie i dobrowolnie łamie i przekracza, wybiera piekło.

W Dniu Sądu Ostatecznego nie będzie możliwości wstawiania się sprawiedliwych za niesprawiedliwymi, nawet przez Mahometa czy Jezusa. Chyba, że Allah zgodzi się w szczególny sposób obdarować któregoś z proroków prawem do wstawiennictwa w odniesieniu do tych osób, które On, Litościwy, zechce ocalić. Innej możliwości wstawienniczej nie będzie.

Podczas Sądu Ostatecznego – jak wspomniano już wcześniej – podsądnym zostaną przedstawieni świadkowie, którymi będą prorocy, oraz dowody w postaci spisów czynów

zamieszczonych w księgach sporządzanych w ciągu całego życia przez dwu aniołów stojących przy każdej z istot ludzkich – jeden z nich stoi po prawej stronie i spisuje dobre czyny, drugi po lewej i spisuje grzechy.

Księgi Czynów aż do Dnia Sądu pozostają nieujawnione i do tego czasu istnieje możliwość dokonania w nich zmian. Jeśli grzesznik odpokutuje i zadośćuczyni za swoje grzechy, wówczas jego zapis dokonany przez anioła stojącego po jego lewej stronie może zostać wymazany. Jeśli jednak w pozostanie zatwardziały w grzechu, w Dniu Sądu jego Księga Czynów zostanie publicznie ujawniona.

W tym miejscu nasuwa się pytanie: Co z ludami, żyjącymi przed Mahometem? Otóż, wcześniej Allah także zsyłał proroków, i darowywał poszczególnym ludom ich święte księgi. Zatem będzie – po przyzwaniu proroków na świadków – sądził każdego według praw jakie obowiązywały:

> *„W tym Dniu, kiedy nastanie Godzina (...)*
> *Zobaczysz każdą nację przyklękającą;*
> *każda nacja będzie wezwana do swej księgi:*
> *«Dzisiaj będzie wam zapłacone*
> *za to, co czyniliście...»”*
>
> (Koran, XLV, 28 – J.B.)

oraz:

„My przyjdziemy ze świadkiem
do każdego narodu…”

(Koran, IV, 41 – J.B.)

Ale niewierni nie tak łatwo zrezygnują z obrony. Będą kłamać, zaprzeczać, przysięgać fałszywie, że nie popełnili żadnego nagannego czynu. Ale na nic się zdadzą ich kłamliwe mowy obrończe, bowiem Allah w cudowny sposób sprawi, że zaczną świadczyć przeciw nim ich własne członki, którymi posługiwali się wiodąc grzeszne życie.

Allah bowiem, nie chcąc w tym Dniu wysłuchiwać kolejnych kłamstw, w cudowny sposób sprawi, że zamilkną:

„Dzisiaj My nakładamy pieczęć na ich usta,
lecz mówią ich ręce
i ich nogi świadczą
o tym, co oni zarobili”

(Koran XXXVI, 65 – J.B.)

albo:

„W Dniu, kiedy wrogowie Boga
staną przed ogniem,
zostaną podzieleni.
A kiedy przybliżą się do niego,
ich słuch, spojrzenie i skóra

będą świadczyć przeciwko nim
z powodu tego, co czynili.
I będą mówili swojej skórze:
«Dlaczego świadczysz przeciwko nam?»”

(Koran XLI, 19–21 – J.B.)

Jak z tego, co zostało powiedziane wyżej, wynika, przed Allahem nic się nie ukryje i w Dniu Sądu wszystkie uczynki, każdego człowieka i dżinna wyjdą na jaw, a oni odbiorą za nie stosowna zapłatę.

A po ogłoszeniu wyroków każdy będzie musiał przejść przez most wiodący nad otchłanią piekielną. Sprawiedliwi pokonają go bez trudu i znajdą odpoczynek w Ogrodzie Rajskim, niesprawiedliwi zaś karani będą w piekle. Potępieni będą wrzucani do piekła, ale i wówczas nie okażą pokory, a wręcz przeciwnie, pozostaną pyszni i zarozumiali, co wywoła nie tylko zdziwienie aniołów pilnujących piekła, ale i piekła samego:

„A dla tych, którzy nie uwierzyli
w swojego Pana – cierpienie Gehenny.
Jakże to nieszczęsne miejsce przybycia!
Kiedy oni zostaną tam wrzuceni,
posłyszą jej ryk, ona się bowiem gotuje
i omal nie wybuchnie z wściekłości.
Za każdym razem, gdy wrzucają do niej czeredę,
zapytują ich strażnicy Gehenny:
«Czyż nie przychodził do was ostrzegający?»
Oni mówią:

«Tak! Przychodził do nas ostrzegający,
lecz my uznaliśmy go za kłamcę
i powiedzieliśmy:
'Bóg nie zesłał niczego;
jesteście jedynie w wielkim błędzie.'»
I jeszcze powiedzieli:
«Gdybyśmy posłuchali albo zrozumieli,
to nie bylibyśmy wśród towarzyszy
płomienia palącego.»
I oni przyznali się do swojego grzechu.
Precz więc, towarzysze płomienia palącego!”

(Koran, LXVII, 6–11 – J.B.)

PROROCTWA I ZNAKI KOŃCA ŚWIATA W ZARATUSZTRIANIZMIE

Fraszo–kereti – Dzień Ostatni

Jak świat miał początek, tak samo będzie miał i koniec, ale zanim to nastąpi czekają ludzkość i Ziemię wielkie i straszne wydarzenia. Zaratusztrianizm głosi pogląd, iż świat od stworzenia po swój kres ma trwać dwanaście tysięcy lat. Okres ów z kolei dzieli się na cztery epoki po trzy tysiące lat każda, niektóre z nich już przeminęły, niektóre dopiero nadejdą.

I tak, w okresie pierwszych trzech tysięcy lat Ahura Mazda stworzył duchowe istoty niebieskie. Podczas drugiego z okresów liczących trzy tysiące lat Ahura Mazda stworzył świat i dobre stworzenia na nim, ale wówczas – niejako równolegle – Angra Mainju stworzył wszystko co złe. W trzecim „trójtysiącleciu” rozpoczęła się i trwała zacięta walka pomiędzy Dobrem a Złem, a przy końcu tego okresu narodził się Zaratusztra i

otrzymał objawienie od Boga. W ostatnim trzechtysiącletnim okresie, przy końcu każdego z tysiącleci pojawi się Zbawiciel – jeden z synów Zaratusztry, po to aby wspomagać ludzi w dobru i wspierać ich w walce ze złem.

W tym miejscu chcę wspomnieć, iż od najdawniejszych czasów w jakiś szczególny sposób próbowano łączyć zaratusztrianizm z chrześcijaństwem, a Jezusa Chrystusa postrzegano niekiedy, jako osobę Zbawiciela zapowiedzianego przez Zaratusztrę.[96] Poniższy fragment jednej z Ewangelii apokryficznych, Ewangelii Dzieciństwa Arabskiej, (jest ona parafrazą powstałej w środowisku nestoriańskim, prawdopodobnie w V wieku, Ewangelii Dzieciństwa Syryjskiej, prawdopodobnie została napisana w Egipcie) zdaje się to potwierdzać:

> I było, [że] kiedy narodził się Pan Jasū' w Bajt Lahm w [kraju] Jahūdā w czasach Īrūdīsa króla, szli oto Magowie z krajów Wschodu do Ūrašalīm, jak przepowiedział Zarādušt, i mieli ze sobą ofiary [ze] złota, kadzidlanego drzewa i mirry. Oddali więc Mu pokłon i przekazali Mu swe dary. Wówczas wzięła Święta Mirjam jedną z pieluch [Jezusa] i wręczyła im ją dla błogosławieństwa, a oni przyjęli ją jak najlepiej.
>
> I w tej chwili ukazał się anioł na podobieństwo gwiazdy, która najpierw była ich przewodnikiem. Poszli więc kierowani jej światłem, aż doszli do swych krajów.

A kiedy zgromadzili się [wszyscy razem], ich królowie i władcy zapytali: „Co widzieliście? Co robiliście? Jak poszliście i jak wróciliście? Co przynieśliście ze sobą?” Wtedy pokazali im ową pieluchę, którą wręczyła im Święta Mirjam, i urządzili z tego powodu święto. Rozpalili ogień zgodnie z ich zwyczajem i oddali mu cześć i wrzucili doń ową pieluchę. Objął ja ogień i przeniknął. Kiedy zaś zgasł ogień, wyciągnięto pieluchę, a ta była taka, jaka była na początku – jak gdyby ogień jej nie musnął.

Zaczęli ją więc całować i kłaść na swoje głowy i na oczy. Mówili: „Prawda to bez wątpienia i wielka to rzecz, że ogień nie był w stanie jej spalić czy uszkodzić”. Wzięli pieluchę i przechowywali ją u siebie w wielkiej czci.

(Ewangelia Dzieciństwa Arabska, VII, 1 – 2 i VIII, 1 – 2)[97]

Również na kartach Ewangelii św. Mateusza znajduje się jeden zagadkowy fragment, opowiadający o tym samym zdarzeniu, co opowiedziane wyżej, chociaż w sposób mniej bajeczny:

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejemie Judzkim, za króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali:

Gdzie jest ten nowonarodzony król żydowski? Widzieliśmy bowiem gwiazdę jego na Wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon. (…)

I wszedłszy do domu, ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę.

(Mat. 2, 1–2, 11 – NP[98])

Kto to był? Kim byli ci dziwni pątnicy, którzy swym pojawieniem się zakłócili spokój judejskiego miasteczka?

W polskich przekładach Biblii, konsekwentnie określa się ich mianem „mędrców”. Tak jest w Biblii Jakuba Wujka, Biblii Gdańskiej, Nowym Przekładzie, czy Biblii Tysiąclecia. Jedynie przekład świadków Jehowy, tzw. Nowego Świata, nazywa ich „astrologami”.

Angielska Biblia króla Jakuba także mówi o nich „mędrcy”, mniej jednoznacznie wygląda to w przekładach rosyjskich, gdzie się ich określa słowem „волхвы”. Słowo „wołchwy” bowiem oznacza nie tylko mędrców, ale również wróżbitów, czarodziejów, magów i jest znaczeniowo bliskie greckiemu określeniu „μ ” użytemu w greckim oryginale Ewangeliiάγοι św. Mateusza.[99] Słowo to używane jest na określenie ludzi zawodowo uprawiających magię, zajmujących się czarami. Ale co by mogło sprowadzić do Betlejem pogańskich czarowników? To pytanie nasuwa się – niejako odruchowo – współczesnemu człowiekowi. Tym bardziej, że legenda, widząca w owych magach królów, jeszcze bardziej zaciemnia sprawę. Ale w czasach antycznych słowo „mag” nieodmiennie kojarzono z kapłanem religii zoroastryjskiej,

która wówczas wyznawana była nie tylko na ogromnym terytorium państwa perskiego, ale miała licznych zwolenników w granicach imperium rzymskiego.[100]

Czy mogło mieć miejsce spotkanie z nowonarodzonym Jezusem i złożenie mu hołdu przez kapłanów religii Zaratusztry? Sprawa nie jest prosta. Ale?... Kto wie?... Tym bardziej, że znane są sympatie jakie Żydzi żywili do Persów za umożliwienie im powrotu z niewoli babilońskiej i odbudowanie Świątyni w Jerozolimie.

Na pewno też daje do myślenia fakt, że choć na kartach Starego Testamentu jednoznacznie i wielokrotnie potępieni są bogowie Egiptu, Babilonii, Fenicji i Grecji, nigdzie nie występuje się przeciw religii perskiej.[101] Sądzę zatem, że można zaryzykować stwierdzenie, że jeśli św. Mateusz pisze o „magach” (μ), ma nie kogo innego na myśli, tylko kapłaάγοιnów zaratusztriańskich.

Powróćmy jednak do przerwanego wątku:

Święte teksty zoroastryjskie mówią, iż wreszcie, na samym końcu, u schyłku ostatniego tysiąclecia, pojawi się ostatni i właściwy Zbawiciel – Saoszjant, trzeci z synów Zaratusztry.[102]

Każdy z tych zbawicieli zostanie poczęty z nasienia Zaratusztry, które w cudowny sposób przechowało się w jeziorze Kąsaoja (Kansavya). Na temat owych zbawicieli tak pisze Ks. Szczepan Szydelski:

„Naprzód zjawi się Hushedar[103] i gdy dojdzie do lat 30, rozpocznie walkę przeciw złym potęgom. Sam Ahura ześle też duchy, anioła Neriosangha i Sraosha, aby pomagali Peshyotanu, synowi Vistaspy króla, obrońcy religii Zarathustry. Z ich więc pomocą demoni i nieprzyjaciele będą strąceni na dno piekła. Znikną wtenczas z ziemi złość, zazdrość, rozpusta, gniew. „Skończy się w ten sposób czas wilka, a rozpocznie się czas jagnięcia".

Po drugim tysiącu lat Hushedermah będzie dalej zwyciężał nieprzyjaciół i ród wężów. Ale wzmocni się wówczas także Aryman (Angra Mainju – A.S.) i wąż Azi Dahak odzyska swobodę. Ahura Mazda ześle jednak znowu anioła Neriosangha i Sraosha i wzbudzi Keresaspę, który raz już pokonał i związał węża Dahaka. Keresaspa i tym razem maczugą rozwala łeb wężowi i zabija go. Znika znowu zło z ziemi i rozpoczyna się ostatnie tysiąclecie.

Przy końcu ostatniego tysiąclecia zjawi się Saoshyant, ostatni i właściwy mesjasz religii Zarathustry (...) Saoshyant dokona zmartwychwstania wszystkich i sprowadzi nowe życie na świat."[104]

Gdy zbliży się czas nadejścia Zbawiciela to na świecie poczną się dziać rzeczy dziwne i niepokojące. Oto Słońce będzie stać w zenicie przez dziewięć dni i dziewięć nocy bez przerwy.

Potem, przez trzy lata, żadne rośliny nie będą sprzątane z pól, a jednak nie uschną ani nie zniszczeją. Auszedar oczyści religię i przywróci wśród ludzi szacunek do niej. Następnie wszyscy członkowie wilczego gatunku zostaną zgromadzeni w jednym miejscu i tam połączą się w jednego demonicznego osobnika, który – jak podają święte pisma – będzie szeroki na 415 kroków, a długi na 433 kroki.

Wtedy czciciele Ahura Mazdy zgromadzą się w armię i pod wodzą Auszedara ruszą do walki z tym demonem. Ale zanim rozpoczną bój odprawią Jasnę[105], dzięki czemu demon nie będzie się im mógł oprzeć. Demon zostanie zaatakowany najróżniejszymi rodzajami broni, a także trucizną jakiej dostarczy ziemia i rośliny. Ze zniszczonego demona wysnuje się czarna chmura szarańczy.

W tysiącleciu Auszedara nastąpią też inne klęski, jak np. wielkie deszcze, które spowodują głód. Będą też okrutne zimy, gdy śnieg będzie padał nieprzerwanie przez kilka miesięcy. Owa straszliwa zima tak osłabi dzikie zwierzęta, że będą one szukać opieki ludzi.

Na początku następnego tysiąclecia słońce będzie w zenicie przez dwanaście dni i nocy, a

rośliny nie zbierane z pól będą na nich stać przez sześć lat i nie zmarnieją.

Wówczas to wszystkie węże zgromadzą się w wyznaczonym miejscu i utworzą jednego ogromnego węża, szerokiego na 833 kroki, a długiego na 666 kroków.

Czciciele Ahura Mazdy utworzą potężną armię i ruszą do boju z tą demoniczna istotą, dokonując wpierw świętego obrzędu Jasny. Oczywiście pokonają go, a z pokonanego wysnuje się czarna chmura szarańczy. Ale wówczas stanie się coś jeszcze straszniejszego, oto okrutny demon Zohak uwolni się z pęt i kajdan, obejmie zwierzchnictwo nad demonami i ludźmi, którzy uczynią wiele szkód ogniowi, wodzie i światu roślin. Żywioły i rośliny udadzą się na skargę do Ahura Mazdy, a ten sprawi, iż demon Zohak będzie unicestwiony.

Przy końcu tego tysiąclecia Zbawiciel uda się na trzydzieści lat do Ahura Mazdy.

A potem nastanie ostatni okres – czas końca, kres świata, ciał zmartwychwstanie, pokonanie demonów i odnowienie Ziemi.[106]

Święte Pisma wyraźnie mówią o tym, iż ludzie powinni słuchać prawdy objawionej Zaratustrze przez Ahura Mazdę, a także o tym, iż czeka ich za to ostateczna nagroda, a obecny świat

odnowienie i uleczenie z wszelkiego zła i niedostatku:

„Chcę teraz mówić o rzeczach, uczniowie, abyście się ich nauczyli, i co jest dla ludzi poświęconych, co służy Ahurze ku chwale, a Vohu Mano ku czci, co podług Ashy (ducha prawdy) jest nauką prawdziwą, co jest błogosławieństwem, opromienionym przez światła.

Słuchajcie uszyma rzeczy najlepszej i przyjmujcie jasnym rozumem wyznania, jakie odróżniają męża od żony, gdy przed chwilą wielkiego rozstrzygnięcia nawołujemy do tej nauki.

Na początku były te obydwa duchy (Ahura Mazda i Angra Mainyu) bliźniakami, którzy w myśleniu, w słowach i uczynkach podług dobrego i złego byli nazywani.

Gdy się te duchy razem spotkały, stworzyły naprzód życie i nieżycie, a na końcu piekło dla złych, a królestwo niebieskie dla sprawiedliwych.[107]

Z tych dwóch duchów Zły wybrał uczynki złe, ale duch święty (Spenta Mainyu), który się odziewa w trwałe niebo, wybrał sobie sprawiedliwość i tych, którzy przez swoje własne uczynki chcieliby się przypodobać Ahura Mazdzie.

Także dewy (…) nie zrobiły dobrego wyboru, gdy kusiciel omamił je, gdy one jeszcze się naradzały, także wybrały złe myślenie. Wskutek tego wpadły we władzę Aeshmy, z którym razem

psują życie Maratana (mistycznego praczłowieka).

Jemu (Maratanowi) jednak z pomocą przyszli Vohu Mano i Asha i Armaiti i udzielili mu siły ciała i stanu, aby on jako pierwszy z nich (ze sprawiedliwych) przyszedł do ciebie przez metal roztopiony i przez nagrody.

Wtenczas, gdy przyjdzie kara na grzeszników, wtenczas, o Mazdo, Vohu Mano objawi twoje królestwo tym, którzy, Ahuro, kłamstwo (Drug) wydają w ręce Ashy (Prawdy).

Obyśmy mogli być tymi, którzy dokonają odnowienia świat, i mądrymi nauczycielami, i przynieśli przez naszą świętość radość (światu nowemu). Niechaj dlatego duch nasz będzie tam, gdzie mądrość mieszka.

Nad tymi więc wówczas, którzy szli za duchami kłamstwa, zaciąży kara zniszczenia; ci zaś, którzy trwają w świętej nauce, niechaj mają na zawsze udział w szczęściu Vohu Mana, Mazdy i Ashy.

Jeśli głosicie obietnice, jakie Mazda dał, powodzenie i nieszczęście, i że dla złych przeznaczona jest trwała męka a dla sprawiedliwych zbawienie – wtenczas w przyszłości pójdzie wam podług waszego życzenia.”

(Awesta – Jasna 30, 1 – 11)[108]

Fraszo–kereti (w pahlawi Fraszegird), to nazwa stosowana na oznaczenie Dnia Ostatniego, ale termin ten faktycznie oznacza „uzdrowienie” lub „odnowienie”. Bo taka jest idea Ahura Mazdy –

uzdrowić i odnowić wszechświat skalany przez Angra Mainju – Złego Ducha. A Fraszegird rozpocznie się z chwilą objawienia się ostatniego i właściwego Zbawiciela – Saoszjanta.

Zanim to jednak nastąpi nastaną na ziemi czasy straszne, których nadejście będzie można rozpoznać po zapowiadających je znakach, które są opisane w świętych księgach.

Zaratusztra w widzeniu zesłanym mu przez Ahura Mazdę miał ukazane przyszłe dzieje świata. Zobaczył w wizji drzewo, z którego pnia wyrastało siedem gałęzi: jedna ze złota, jedna ze srebra, jedna z mosiądzu, jedna z miedzi, jedna z cyny (albo ołowiu), jedna ze stali i jedna z żelaza. Ahura Mazda wyjaśnił prorokowi, iż owo drzewo wyobraża świat, zaś gałęzie, które wyrastają z jego pnia symbolizują siedem okresów historii ludzkości, poczynając od momentu objawienia prawdziwej religii, przyjęcia jej przez króla Wisztaspę, zburzenia posągów demonów, aż po kres świata. (Na przedostatni, szósty okres, okres stalowy, podobno przypadły czasy panowania szacha Chosrowa, syna Kawada, kiedy to bezbożny Mazdak, syn Bamdada jął szerzyć fałszywą religię).

Potem nastanie wiek żelaza (ten wiek trwa obecnie). Wtedy władzę nad światem obejmą

okrutne demony. Wtedy to poczną się dziać rzeczy straszliwe! A takie znaki zapowiadać będą, iż zbliża się koniec ostatniego tysiąclecia i nadchodzi najgorszy okres w dziejach ludzkości, a po nim koniec świata.

Oto ze Wschodu setki rodzajów, tysiące rodzajów, miriady rodzajów demonów „rasy Gniewu", ze zmierzwionymi włosami popędzą na Zachód. I zajmą Iran, ziemię świętą, gdzie Ahura Mazda objawił światu prawdziwą religię. Tak, straszliwe demony z rozczochranymi włosami przybędą ze Wschodu w nieprzebranej liczbie! Będą maszerować pod czerwonymi sztandarami, a na głowach będą mieć czerwone czapki. Gdy nadciągną, ziemia zadrży, Księżyc rozbłyśnie feerią barw, Słońce się zaćmi, a bieg planet ulegnie zakłóceniu. Setki, tysiące, miriady demonów przybędą z czerwonym sztandarem diabła Shedaspih Kilisyakih. Owe demony, choć niewielkiego wzrostu, będą jednak wyćwiczone w niszczeniu. Podniosą swe sztandary i będą mordować ludzi. Będą pustoszyć kraje, niszczyć dobytek, niszczyć miasta, wsie i pojedyncze zagrody. Demoniczne istoty będą wyznawać jakąś podłą religię. Będą bezlitosne, a ich rządy złe i okrutne. W ich słowach nie znajdzie się prawdy, a w ich obietnicach szczerości. Ich

prawa nikogo nie ochronią, ani nie zapewnią nikomu bezpieczeństwa. Cały Iran ulegnie wówczas spustoszeniu. Gdy nastaną owe czasy zło ogarnie wszystkich ludzi. Jedni drugich będą oszukiwać i wyzyskiwać. Nienawiść zapanuje na świecie: najlepsi przyjaciele staną się wrogami, w ojcu nie będzie miłości do syna, w bracie do brata, w matce do córki, a zięć z winy teścia stanie się żebrakiem. W owych czasach będzie się także obserwować złowrogie zjawiska w świecie przyrody – blask słońca przygaśnie, rok, miesiąc i dzień staną się krótsze, ziemia wyjałowieje, zbiory zbóż zmniejszą się siedmiokrotnie, drzewa i krzewy skarleją i plon z nich zmniejszy się wielokrotnie, a owoce które wydadzą będą bez smaku.

Ale także i w ludziach zajdą niekorzystne zmiany, skarłowacieją, zmniejszy się ich zręczność i siła, ale za to staną się sprytnymi oszustami, nie będą mieć w szacunku ni chleba ni soli, ni miłości do rodzinnego kraju. Wtedy to nastanie także powszechny upadek zdrowej religijności, za to namnoży się całe mnóstwo rozmaitych sekt, które zwiodą wielu, prowadząc ich prostą droga do piekła. Stanie się, że święta religia zoroastryjska całkiem straci na znaczeniu, herezja i nieczystość rozpełznie się po ziemi, a

święte ognie przygasną. Nastanie czas ogólnego chaosu i ulegnie zburzeniu porządek społeczny. Panowie wielkich rodów, a także kapłani popadną w wielkie ubóstwo, ich córki zostaną żonami prostaków z gminu. Aż w końcu zaniknie nawet religijność wśród kapłanów, którzy poczną popełniać występki nie bojąc się piekła.

W sercach większości ludzi, niczym bożek, zagości chciwość i będą oni wyznawcami fałszywej religii. I chociaż ich ciała staną się tłuste, ich dusze będą cierpieć głód.

Wtedy chmury i mgła zaciemnią całe niebo. Poczną wiatry – zimny i gorący – niszczyć plony, zboże i owoce. Także i deszcz nie będzie padać we właściwym czasie, co również się przyczyni do nieurodzajów. Nastanie susza tak straszna, że nawet ilość wody w rzekach się znacznie zmniejszy.

Krowy i owce będą wydawać na świat swoje młode w wielkich bólach i z ogromnym trudem. Nowo narodzone będą słabe i cherlawe, o lichej sierści i cienkiej skórze. Dojne krowy i owce będą dawać gorsze mleko, i mało z niego będzie się zbierać śmietany. Zmniejszy się też siła i sprawność wołów, staną się wolniejsze i mniej wytrzymałe.

Życie tych ludzi, którzy pozostali wierni religii mazdejskiej będzie w tych czasach niezwykle trudne. Będą oni dyskryminowani i prześladowani tak bardzo, że z tęsknotą poczną wyglądać śmierci.

Młodzież zoroastryjska pocznie masowo porzucać prawdziwą wiarę i przechodzić na stronę wyznawców fałszywych kultów. Wysoką pozycję społeczną zdobędą ludzie podłego stanu. Władze państwowe za nic będą mieć obywateli, będą ich mieć w pogardzie, a za byle co będą ich zabijać niczym muchy.

Bezpieczeństwo i sława i pomyślność zostaną utracone przez Irańczyków, czcicieli Ahura Mazdy, a przejdą na ich wrogów i wrogów Prawdy – chciwców, nieczystych, spółkujących z miesiączkującymi kobietami, homoseksualistów i zaspokajających także i inne nienaturalne żądze. Ale trzeba pamiętać, iż wszystko to mieć będzie kres, i kto będzie zważał tylko na ciało aby było tłuste, tego głodna i chuda dusza pogrąży się w piekle, kto natomiast będzie zważał na duszę, a ciało – przez niedole zesłane przez świat – w doczesnym życiu będzie miał wychudzone, ten po śmierci nie dozna strapienia, i stanie się tłusty, gdy będzie przebywał w raju.[109]

W księdze *Jamasp Namak*, która ponoć powstała w czasach króla Wisztaspy, a jest przypisywana mędrcowi i astrologowi Jamaspie (*w kolofonie do Jamasp Namak podano, że jest to kopia starszego egzemplarza, sporządzona przez Rânâ, syna Herbada Jesang, syna Herbada Dâdâ, syna Herbada Jesang, syna Herbada Mobada, syna Herbada Kayâmdin, syna Herbada Mobada, syna Herbada Kâmdina, syna Herbada Zartusht, syna Mobada Harmazdyâr, syna Herbada Râmyâr. Kopia ta została sporządzona ze starszej kopii Herbada Karvâ, syna Bikajiva Broach. Rânâ sporządził swoja kopię w roku 1560*), wymienia się takie oto znaki poprzedzające i zapowiadające koniec świata:

Pierwszy znak będzie ten, iż noce staną się bardziej jasne. Drugi to ten, że gwiazda Haptoiring (Wielka Niedźwiedzica) zmieni swe miejsce na niebie. Trzeci znak to pogorszenie stosunków międzyludzkich. Czwarty znak, to szybki, wręcz gwałtowny upadek i zanik wiary w ludziach. Piąty to ten, że ludzie należący do warstwy średniej staną się ważni i potężni. Szósty – że niegodziwe osoby będą uchodzić za cnotliwe. Siódmy, że złe duchy staną się bardziej uciążliwe niż dotychczas. Ósmy – rozpleni się zła magia. Dziewiąty znak będzie taki, że szkodliwe

stworzenia, takie jak wilki, tygrysy będą wyrządzały zwierzętom wiele szkód. Dziesiąty znak to ten, że prawdziwa religia będzie uciskana. Jedenasty będzie taki, że w sposób bezprawny i bezpodstawny będzie się zwalczać religię, a jej wyznawców siłą pozbawiać ich własności, a także mówić o nich wiele złego. Dwunasty znak – ani lato, ani zima nie będą spełniać swych zadań w przyrodzie. Trzynasty zaś to ten, iż ludzie będą myśleć tylko o przyjemnościach. Czternasty znak jest taki, że zwiększy się śmiertelność ludzi i wielu będzie umierać przedwcześnie. Piętnasty znak – osoby godne szacunku będą niewierne i niesprawiedliwe. Ostatni i szesnasty znak, to ten, że morze zaleje wiele krajów. Potem nadejdzie Saoszjant.[110]

Objawienie się Saoszjanta – Zbawiciela i wydarzenia czasów ostatecznych

Ahura Mazda objawił Zaratustrze, iż musi dojść do ostatecznej rozprawy ze złem, w związku z czym koniec obecnego świata jest wydarzeniem

nieuniknionym. Zaratusztra miał tę świadomość, iż on sam nie dożyje tego momentu, ale wiedział też, że ma obowiązek przygotować ludzkość na jego nadejście. Dlatego zapowiedział, iż mamy oczekiwać Zbawiciela, który będzie przewodził nam w ostatecznej walce ze złem.[111] Święte teksty mówią na ten temat jasno:

> Temu, kto znienawidzi dewy i wrogów Saoszjanta,
> Temu dusza mającego nadejść Saoszjanta, Władcy Domu,
> Będzie przyjacielem, bratem, ojcem, o Mazda Ahura!
> (Awesta – Jasna 45, 11)[112]

Imię Saoszjant oznacza „Ten, który przyniesie dobrodziejstwo”[113]. Zaratusztrianie wierzą, iż Saoszjant będzie naturalnym synem Zaratusztry, który w czasach ostatecznych narodzi się w cudowny sposób: Paweł Hulka tak to zwięźle opisał:

> „Według wierzeń perskich (...) czas istnienia świata, czyli trwania walki Ahura Mazdy z Ahrimanem, był ograniczony i dzielił się na okresy, z których ostatni, 3000–letni, przedstawiał najwyższe napięcie walki dobra ze złem. Z nadejściem tego okresu miały się dziać różne rzeczy niezwykłe: ziemię miały nawiedzić straszne trzęsienia i

kataklizmy, na słońcu i księżycu miały się ukazywać znaki niebywałe.

W świetle tych przepowiedni eschatologicznych nad światem ku końcowi zapanuje trwoga i niepokój, a na świętą ziemię Iranu zwalą się ze wszystkich stron wrogowie.

Wiernym, którzy zechcą się ratować nie pozostanie nawet tyle czasu, by uratować żony, dzieci, mienie. Gdy zło dojdzie do najwyższego napięcia, wtedy z jeziora Frazdan wyjdzie syn Zaratustry, Hushedar, bohater pierwszego tysiąclecia. Zgromadzi on straszne zastępy bojowników i przy pomocy Sraoszy i aniołów Mazdy pobije wojska wrogów i zburzy świątynie pogańskie. Przeminą na ziemi czasy wilka i zaczną się czasy baranka.

Drugi syn Zaratustry, Hushedar mag zapanuje nad drugim tysiącleciem, zwyciężywszy złe duchy i smoki, i obdarzy świat upragnionym pokojem. W tych czasach pokoju zrobi lecznictwo takie postępy, że człowieka nie będzie można zabić ani mieczem, ani nożem. Potrzeba pożywienia będzie tak mała, że stopniowo ludzie odzwyczają się zupełnie od jedzenia.

Ale w tych czasach szczęśliwych zacznie się masowe odpadanie od wiary prawdziwej, przez co Ahriman zyska trzecią część całej ludzkości, splugawi ogień, wodę i rośliny, i dopiero mężny Keresaspa zwycięży zło i założy tysiącletnie królestwo.

W tych czasach w jeziorze Kasawa będzie się kąpać dziewica, która z nasienia Zaratustry, przechowywanego w jeziorze, pocznie i porodzi Saoszyanta, czyli Zbawiciela.

Wielkim czynem Zbawcy będzie odbudowanie całego świata, które rozpocznie się od wskrzeszenia wszystkich umarłych. Gdy umarli zmartwychwstaną, wtedy wszystkie góry i pagórki ziemi rozpłyną się w ogniu, niby wosk, i rozleją się rzeką lawy gorejącej, a wszyscy zmartwychwstali będą musieli przejść przez tę rzekę ognia. Dla dobrych będzie ta lawa ognia nieszkodliwą, niby ciepłe mleko, ale złych będzie

ona paliła żarem nieznośnym w ciągu trzech dni i trzech nocy.

Ale źli nie zostaną skazani na męki wieczne, bo to byłoby triumfem zła. Męka ognia, której przez trzy dni będą poddani, będzie męką oczyszczającą, po czym wszyscy ludzie padną sobie w objęcia, wielbiąc dobrego a mądrego Ahura Mazdę. Na ostatku zostanie stoczona walka rozstrzygająca między duchami nieba i piekieł, w której ci ostatni zostaną porażeni ostatecznie. (...)

Stary świat zła i fałszu przeminie, a nowy, doskonały stanie się siedliskiem dobra i prawdy, królestwem bożym, w którym wszystkie istoty żyć będą w niezmąconej szczęśliwości na wieki.[114]

Tan–i pasen – zmartwychwstanie ciał i Sąd Ostateczny

Przy końcu czasów, a dokładniej obecnego czasu „Zmieszania", po objawieniu się Saoszjanta, nastąpi zmartwychwstanie ciał. Najwięcej najpełniejszych informacji na temat czasów ostatecznych zawiera 30 rozdział księgi *Bundahiszn*, na podstawie którego opiszę to, co ma się wydarzyć: Gdy będą się zbliżać czasy Saoszjanta – czyli gdy ostatnie tysiąclecie dziejów świata będzie się mieć ku końcowi – na ziemi zaczną się dziać dziwne rzeczy.

Wtedy to zacznie się zmieniać ludzka natura, powracając do swej pierwotnej czystości. W czasach po stworzeniu świata pierwsi ludzi Maszje (Mashye) i Maszjane (Mashyane) odżywiali się wyłącznie wodą, dopiero z czasem nasz gatunek począł karmić się roślinami, potem mlekiem, a wreszcie mięsem. W czasach ostatecznych nastąpi powrót do pierwotnej natury człowieka. I tak najpierw ludzie przestaną jeść mięso, potem pić mleko, wreszcie spożywać chleb, warzywa, owoce, aż dojdzie do tego, iż będą pić samą wodę. Apetyt ludzi tak się zmniejszy, że jeden posiłek będzie im starczał na trzy dni. Wreszcie, na dziesięć lat przed przyjściem Saoszjanta dojdzie do tego, że ludzie w ogóle przestaną jeść i będą żyli. Gdy to się stanie, objawi się Saoszjant. Po swym przyjściu na ziemię wskrzesi wszystkich ludzi, zarówno dobrych, jak i złych, co dla Ahura Mazdy nie sprawi żadnej trudności, bo skoro niegdyś stworzył wszystko z niczego, to tym prościej będzie dlań odtworzyć coś, co już niegdyś istniało. W tamtym czasie zmartwychwstania kości zażądają ducha od ziemi, krwi od wody, włosów od roślin, życia od ognia, bo wszak w momencie śmierci cielesnej, człowiek „rozpływał się” w przyrodzie.

Najpierw więc powstanie z martwych Gajomard (być może jest on tożsamy z Jimą) – praczłowiek, potem Maszje i Maszjane – prarodzice, a za nimi wszyscy inni, tak źli jak i dobrzy. Proces powstawania z martwych rodzaju ludzkiego nie będzie wydarzeniem ani jednorazowym, ani błyskawicznym, nie stanie się to w mgnieniu oka, lecz będzie rozłożone na pięćdziesiąt siedem lat. Każdy ma zmartwychwstać w miejscu, w którym zakończył swe ziemskie życie. Wszyscy zmartwychwstali rozpoznają swoich bliskich, i będą wiedzieć: „że to jest mój ojciec, to jest moja matka, to jest mój brat, to jest moja żona, a to są moi bliscy.”[115]

Po zmartwychwstaniu ludzie dobrzy i źli będą się różnili między sobą wyglądem, tak iż nie będzie problemu rozpoznać jakim kto był za życia. Wówczas też niesprawiedliwi będą się skarżyć i robić wyrzuty sprawiedliwym, że ci nie ostrzegli ich przed skutkiem grzesznych czynów. Po zmartwychwstaniu ciał nastąpi Zgromadzenie Sadvastaran, czyli Sąd Ostateczny. Będzie on miał ogromne znaczenie dla wszystkich ludzi, tak tych, którzy zostali wzbudzeni z martwych, jak tych, którzy w ciele dożyją tego wydarzenia. Podczas tego Sądu cały rodzaj ludzki zgromadzi się razem, i każdy zobaczy swoje dobre, albo złe

czyny. Podczas Sądu niegodziwy człowiek stanie się widoczny niczym biała owca pośród stada czarnych owiec. Wtedy źli ludzie zaczną biadać i narzekać, będą też oskarżać swoich bliskich i przyjaciół, że ci ostatni nie powstrzymali ich za życia w ciele od popełniania niegodziwości i nie przestrzegli, czym się niegodziwe życie zakończy.

Ze świętych tekstów zoroastryjskich wynika niezbicie, iż ów Sąd ma ostatecznie położyć kres Królestwu Zła:

> „Chcę teraz mówić o rzeczach, uczniowie, abyście się ich nauczyli, i co jest dla ludzi poświęconych, co służy Ahurze ku chwale, a Vohu Mano ku czci, co podług Ashy (…) jest nauką prawdziwą, co jest błogosławieństwem, opromienionym przez światła.
>
> Słuchajcie uszyma rzeczy najlepszej i przyjmujcie jasnym rozumem wyznania, jakie odróżniają męża od żony, gdy przed chwilą wielkiego rozstrzygnięcia nawołujemy do tej nauki.
>
> Na początku były te obydwa duchy (Ahura Mazda i Angra Mainju) bliźniakami, którzy w uczynkach podług dobrego i złego byli nazywani.
>
> Gdy się te duchy razem spotkały, stworzyły naprzód życie i nieżycie, a na końcu piekło dla złych, a królestwo niebieskie dla sprawiedliwych.
>
> Z tych dwóch duchów Zły wybrał uczynki złe, ale Duch Święty (Spenta Mainyu), który się odziewa w trwałe niebo, wybrał sobie sprawiedliwość i tych, którzy przez swoje własne uczynki chcieliby się przypodobać Ahura Mazdzie. Także dewy nie zrobiły dobrego wyboru, gdy kusiciel omamił je, gdy one jeszcze się naradzały, także wybrały złe myślenie.

Wskutek tego wpadły we władzę Aeshmy, z którym razem psują życie Maratana (mitycznego praczłowieka). Jemu (Maratanowi) jednak z pomocą przyszli Vohu Mano i Asha i Armaiti i udzielili mu siły ciała i stanu, aby on jako pierwszy z nich (ze sprawiedliwych) przyszedł do ciebie przez metal roztopiony i przez nagrody.

Wtenczas, gdy przyjdzie kara na grzeszników, wtenczas o Mazdo, Vohu Mano objawi twoje królestwo tym, którzy, Ahuro, Kłamstwo (Drug) wydadzą w ręce Ashy (Prawdy).

Obyśmy mogli być tymi, którzy dokonają odnowienia świata, i mądrymi nauczycielami, i przynieśli przez naszą świętość radość (światu nowemu). Niechaj dlatego duch nasz będzie tam, gdzie mądrość mieszka.

Wówczas niemoc zagłady opanuje kłamstwo, a razem zbiorą się na żywot wieczny w mieszkaniu Vohu Mano i Mazdy i Ashy ci wszyscy, którzy się cieszą dobrym imieniem.

Jeśli głosicie obietnice, jakie Mazda dał, powodzenie i nieszczęście, i że dla złych przeznaczona jest trwała męka, a dla sprawiedliwych zbawienie – wtenczas pójdzie wam podług waszego życzenia.”

(Awesta – Jasna 30, 1 – 11)[116]

Wówczas wreszcie nastąpi ostateczne oddzielenie sprawiedliwych, dobrych ludzi od grzeszników, i każdy otrzyma zapłatę za swe czyny. Sąd Ostateczny będzie nie tylko potwierdzeniem wyroku jaki zapadł nad duszą w czasie sądu indywidualnego zaraz po śmierci ciała, czy indywidualnym osądzeniem tych, którzy dożyli czasów końca – Fraszegirdu, ale uroczystym osądzeniem całej ludzkości,

oficjalnym potępieniem zła, a wywyższeniem dobra.

> „A gdy na bezbożników przyjdzie sąd każący, wtenczas Vohumano przygotuje, o Mądry, królestwo twoje, abyś tym zaradził, o Panie, którzy w ręce Ashy (Prawdy) mieli oddać Druj (Kłamstwo).”
>
> (Awesta – Jasna 30, 8)[117]

bo:

> „W jaki sposób ludzie postępują w życiu, taką otrzymają zapłatę, Dusze prawych w nieśmiertelności będą radosne, a kłamcy będą w wieczności cierpieć męki. (…)”
>
> (Awesta – Jasna 45, 7)[118]

Jak już wspomniałem nastąpi oddzielenie sprawiedliwych od niesprawiedliwych, z których pierwsi wejdą do raju, drudzy zaś znajdą się w piekle, gdzie będą przebywać przez trzy dni, cierpiąc okrutne, niewyobrażalne wprost męki.

W tym czasie zostaną oddzieleni rodzice od dzieci, małżonkowie od siebie, rodzeństwo od siebie…

Dobrzy będą użalać się i płakać nad złymi, widząc jaki los ich spotkał, źli będą rozpaczać z

powodu cierpień jakich będą doznawać wyłącznie z własnej winy.

W tym miejscu można zadać pytanie, kiedy możemy spodziewać się końca świata i wydarzeń ostatecznych?

Według proroctw zaratusztriańskich aktualnie żyjemy w ostatnim „trójtysiącleciu”. Ścisła data końca świata nie może być jednak wyznaczona, ale możemy spróbować podać ją w przybliżeniu. I tak, zaratusztrianie przyjmują, iż Zaratusztra żył około 1000 r p.n.e., a wiadomo, iż żył on u schyłku poprzedniego, przedostatniego trójtysiąclecia, dlatego można przyjąć, iż koniec świata powinien nastąpić w okolicach roku 2000 n.e., ale czy przed, czy po tej okrągłej dacie – nie wiadomo.

A w jaki sposób nastanie kres obecnej rzeczywistości? Święte teksty mówią wyraźnie, że niebieski ogień, który oczyści wszystko:

> „Jemu to (Człowiekowi) z pomocą przyszli Vohu Mano (Dobra Myśl) i Asza (Sprawiedliwość, Ład) i Armaiti (Pobożność) i udzielili siły ciału, tak iż stało się niezniszczalne i kontynuowało życie, po przejściu przez roztopiony metal odebrało nagrodę”
>
> (Awesta – Jasna 30, 7 – SBE)

Święte pisma mówią, iż koniec świata nastąpi, gdy kometa o nazwie Gochihr (inaczej Gochihar) uderzy w ziemię. Ogień i „aureola” komety będzie topić wszystkie metale i minerały, i będzie doszczętnie palić świat w ogólnym kosmicznym pożarze. W wyniku tego po powierzchni ziemi popłyną rzeki gotującego się, roztopionego metalu.

To roztopienie wszelkich kruszców znajdujących się na ziemi, i utworzenie przez nie rzeki płynnego ognia, który ma wypróbować ludzkość, będzie straszliwym wydarzeniem, a wśród ludzi zapanuje przerażenie, porównywane do przerażenia stada owiec, gdy w jego środek wpadnie wilk. Ognista aureola meteorytu, która spowoduje najpierw stopienie wszelkich kruszców występujących na ziemi, dokona także oczyszczenia naszej planety – wypali wszelki brud i zło.

Podczas tego budzącego grozę wydarzenia wszyscy ludzie zostaną poddani ostatniej próbie. Wszystkie metale jakie są zawarte w górach roztopią się i spłyną wrzącą rzeką przez którą każdy będzie musiał przejść. Dusze tak prawych, jak i niegodziwych, wypuszczone naówczas z piekła, będą przechodzić przez tę kipiel gorejącego metalu.

Dla dobrych nurt rzeki płynnego ognia wyda się jakby ciepłym mlekiem, złych natomiast będzie palił ogniem i spowoduje niewyobrażalne wprost męczarnie. Podczas owego przejścia niegodziwi zostaną oczyszczeni z brudu swoich grzechów.

Kiedy to się zakończy, ludzie będą pytać jeden drugiego głęboko wzruszeni, gdzie byli przez okres od śmierci do tej chwili, czy między zbawionymi, czy między potępionymi? Bliscy – krewni i przyjaciele, będą się wzajemnie rozpoznawać. Wszyscy ludzie od tej pory będą już jednej myśli i jednego ducha, z radością będą chwalić Ahura Mazdę i Archaniołów.

Dorośli ludzie po zmartwychwstaniu i oczyszczeniu się w rzece ognia otrzymają nieśmiertelne ciała, które będą mieć wygląd dojrzałych czterdziestolatków. Każdy ze zmartwychwstałych sprawiedliwych będzie miał własną rodzinę – mężowie otrzymają żony, i wszyscy żyć będą w zgodzie, szczęściu i harmonii, ale nie będą się rozmnażać, bowiem nie będzie to już potrzebne.

Po to, aby ludzie mogli po zmartwychwstaniu otrzymać nieśmiertelne ciała, konieczna będzie wpierw specjalna ofiara jaką Saoszjant złoży z byka Hadhayosha, z którego tłuszczu i białej

Haomy sporządzi cudowny eliksir, którego spożycie zapewni dopiero ludziom wieczną młodość i nieśmiertelność.

Następnie Saoszjant i jego asystenci – piętnastu młodzieńców i piętnaście dziewic – w odpowiedni do zasług sposób wynagrodzą każdego z ludzi. Gdy to się już dopełni, nastanie czas ostatecznej walki pomiędzy Ahura Mazdą a jego przeciwnikiem. Ahura Mazda w asyście anioła Sraoszy trzymając święte kusti[119] w ręce i odmawiając modlitwy, pokonają złe duchy, które zostaną strącone do piekła.

Gdy to się już stanie, wrzący potok spłynie do samego piekła, gdzie unicestwi Angra Mainju – Złego Ducha, przeciwnika Pana Mądrego, i tak ostatecznie zło zniknie na zawsze. Jak wiadomo, wcześniej w wielkiej bitwie dobra ze złem, aniołów (jazatów) z demonami (dewami) ci ostatni zostali pokonani i unicestwieni.

Ostatecznie samo piekło zostanie oczyszczone przez ogień, a po oczyszczeniu o jego obszar zostanie powiększona ziemia. Ta ostatnia po odnowieniu wolą Ahura Mazdy stanie się równiną wolną od jakichkolwiek wzniesień, zniknie nawet góra, o która wspierał się most Czinwat. Święte pisma mówią także i o tym, że odnowiona ziemia zostanie także uwolniona od

lodu, co wskazuje na to, iż po końcu świata będzie na całej planecie panował przyjazny dla ludzi łagodny klimat.

Po ostatecznym pokonaniu wszelkiego zła zgromadzą się w jednym miejscu Ahura Mazda, Archaniołowie, jazadowie i cały odnowiony, uwolniony od grzechu i cierpień, rodzaj ludzki. Całe stworzenie zostanie odnowione.

Wtedy nie będzie konieczna ludziom do życia jakakolwiek praca. Wszyscy, w nieśmiertelnych ciałach podobnych do doskonałych ciał czterdziestoletnich (tzn., że każdy, bez względu na to w jakim wieku zmarł, po zmartwychwstaniu będzie wyglądał jakby miał czterdzieści lat), będą nieśmiertelni, i nie będą gnębić ich żadne troski, ani kłopoty.

Najistotniejszym zajęciem odnowionej ludzkości stanie się składanie hołdów wdzięczności Panu Mądremu, i dziękczynienie mu za wszystko dobro i szczęście, jakie dał naszemu rodzajowi. Wszyscy będą się kochać wzajemnie – każda istota ludzka będzie kochać bliźnich jak samą siebie. I nic nie ograniczy możliwości i działań człowieka – ani niedostatek wiedzy, ani jakakolwiek ułomność, czy jakiekolwiek inne przyczyny. Ahura Mazda odrodzi także do doskonałości świat roślin i

zwierząt. Świat ten będzie cudowny! Na całej Ziemi zapanuje nieustanna wiosna, a cała planeta stanie się wspaniałym, kwitnącym ogrodem.[120]

O tym, że nic już nie zmąci radości i pokoju świętych ludzi i dobrych duchów, mówi choćby ten fragment Chorda–Awesty:

> „Składamy ofiarę strasznej królewskiej Sławie, uczynionej przez Mazdę, która przyjdzie do zwycięskiego Saoszjanta i jego pomocników, Albowiem on przywróci świat do pierwotnej doskonałości,
>
> Świat nigdy się nie będzie starzał, nie będzie nigdy umierał, nie nachyli się ku upadkowi, i nigdy nie będzie gnił,
>
> lecz będzie żył wiecznie w wolności i szczęściu.
>
> Zmartwychwstaną umarli, podniosą się do nieśmiertelności, a świat będzie czynił co według woli [Mazdy] jest doskonałością.
>
> (Awesta: Chorda–Awesta, Jaszt 19, 88 – 90)[121]

Bibliografia

A'la Al–Maududi S. A., *Zrozumieć Islam*, brak miejsca wydania, 1995.

Abdalati H., *Spojrzenie w Islam*, brak miejsca wydania, 1993.

al–Tantawi A., *Ogólny zarys religii Islamu*, Białystok 1999.

Andrzej z Krety Św., *Wielki Kanon Pokutny*, przekł. i oprac. ks. dr Hen ryk Paprocki, Hajnówka 2000.

Antychryst – przeciwnik Chrystusa, [w:] Serwis Internetowy „Zbawienie” – www.zbawienie.com (22 Września 2009).

Apokryfy Nowego Testamentu, pod redakcją Ks. M. Starowieyskiego, t. I – „Ewangelie Apokryficzne”, Lublin 1986.

Avesta: Khorda Avesta (Book of Common Prayer), [w:] Sacred Books of the East, 1898, [w:] Internet – http://www.avesta.org.

Biblia Gdańska, Warszawa 1834.

Biblia Poznańska [w:] Internet – http://www.biblia.net.pl/biblia.php

Biblia przekład Nowego Świata, [w:] Internet http://www.biblia.net.pl/biblia.php.

Biblia Tysiąclecia , Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2003.

Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład, Warszawa [1979] .

Bolszakow S., *Na szczytach ducha*, Hajnówka 1998.

Boyce M., *Zaratusztrianie*, przeł. Zofia Józefowicz–Czabak i Bolesław J. Korzenowski, Łódź 1988.

Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego, Kraków 2001.

The Bundahishn („Creation”) or Knowledge from the Zand [w:] Sacred Books of the East, t. 5, rozdz. 30, 9, Oxford 1897, [w:] Internet – http://www.avesta.org.

Cullmann O., *Le retour du Christ–espérence de l'Eglise selon le Nouveau Testament*, Cahiers Theologiques de l'Actualité Protestante Nr 1, 3 éd. De lachaux Niestle.

Denkard, Book 8. Contents of the Nasks (Ancient Canon of Zoroastria nism), [w:] Sacred Books of the East, Oxford 1897.

Efrem Syryjczyk Św., *Myśli pobożne na każdy dzień roku*, Hajnówka 2000.

Электронные карточки и печать Антихриста, Москва 1999.

Encyklopedja Kościelna podług teologicznej Encyklopedji Wetzera i We ltego z licznemi jej dopełnieniami. Przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wydana przez X. Michała Nowodworskie go, Warszawa 1880, t. XIII.

Hadisy, Warszawa 1984 (1404 h.).

Холмогоров Е., *Апокалипсис сегодня* [w:] „СПЕЦНАЗ РОССИИ” N 05 (56) АПРЕЛЬ 2001 ГОДА, [w:] Пророчества о конце мира и последнем Царе – Конференция газеты БЛАГОВЕСТ [w:] БЛАГОВЕСТ. ДИСКУССИОННЫЙ КЛУБ – http://www.cofe.ru/blagovest/ubb/noncgi/Forum3/HTML/000291.html (9.12.2009).

Hulka P., *Twórca religij Iranu Zaratustra i jego nauka*, Warszawa, brak roku wyd.

ΔΗΚαινηιαθηκη, Αθηναι 1973.

Jamasp Namak („The Book of Jamaspi”), 1903, [w:] Internet – http://www.avesta.org.

Kartir's Inscription At Naqsh–I Rajab, [w:] Avesta – Zoroastrian Archi ves, [w:] Internet – www.avesta.org.

Klinger J. Ks., *Geneza sporu o epiklezę. Eschatologiczny a memorialny aspekt Eucharystii w Kanonie pierwszych wieków*, Warszawa 1969.

Koran, przeł. Józef Bielawski, Warszawa 1986.

Lermontow M., *Przepowiednia*, przeł. T. Stępniowski, [w:] M. Lermon tow, Wiersze i poematy, Warszawa 1980.

Liturgia św. Jana Złotoustego, , brak roku wydania.θεσσαλονικη

M.A. Maulvi , *Islam. Religia ludzkości*, Warszawa 1931.

Mień A., *Sakrament słowo obrzęd. Prawosławna Służba Boża*, Łuków 1992.

Numer kodowy. Pieczęć Antychrysta, brak miejsca i roku wydania.

O grzechu osądzania bliźnich, [w:] „Bratczyk”, Nr 200, Sierpień 1999.

О конце мира, Москва 2000.

Porównanie wyznań. Rzymsko–katolickiego, prawosławnego, ewangelicko –augsburskiego, ewangelicko–reformowanego, Warszawa 1988.

Ross H., *Wypełnione proroctwa: dowody na nieomylność Biblii*, tłumaczył Piotr Nieżurawski & Jan Szołtysek, źródło: NWO – http://newworldorder.com.pl (grudzień 2009).

Rzeczy ostateczne człowieka i świata (widziane oczami Chrześcijan Dnia Sobotniego) – oprac. S. Kosowski, wydruk komputerowy w posiadaniu autora.

Sakrament spowiedzi. O grzechach jawnych i tajnych namiętnościach du szy. Wyjątki z książki Archimandryty Łazarza, „Bratczyk", nr 196, marzec 2000.

Sawicki S., *Porwanie Kościoła*, druk ulotny, b. m. i r. w.

Serwis Internetowy Grupy INFRA – http://www.infra.org.pl/wiat–tajem-nic/jasnowidze–i–proroctwa/228–proroctwa–mitara–tarabia.

Słowo świętego Proroka Izajasza syna Amosa, [w:] Literatura na Świecie Nr 12/1980.

Suliga J. W., *Wielcy magowie świata. Dzieje ezoterycznej tradycji Zachodu*, t. I, Warszawa 1997.

Светлов Э., *Вестники Царства Божия*, Брюссель 1972.

Szydelski Sz., *Eschatologia irańska a biblijna*, Lwów 1938.

Turkanik H., *Powtórne Przyjście Pana Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1985.

Tymiński M., *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, [w:] Kościół Zielonoświąt kowy w Polsce, [w:] Internet – http://www.kz.pl/index.php?p=13&id=3&i=5.

Vassiliadis N.P., *The mystery of death*, Athens 1997.

Zand–i Vohuman Yasht, [w:] Sacred Books of the East, t. 5, Oxford 1897, rozdz. 2, 1–64, [w:] Internet – http://www.avesta.org.

Ziółkowski M. Ks., *Eschatologia*, Sandomierz 1963.

Zoroastrian millennium prophecies [w:] „Pahlavi Rivayat” [w:] Internet – http://www.avesta.org.

Zoroastrian millennium prophecies, [w:] Pahlavi Rivayat, rozdz. 25, 1990, [w:] Internet – http://www.avesta.org.

Żywot świętego Bazylego Nowego. Mytarstwa świętej Teodory, oprac. Hie romnich Gabriel Hagioryta, Jan Misiejuk, brak miejsca i roku wydania.

[1] Michał Lermontow, Przepowiednia, przeł. T. Stępniowski, [w:] M. Lermontow, Wiersze i poematy, Warszawa 1980.

[2] Serwis Internetowy Grupy INFRA – http://www.infra.org.pl/wiat–tajemnic/jasnowidze– i–proroctwa/228–proroctwa–mitara–tarabia.

[3] Dr Hugh Ross, Wypełnione proroctwa: dowody na nieomylność Biblii, tłumaczył Piotr Nieżurawski & Jan Szołtysek, źródło: NWO – http://newworldorder.com.pl (grudzień 2009).

[4] Autor ma na myśli miniony wiek XX.

[5] Cyt. za: A. Mień, Sakrament słowo obrzęd. Prawosławna Służba Boża, Łuków 1992, s. 96 – 97.

[6] Niektórzy teologowie uważają, że nie będzie to Henoch, lecz Mojżesz; inni znów utożsamiają Henocha z Mojżeszem.

[7] Słowo świętego Proroka Izajasza syna Amosa, [w:] Literatura na Świecie Nr 12/1980, s. 111 – 114 – cytowany tekst to pseudoepigraficzna wizja czasów końca świata, powstała prawdopodobnie na terenie Bułgarii po XIII wieku, tekst jest znany także z rękopisów ruskich XVI – XVIII–wiecznych.

[8] Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego, Kraków 2001, s. 415.

[9] BT – Biblia Tysiąclecia.

[10] Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego..., s. 417.

[11] Czyli Mesjasza, który ma pochodzić z królewskiego rodu Dawida; z tego właśnie rodu pochodził Jezus z Nazaretu.

[12] Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego..., s. 414 i 417.

[13] Jest to wielokrotne, w skupieniu, wymawianie słów: «Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną grzesznym». Modlitwa Jezusowa powoduje przemianę ludzkiego serca, zbliżenie się do Boga, a nawet dar widzenia Boskiego niestworzonego światła. Hieroschimnich Michał z Nowego Waałamu w Finlandii tak mówił na ten temat: „Oczy wiście „Boga, w Jego istocie nikt nie widział, lecz Ten, Który jest w łonie Ojca, objawił Go." Z Pisma Świętego wiemy, że i Cherubini, i Serafini ujrzawszy Boga zakrywali swe oblicza. Człowiek może poznać jedynie Bożą chwałę, Jego niestworzone energie i nie opisane światło Taboru, które widzieli trzej wybrani Apostołowie. Światło Przemienie nia Chrystusa stał się godny ujrzeć także i Motowiłow podczas rozmowy ze św. Serafi mem. Jest to objawienie Świętego Ducha, Bożego Królestwa przychodzącego w

chwale. Łaski tej dostąpił także św. Tychon Zadoński, zanim jeszcze został biskupem, jak rów nież Ihumen Antoni Putiłow w swej młodości, pomijając dawnych wielkich świętych mężów, jak św. Symeon Nowy Teolog, św. Grzegorz Palamas i wielu innych. Wszyscy oni dostąpili tego wielkiego daru Bożego dzięki modlitwie Jezusowej" – cyt. za: S. Bol szakow, Na szczytach ducha, Hajnówka 1998, s. 30 – 31.

[14] Tamże, s. 39 – 40.

[15] Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego… , s. 413.

[16] por. Tamże: Электронные карточки и печать Антихриста, Москва 1999, s. 42 – 48.

[17] por. Tamże: Электронные карточки…, s. 23 – 30.

[18] por. Tamże: Электронные карточки…, s. 20 – 22.

[19] Numer kodowy. Pieczęć Antychrysta, brak miejsca i roku wydania, s. 1 – 15.

[20] Troparion z poniedziałku, wtorku i środy Wielkiego Tygodnia, cyt. za: cyt. za: A. Mień, Sakrament słowo obrzęd…, s. 107.

[21] O grzechu osądzania bliźnich, [w:] „Bratczyk", Nr 200, Sierpień 1999, s. 5 – 6.

[22] Święty Andrzej z Krety, Wielki Kanon Pokutny, przekł. i oprac. ks. dr Henryk Paprocki,

Hajnówka 2000, s. 45.

[23] Liturgia św. Jana Złotoustego, , brak roku wydania, s. 36.θεσσ αλονικη

[24] Nikolaos P. Vassilidis, The mystery of death.The mystery of death, Athens 1997, s. 483.

[25] Jezusa.

[26] Według tradycji starochrześcijańskiej Pan Jezus Chrystus przybędzie od W s c h o d u, ze wschodniej strony nieba, czy też z kosmicznego wschodu.

[27] Święty Efrem Syryjczyk, Myśli pobożne na każdy dzień roku, Hajnówka 2000, s. 81.

[28] Święty Andrzej z Krety, Wielki Kanon Pokutny..., s. 125.

[29] О конце мира, Москва 2000, s. 43.

[30] Porównanie wyznań. Rzymsko–katolickiego, prawosławnego, ewangelicko–augsburskiego, ewangelicko–reformowanego, Warszawa 1988, s. 125.

[31] Według starochrześcijańskiej tradycji powtórne przyjście Pana nastąpi w nocy.

[32] Święty Efrem Syryjczyk, Myśli pobożne na każdy dzień roku..., s. 33.

[33] Żywot świętego Bazylego Nowego. Mytarstwa świętej Teodory..., s. 51.

[34] Nikolaos P. Vassilidis, The mystery of death..., s. 484.

[35] Tamże, s. 485.
[36] Tamże, s. 486.
[37] Sakrament spowiedzi..., s. 38.
[38] Święty Efrem Syryjczyk, Myśli pobożne na każdy dzień roku..., s. 43.
[39] Tamże, s. 42.
[40] Tamże, s. 43.
[41] Nikolaos P. Vassiliadis, The mystery of death..., s. 487.
[42] Tamże, s. 487.
[43] Tamże, s. 489.
[44] Oscar Cullmann, Le retour du Christ– espérence de l'Eglise selon le Nouveau Testament, Cahiers Theologiques de l'Actualité Protestante Nr 1, 3 éd. Delachaux Niestle, s. 15, cyt. za: Ks. Jerzy Klinger, Geneza sporu o epiklezę. Eschatologiczny a memorialny aspekt Eucharystii w Kanonie pierwszych wieków, Warszawa 1969, s. 11.
[45] BG – Biblia Gdańska.
[46] Rzeczy ostateczne człowieka i świata (widziane oczami Chrześcijan Dnia Sobotniego) – oprac. S. Kosowski, wydruk komputerowy w posiadaniu autora.
[47] Tamże.
[48] M. Tymiński, Kościół Zielonoświątkowy w Polsce, [w:] Kościół Zielonoświątkowy w Polsce,

[w:] Internet – http://www.kz.pl/index.php?p=13&id=3&i=5.
[49] Biblia Poznańska, [w:] Internet – http://www.biblia.net.pl/biblia.php.
[50] H. Turkanik, Powtórne Przyjście Pana Jezusa Chrystusa, Warszawa 1985, s. 45.
[51] Tamże.
[52] Tamże, s. 46.
[53] Tamże, s. 47–48.
[54] Biblia przekład Nowego Świata, [w:] Internet – http://www.biblia.net.pl/biblia.php.
[55] S. Sawicki, Porwanie Kościoła, druk ulotny, b. m. i r. w.
[56] Henryk Turkanik, Powtórne Przyjście..., s. 68.
[57] Tamże, s. 123.
[58] Tamże, s. 124.
[59] Tamże, s. 169.
[60] Tamże, s. 175.
[61] Encyklopedja Kościelna podług teologicznej Encyklopedji Wetzera i Weltego z licznemi jej dopełnieniami. Przy współpracownictwie kilkunastu duchownych i świeckich osób, wydana przez X. Michała Nowodworskiego, Warszawa 1880, t. XIII, s. 103 – 110.

[62] W nawiasach kwadratowych dodałem dane, których brakuje w cyt. dziele.

[63] Albo chwała oliwki.

[64] Można tu zauważyć charakterystyczną zbieżność – pierwszym władcą Rzymu był Romulus, ostatnim cesarzem zachodniorzymskim był Romulus Augustulus; pierwszym papieżem rzymskim był św. Piotr Apostoł, ostatnim wg przepowiedni ma być Piotr Rzymianin II.

[65] Ks. M. Ziółkowski, Eschatologia, Sandomierz 1963, s. 349–351.

[66] Proroctwo Pseudo Malachiasza [w:] „Proroctwo Michaldy. Trzy księgi. Objawienia z Fatimy. Proroctwo Pseudo Malachiasza", Tarnów 1996, s. 97 107.

[67] Oznacza to że będzie panował ustrój demokratyczny, w przeciwieństwie do monarchicznego, typowego dla wieku XVII.

[68] Егор Холмогоров, АПОКАЛИПСИС СЕГОДНЯ [w:] „СПЕЦНАЗ РОССИИ" N 05 (56) АПРЕЛЬ 2001 ГОДА, [w:] Пророчества о конце мира и последнем Царе – Конференция газеты БЛАГОВЕСТ [w:] БЛАГОВЕСТ. ДИСКУССИОННЫЙ КЛУБ – http://www.cofe.ru/blagovest/ubb/noncgi/Forum3/HTML/000291.html (9.12.2009)

[69] W potocznym języku oznacza to „wywrócenie wszystkiego do góry nogami”.

[70] Archijerej – wyższy duchowny w Kościele prawosławnym.

[71] „Ósmy dzień tygodnia” – ostatni okres w dziejach ludzkości, okres po końcu świata, wieczny szabat, wieczny odpoczynek.

[72] Егор Холмогоров, АПОКАЛИПСИС СЕГОДНЯ…

[73] Antychryst – przeciwnik Chrystusa, [w:] Serwis Internetowy „Zbawienie” – www.zbawienie.com (22 Września 2009).

[74] Tamże.

[75] J.B. – Koran w przekładzie Józefa Bielawskiego, Warszawa 1986.

[76] Hadis (arab. حلا ثيد al–hadith, w liczbie mnogiej أحا ثيدا ahadith) – opowieść przytaczająca wypowiedź proroka Mahometa, jego czyn lub milczącą aprobatę. Każdy hadis składa się z tekstu (matn) i łańcucha przekazicieli (isnad). Hadisy tworzą sunnę (Tradycję) – najważniejsze po Koranie źródło muzułmańskiego prawa szarii. (Wikipedia –http://pl.wikipedia.org/wiki/Hadis).

[77] Jałmużnę.

[78] Arab. godzina – w tym przypadku chodzi o Ostatnią Godzinę, czyli datę końca świata.

[79] Hadis nr 2 [w:] A. A. Issa, Tamże, s. 5.

[80] Tamże, s. 10 – 11.

[81] Chodzi oczywiście o godzinę zmartwychwstania i sądu ostatecznego.

[82] M. ibn Salih Al–Usajmin, Tamże, s. 45

[83] Dotąd nie ustalono jednakowej pisowni imienia Antychrysta, za najpoprawniejszą jednak uważam Dadżdżal.

[84] H. Abdalati, Spojrzenie w Islam, brak miejsca wydania, 1993, s. 204 – 205.

[85] A. al–Tantawi, Ogólny zarys religii Islamu, Białystok 1999, s. 84–86.

[86] Wydaje się, że zmartwychwstali zmarli nie będą mieć też świadomości tego, iż pomiędzy zgonem, a ponownym przyobleczeniem się w ciało znajdowali się w Barzach.

[87] Księga – Koran.

[88] Sunna – drugie po Koranie źródło wiary i wiedzy islamu. Sunna jest, szczegółową instrukcją życia muzułmańskiego. Jest to zbiór spisanych faktów i wydarzeń z życia Proroka Muhammada.

[89] M. ibn Salih Al–Usajmin, Tamże, s. 45 – 46.

[90] S. M. H. Tabatabai, Tamże, s. 99– 101.

[91] S. A. A'la Al–Maududi, Zrozumieć Islam, brak miejsca wydania, 1995, s. 68 – 69.

[92] M.A. Maulvi , Islam. Religia ludzkości, Warszawa 1931, s. 8.

[93] Tamże, s. 9.
[94] Tamże.
[95] Hadisy, Warszawa 1984 (1404 h.), s. 9.
[96] J. W. Suliga, Wielcy magowie świata. Dzieje ezoterycznej tradycji Zachodu, t. I, Warszawa 1997, s. 257 – 258.
[97] Apokryfy Nowego Testamentu, pod redakcją Ks. M. Starowieyskiego, t. I – „Ewangelie Apokryficzne", Lublin 1986.
[98] Biblia, to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład, Warszawa [1979]
[99] ΔΗΚαινηιαθηκη, Αθηναι 1973, s. 7
[100] Э. Светлов, Вестники Царства Божия, Брюссель 1972, s. 358 – 359
[101] Tamże, s. 359.
[102] Sz. Szydelski, Eschatologia irańska..., s. 24; Denkard, Book 8. Contents of the Nasks (Ancient Canon of Zoroastrianism), [w:] Sacred Books of the East, Oxford 1897. Nask 13, 1–16, [w:] Internet – http://www.avesta.org
[103] Inaczej Aushedar, Auszedar.
[104] Sz. Szydelski, Tamże, s. 38–39.
[105] Ceremonię religijną.
[106] Zoroastrian millennium prophecies, [w:] Pahlavi Rivayat, rozdz. 25, 1990, [w:] Internet – http://www.avesta.org.

[107] Kartir's Inscription At Naqsh–I Rajab, [w:] Avesta – Zoroastrian Archives, [w:] Internet – www.avesta.org.
[108] Sz. Szydelski, Eschatologia irańska, s. 22 – 23.
[109] Zand–i Vohuman Yasht, [w:] Sacred Books of the East, t. 5, Oxford 1897, rozdz. 2, 1–64, [w:] Internet – http://www.avesta.org.
[110] Jamasp Namak („The Book of Jamaspi"), 1903, [w:] Internet – http://www.avesta.org.
[111] M. Boyce, Zaratusztrianie, s. 63.
[112] Sz. Szydelski, Eschatologia irańska, s. 50.
[113] M. Boyce, Zaratusztrianie, s. 63.
[114] P. Hulka, Twórca religij , s. 92 – 95.
[115] The Bundahishn („Creation") or Knowledge from the Zand [w:] Sacred Books of the East, t. 5, rozdz. 30, 9, Oxford 1897, [w:] Internet – http://www.avesta.org.
[116] Sz. Szydelski, Eschatologia irańska, s. 22–23.
[117] Tamże, s. 50.
[118] Tamże.
[119] Sznur modlitewny.
[120] Zoroastrian millennium prophecies [w:] „Pahlavi Rivayat" [w:] Internet – http://www.avesta.org.

[121] Avesta: Khorda Avesta (Book of Common Prayer), [w:] Sacred Books of the East, 1898, [w:] Internet – http://www.avesta.org.